13 306

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU
SOCIETAS SCIENTIARUM AC LITTERARUM PREMISLIENSIS

# SPRAWOZDANIA

z posiedzeń naukowych oraz działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk i innych towarzystw naukowych i kulturalnych miasta Przemyśla

PRZEMYŚL 1965

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU
SOCIETAS SCIENTIARUM AC LITTERARUM PREMISLIENSIS

# SPRAWOZDANIA

z posiedzeń naukowych oraz działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk i innych towarzystw naukowych i kulturalnych miasta Przemyśla

PRZEMYŚL 1965

Komitet Redakcyjny

Zdzisław Czyż Zygmunt Felczyński Aleksy Gilewicz
Antoni Kunysz Franciszek Persowski

Opracował i do druku przygotował:
*Antoni Kunysz*

061.2(438.242 Prze-
myśl)

Publikacja wydana z dotacji
Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie

13306

WYDAWCA
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU

ZPUPT Drukarnia Łańcut zam. 2423/65 Nakład 500+100 egz.

# PRZEDMOWA

Działalność regionalnych towarzystw naukowych czy społeczno-kulturalnych posiada na terenie miasta Przemyśla bardzo odległe tradycje . Wystarczy wspomnieć, że Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu powstało w roku 1862. Towarzystwo Dramatyczne im. Aleksandra Fredry w Przemyślu w r. 1878, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w r. 1909. Placówki te posiadają wielkie zasługi w zakresie popularyzacji muzyki i teatru oraz badań naukowych, nie tylko związanych z miastem Przemyślem lecz całym obszarem dawnej Ziemi Przemyskiej.

Poważny rozwój placówek kulturalno-oświatowych po II-giej wojnie światowej już w Polsce Ludowej, stworzył dogodne przesłanki dla działalności różnego rodzaju towarzystw społeczno-kulturalnych oraz naukowych o zasięgu regionalnym. Obok istniejących w Przemyślu wielce zasłużonych towarzystw, w okresie XX-lecia PRL powstaje szereg nowych Oddziałów czy kół terenowych Ogólnopolskich Towarzystw Naukowych.

W Przemyślu działa w chwili obecnej około 25 towarzystw w tym wielka przewaga humanistycznych. Różnorodność zainteresowań oraz poważna aktywność niektórych towarzystw podsunęła w miejscowym środowisku kulturalno-naukowym myśl utworzenia Rady Koordynacyjnej Towarzystw Naukowych i Kulturalnych miasta Przemyśla. W wyniku podjętych starań w styczniu br. powstała Rada Koordynacyjna która jako zadanie naczelne postawiła sobie koordynację poczynań na polu popularyzacji wiedzy i kultury, badań naukowych, wydawnictw i innych prac w środowisku kulturalnym miasta.

Z inicjatywy Rady Koordynacyjnej Towarzystw Naukowych i Kulturalnych podjęto starania o wydanie specjalnego wydawnictwa, które z jednej strony byłoby organem wszystkich towarzystw, w których umieszczanoby sprawozdania z posiedzeń naukowych, działalności T-w. itp. Trudności natury finansowej oraz prawnej uniemożliwiły zrealizowanie przedsięwzięcia w ramach Rady Koordynacyjnej.

Patronat nad wydawnictwem „Sprawozdania z posiedzeń naukowych oraz działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk i innych towarzystw naukowych i kulturalnych miasta Przemyśla" przejęło Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu. W wyniku podjętych starań przez Zarząd TPN, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Wydawnictw przychylnie ustosunkowało się do prośby zezwalając na wydanie pierwszego zeszytu sprawozdań.

Nowe wydawnictwo TPN w Przemyślu o charakterze sprawozdawczym składa się z kilku części. W niniejszym tomie najbogaciej reprezentuje się działalność naukowa TPN w Przemyślu w działach: Sprawozdania z posiedzeń sekcji naukowych oraz sesji naukowych TPN. W części III omawiamy działalność tych towarzystw, które w terminie nadesłały swoje sprawozdania. W części IV — chcemy w kronikarskim ujęciu odnotować ważniejsze wydarzenia kulturalne w mieście. Mamy nadzieję, że w kolejnych zeszytach zostaną uwzględnione te wszystkie towarzystwa, głównie techniczne, które nie są reprezentowane w niniejszym zeszycie.

Zarząd TPN w Przemyślu jako wydawca niniejszej publikacji pragnie złożyć podziękowanie Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie za pomoc finansową w realizacji naszego przedsięwzięcia. Równocześnie wszystkim Towarzystwom składamy podziękowanie za współpracę przy kompletowaniu materiałów do niniejszego zeszytu „Sprawozdań..."

Mamy nadzieję, że wydawnictwo „Sprawozdania..." przyczyni się w poważnym stopniu do aktywizacji życia kulturalnego i naukowego w Przemyślu.

# Cz. I. Sprawozdania

## z posiedzeń sekcji naukowych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu

Cz. I. Sprawozdania

z posiedzeń sekcji naukowych

Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu

# A. Streszczenia referatów z posiedzeń sekcji humanistycznej

Posiedzenie dnia 19 marca 1964 roku, na którym M g r **Z y g m u n t F e l c z y ń s k i** zreferował pracę pt.

## TEATRY ZAWODOWE W PRZEMYŚLU

Z szeregu zagadnień kulturalnych, z realizacji których Przemyśl był i jest znany, na uwagę zasługuje rozwój życia teatralnego i muzycznego, mający tu swoje bogate tradycje.

Teatr jako instytucja, ma w życiu społecznym duże znaczenie. Służy nie tyko rozrywce, ale może w sposób łatwy i przystępny wywoływać refleksje nad problemami ogólno-społecznymi i ogólno-ludzkimi, a także dotyczącymi życia indywidualnego jednostki.

Tak spełniając swoje zadanie staje się czynnikiem postępu i oświaty.

Zrozumiałe jest, że w tych czasach, w których spotykamy się z próbami ustalenia się teatru zawodowego w Przemyślu, tj. w okresie zaborów i pierwszych dosłownie lat okresu międzywojennego spełniał jeszcze tak ważną rolę upatriotycznienia społeczeństwa i utrwalenia polskości ziemi przemyskiej.

Potrzeba stałego teatru była nadto spotęgowana starymi tradycjami teatralnymi i istnieniem publiczności teatralnej, ukształtowanej nie tylko na wzorach amatorskich, ale i na bardzo bogatej i szerokiej skali reprezentowanej przez teatry przyjezdne — prowincjonalne — jak je wówczas nazywano.

Bywała w Przemyślu Helena Modrzejewska, zespoły Borkowskiego, Ortyńskiego, Miłaszewskiego, Chełchowskiego, Nowakowskiego, Webera, H. Lasockiego, Piaseckich, B. Linkowskiej,, Benzy, Myszkowskiego i innych. Tu występowali najwięksi aktorzy XIX i XX wieku tacy jak: L. Solski, Adwentowicz, Żelazowski, Irena Solska, Irena Trapszo, J. Osterwa, Jaracz i wielu, wielu innych, którymi słynęła scena polska.

Niezależnie od tych spotykamy się tu z zespołami ruskimi T. Romanowiczowej, Baczyńskiego i Hryniewieckiego, Ruskiej Besidy, Stadnika i innych, a także teatrów żydowskich zespoły Juweliera i Marguliesa. Działają tu także zespoły amatorskie tak ruskie jak i żydowskie.

Od roku 1869 działają na terenie miasta stałe zespoły amatorskie Towarzystwa Dramatycznego i wielu innych towarzystw. Wszystkie one ze względu na swoją ruchliwość i poziom były groźne dla teatrów przyjezdnych. Wspomina o tym Sewer (Maciejowski) w swojej powieści „U progu sztuki". Cyt. „Do Przemyśla nie dopuszczą amatorzy, a gdybyśmy gwałtem wjechali, ogłodzą nas".

Był więc ów ruch amatorski swojego rodzaju potęgą.

Na tle tej działalności miejscowych i przyjezdnych grup teatralnych, zrozumiałe staną się głosy prasy miejscowej nawołujące do budowy gmachu teatralnego i powołania stałej sceny zawodowej w Przemyślu.

Niezależnie od propozycji czynionych miejscowemu T-wu Dramatycznemu, sugerowano oparcie zawodowego teatru o jakiś lepszy zespół prowincjonalny, np. Barbary Linkowskiej (r. 1885), czy też o porozumienie się Magistratu miasta z teatrem stanisławowskim i nawiązania stałej współpracy (r. 1908). Pismo dyrektora tego teatru Kwiecińskiego. Magistrat m. Przemyśla pominął milczeniem.

Obojętność zarówno Magistratu m. Przemyśla, jak i Wydziału Krajowego, pod którego adresem wysuwano pewne propozycje była zadziwiająca. Wydział Krajowy nie zdobył się nawet na zorganizowanie stałego teatru objazdowego, a Magistrat... był zanadto zajęty budowaniem koszar i rozgrywkami osobistymi.

Tak wyglądała w dużym skrócie sytuacja w roku 1912, w którym raczej z przypadku powstaje pierwszy zrealizowany teatr zawodowy w Przemyślu. Przeciętna przedstawień teatrów amatorskich i przyjezdnych w latach 1908 — 1912 wynosiła ponad sto imprez rocznie.

Pierwszy ten teatr powstaje z inicjatywy Grzegorza Manasterskiego, nauczyciela muzyki i b. dyrektora Teatru Ludowego we Lwowie, który zgromadziwszy wokół siebie grono rozbitków pobankrutowanych zawodowych teatrów prowincjonalnych, otwiera w styczniu 1913 r. „Teatr Polski — Viribus Unitis" w Przemyślu.

St. Modzelewski, W. Helleński, B. Horski, H. Wostrowska, M. L. Kwiecińskie i inni, to aktorzy tego teatru. Dyrygentem był Friedwald, a sekretarzem A. Łoza.

Teatr ten grywa początkowo w sali „Przyjaźń", ul. Grodzka 9, w budynku dziś nieistniejącym, później w sali „Sokoła", a wreszcie w sali „Domu Robotniczego". Grywano 3 razy w tygodniu.

Manasterski nie utrzymał się i odszedł — teatr pozostał. Znalazła się bowiem w Przemyślu garstka ludzi, która wierzyła, że pod odpowiednim kierownictwem da się jednak teatr utrzymać.

Na czele nowego Towarzystwa „Teatr Polski" stanął adwokat dr J. Bleicher. „Mazepą" Słowackiego otwarto w sali „Sokoła" sezon teatralny w dniu 17 kwietnia 1913 roku.

Po „Mazepie" odegrano Gogola „Rewizora", „Lekkomyślną siostrę", „Królową Sabatch", „Sędziów", „Warszawiankę", Hor-

sztyńskiego, „Pannę Maliczewską". Ani repertuar, ani wyjazdy do Jarosławia, Rzeszowa i Sambora nie powstrzymały upadku teatru.

Wiec w sali Magistratu w dniu 26 maja 1913 r. nie daje odpowiedzi na zapytanie kierownictwa teatru — czy teatr stały jest potrzebny w Przemyślu.

Przereorganizowane T-wo postanawia jednak z uporem rozpocząć nowy sezon teatralny 1913/14 roku. Na dyrektora artystycznego powołano H. Cudnowskiego, b. dyrektora Teatru Nowości we Lwowie. Nowy dyrektor, a zarazem reżyser kompletuje zespół, zapewnia sobie gościnne występy artystów lwowskich.

Rozpoczęto „Weselem" Wyspiańskiego, z udziałem artystów lwowskich. H. Cudnowski, nie znając zresztą warunków przemyskich, chce zadziwić miasto nazwiskami aktorów i oprawą sceniczną, przypuszczając, że to potrafi obudzić entuzjazm dla teatru. Doświadczony dyrektor był jednak lekkomyślny — czyżby nie wiedział, że za samą salę trzeba płacić 1,500 K miesięcznie.

W krótkim czasie opuszcza Przemyśl. Towarzystwo przenosi się z występami do sali „Domu Robotniczego".

Opuszczenie sali „Sokoła" i przejście do „Domu Robotniczego" zostaje jak najgorzej przyjęte przez sfery katolickie i narodowe, pozostające w stałej opozycji i walce z socjalistami. Ogłoszono bojkot sali, zakaz młodzieży uczęszczania do tej sali i taki sam zakaz ze strony władz wojskowych. Nie pomogły żadne próby ratunku sytuacji — teatr musiał upaść. Ogromny deficyt w wysokości 15 tys. K., pokrył dr Bleicher.

Okazało się, że w tych warunkach polityczno-ekonomicznych, teatru zawodowego bez oparcia o stałe subwencje utrzymać się nie da. Niemało przyczynił się do tego brak własnej sali i czynsz, który pożerał ogromny procent dochodów.

Przyszła I wojna światowa. Odzyskanie niepodległości w r. 1918 zastaje miasto zniszczone i zubożałe. Z zespołów amatorskich działa tylko „Fredreum". Brak jednak wszelkich rozrywek kulturalnych i „głód teatralny" po okresie wojennym dawały pewne możliwości dla powstania teatru zawodowego. W połowie r. 1918, Józefa Borowska, popularna piosenkarka estradowa otwiera w Przemyślu teatr, a raczej kabaret literacko-artystyczny pod nazwą „Teatru Rozmaitości". Z. Faliszewska, A. Fortwill, Kochański, Wróblewski, Baranowska, K. Didur i Wanda Tewin tworzą zespół. Nastąpiły chwile wielkiego powodzenia. Tego rodzaju teatr nie mógł jednak liczyć na trwałe powodzenie. Zespół załamał się finansowo i po kilku miesiącach upadł.

Na nową próbę utworzenia teatru nie czekano długo. Twórcą nowego „Teatru Powszechnego", był Węgier z pochodzenia, inż.Karoly Gereb, którego majątek dawał trwałe podstawy finansowe nowej placówce. Zaczęło się na wielką skalę. Kierownictwo artystyczne pozostawało w rękach W. Kaleńskiego, kapelmistrzem był B. Wolfstal, M. Pietrzycki dekoratorem, a sekretarzem Leszek Leszczyc (junior), właściwe nazwisko Kopacz. Z artystów spotykamy tu m. in. Senowskiego, K. Berońskiego, Kiss-Orskiego, Petryckiego (grywał pod pseudonimem Mieczysławski) Baranowiczowa, E. Wałężankę, M. Dracową, B. Saraczyńską, M. Grabowską. W zespole tym grywają też amatorzy „Fredreum", Stefan Hnydziński, W. Stupnicki (pseudonim Sas), M. Nieduszyńska (pseudonim M. Mrowińska), Staroniowie (pseudonim Wiccy).

Grywano w sali „Sokoła" — powodzenie początkowo duże. Otwarto teatr w dniu 9 XI. 1919, krotochwilą Hennequina „Ulubienec kobiet", „Panna Maliczewska", Głuszec", „Warszawianka", „Królowa Przedmieścia", „Niebieski lis", „Rokowania pokojowe", operetka „Książę Luksemburg" i inne, Obsadę jego stanowili aktorzy teatru lwowskiego, bądź gościnnie występujący, bądź czasowo zatrudnieni w tym teatrze, jak R. Boelke i Ratschka, gwarantowali powodzenie tego zespołu. Finansowo teatr nie wytrzymywał — majątek „mecenasa", gwałtownie się kurczył.

Sezon jesienno-zimowy r. 1919/20 teatr rozpoczyna „Weselem", pod dyrekcją artystyczną znanego już H. Cudnowskiego.

Nowy dyrektor artystyczny popełnia te same błędy co w r. 1913 i znowu w grudniu 1919 r. ulatnia się z częścią zepołu na kilkutygodniowe turnee w okolicę Łucka.

Po „Weselu" odegrano wiele wartościowych sztuk, takich jak: „W sieci", „Tęcza", „Moralność Pani Dulskiej", „Mieszczanie" i inne. Dalszy repertuar już lżejszy, nie uratował bytu teatru.

Cudnowski zdawał sobie sprawę z nierealności dalszego prowadzenia teatru, który mógł istnieć tylko tak długo, jak długo K. Gereb miał pieniądze. Dlatego też nie wrócił.

Jeszcze kilka przedstawień w pierwszych miesiącach 1920 roku — jeszcze raz odegrane wspaniale „Na zawsze" Rydla — i koniec.

Na tych trzech próbach kończą się właściwie pomysły zrealizowania teatru zawodowego w Przemyślu.

Brak sali teatralnej, położenie polityczno-ekonomiczne, brak głębszych zainteresowań ze strony państwa i miasta, oto w ogólnych zarysach powody upadku.

Czynione pewne próby w latach 1926/28 zorganizowania stałych występów teatrów miejskich ze Lwowa, zakończyły się również niepowodzeniem. Brak sali i tu zaważył na ciągłości imprezy.

Orientacyjny czas trwania teatrów zawodowych, ilość przedstawień i premier przedstawia się następująco:

| nazwa teatru | okres trwania | ilość przedst. | ilość premier |
|---|---|---|---|
| Teatr „Viribus Unitis | -I/1913 -6/IV. 1913 | 42 | 20 |
| Teatr Polski" | -17/IV. 1913 - 22/III. 1914- | 98 | 48 |
| Teatr Rozmaitości | VIII/1918 - X 1919 | brak danych (kilkanaście) | |
| Teatr Powszechny i Polski | 6/XI. 1918 - III/1920 | 103 | 46 |

Posiedzenie dnia 27 lutego 1965 r., na którm **Mgr Zygmunt Felczyński** zreferował pracę pt.

## 500 — lat Szpitalnictwa w Przemyślu

Powstanie i rozwój szpitalnictwa w Przemyślu toczyło się drogami utartymi już praktyką powstawania tych instytucji na zachodzie Europy, a od XI wieku i w Polsce. Związane i oparte było o klasztory zakonów, których reguły zobowiązywały do utrzymania i zakładania tego typu zakładów.

Tysiącletni Przemyśl w historii swojego istnienia, ma duże luki. Najstarsze zachowane zbiory archiwalne sięgają początków XV wieku. Co jednak działo się w okresie lat do tego czasu, kiedy to pozostawał pod panowaniem polskim, węgierskim czy ruskim, jak i w jakich warunkach żyła ludność o tym dowiadujemy się tylko przez porównanie z innymi dostępnymi wiadomościami z tych czasów.

Opanowanie Przemyśla przez książąt ruskich i powstanie biskupstwa ob. wschod. na przełomie XI i XII w., może nam nasuwać myśl o istnieniu jakiegoś przytułku—szpitala ruskiego. Obecność zaś kolonistów i dwóch klasztorów o. ł. na początku XIII w. dowodzi, że były jakieś „xenodochia pauperibus" — tego wszystkiego domyślać się wolno.

Najstarszą bodaj wiadomością pisaną jest zapis w księdze ławniczej miasta Przemyśla z r .1441, a nawet 1406, wskazujący na istnienie, tego rodzaju instytucji w mieście.

Reformę szpitalnictwa w Przemyślu — bo tak to nazwać można — stanowi zapis Andrzeja z Pomorzan, pisarza ziemi przemyskiej i sekretarza króla Władysława (Warneńczyka) z datą 25. XI. 1461. Ustanawia on mianowicie, fundację szpitalną dla ubogich Przemyślan. Powołuje przy niej probostwo szpitalne z wyłącznym prawem kolatorstwa miasta i zapisuje na ten cel wieś Maćkowice, z dworem, polami, łąkami, stawami i młynami.

Ciekawym jest to, że ów pierwszy szpital pod wezwaniem św. Ducha, wybudowano za murami miasta, gdy ówczesna praktyka lokalizowała je w miastach, a tylko szpitale zakaźne umieszczano poza murami.

Palony dwukrotnie w latach 1638 i 1642, szpital zostaje przeniesiony w r. 1686. przez nowego fundatora Andrzeja Maksymiliana Fredrę do miasta i usytuowany obok Bramy Lwowskiej.

Niezależnie od tego szpitala, Paweł z Burzenina Mniszek, pisarz ziemski przemyski funduje klasztor i szpital przybyłym do Przemyśla Bonifratrom, zakonowi specjalizującemu się właśnie w szpitalnictwie. Obydwa te szpitale przetrwały do roku 1772.

Obok tych placówek istnieją na terenie miasta w pewnym okresie czasu dwa szpitale ruskie oraz szpital żydowski.

Działalność szpitali o. ł. do chwili rozbiorów ograniczała się do utrzymania kilku czy kilkunastu biednych i chorych. Utrzymywani byli z dochodów płynących z zapisów fundacyjnych. Szpitale te wyglądały jak w całej Polsce składały się z umieszczanego często w pośrodku kościoła i przylegających z dwu lub jednej strony izb szpitalnych dużych tzw. dziennych i mniejszych — coś w rodzaju cel — sypialnych. W dużej izbie często mieścił się piec — kuchnia, na którym można było gotować. Płcie były rozdzielone.

Miasto interesowało się szpitalem, który do połowy XVI wieku był właściwie świeckim, administrowanym przez prowizorów wyznaczonych przez władze miejskie. Później przechodzi pod całkowity nadzór kościoła i biskupa, który wizytuje szpitale daje odpowiednie zarządzenia.

Zaborczy rząd austriacki likwiduje szpitale wyznaniowe, reformuje stosunki sanitarne i szpitale oddając te ostatnie pod nadzór władz administracyjnych.

Pierwszy szpital ma nie więcej jak 12 łóżek. Przeniesiony do budynku przy ul. Władycze obok wieży zegarowej, ulega w ciągu XIX wieku licznym przebudowom. Końcową fazą będzie tu rok 1906, w którym zakończono budowę nowego 200 łóżkowego szpitala, na nowym już miejscu w dzielnicy Zasanie, gdzie go dziś widzimy.

O lekarzach, lecznictwie w pierwszym okresie do roku 1772 niewiele wiemy. Szpital był raczej przytułkiem a leczył zakonnik, czy też może doraźnie wzywany chirurg — cyrulik lub lekarz. Z jednymi i drugimi spotykamy się już na przełomie wieku XV i XVI. W szpitalu po r. 1772 spotykamy się z chirurgiem względnie lekarzem miejskim. Lekarzem miejskim zajmującym się sprawami leczenia w szpitalu był między innymi dr Antoni Haszczyc.

Po jego ustąpieniu w roku 1873, stałym lekarzem ordynującym w szpitalu jest dr J. Orłowski. W roku 1873 spotykamy się z dr B. Kiebuzińskim. Pierwszym dyrektorem szpitala był dr. J. Madeyski (1892 — 1907). Po nim kolejno: doc. dr. M. Herman (1907 — 1908), dr. W. Ślęk (1908 — 1915), dr Żuławski (1915), dr. J. Zaczek (1916 — 1918), dr. W. Ślęk (1918 — 1922), dr. J. Zaczek (1922 — 1939).

Okres międzywojenny, mimo trudnego ekonomicznego położenia miasta i kraju stanowi pewien etap rozwojowy szpitala. Mimo szczupłości kadry lekarskiej, dobra praca jednała mu zaufanie. Szpital przemyski uważany jest zgodnie przez opinię fachowców za trzeci szpital w Małopolsce, po lwowskim i krakowskim. Cyfrowo rozwój szpitala wyglądał następująco: Rok 1868 — 865 chorych, 1882 — 1.569 chorych, 1900 — 3.330 chorych, 1914 — 3.236 chorych, 1919 — 2,759 chorych i 1937 — 7,223 chorych.

Okupacja hitlerowska przynosi upadek szpitalnictwa w Przemyślu. Szpital zostaje podzielony — chorzy Niemcy są inaczej traktowani, otrzymują inny wikt i leczenie. Dyrektor i prymariusz szpitala dr R. Łaba i inni lekarze zostają wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Innych zwolniono z pracy.

Rok 1944 przynosi wyzwolenie. W szpitalu zaczynano prawie od gołych murów, gdyż okupant wywiózł wszystko, nawet materace. Przejściowe trudności zostają szybko usunięte i już następne lata możemy zaliczyć do poważnego rozwoju. Z 6 oddziałów i 300 łóżek w roku 1938 do 16 oddziałów i 850 łóżek w roku 1965. W rozbudowie przestrzennej zaznacza się to uzyskaniem budynku przy ul. Wodnej, w którym mieści się oddział ginekologiczno-położniczy, wcześniaków i noworodków oraz budynki przy ul. Słowackiego, w których pomieszczono sześć oddziałów. W porównaniu do roku 1938 wzrost szpitala i jego usług przedstawia się imponująco. Liczba leczonych chorych wzrasta przeszło dwukrotnie, personelu leczniczego, lekarzy prawie ośmiokrotnie, pielęgniarek siedmiokrotnie, a personelu pomocniczego w tym samym stosunku.

Dyrektorzy szpitala w latach:

1944 — 1946 dr Stefan Kaczor
1946 — 1955 dr Jan Zaczek

1955 — 1960 dr Stefan Kaczor
1960 — 1961 dr Jerzy Popiel
od roku 1961 dr Witold Tokarz

W dwudziestoleciu rozwiązano sprawę nie tylko właściwego rozwoju szpitala i lecznictwa otwartego na terenie całego kraju, ale i powiązano je nierozłącznie z pracą społeczną. „Białe niedziele" lekarzy szpitala przemyskiego to tysiące przebadanych ludzi w powiecie, to wcześniejsze niekiedy odkrycie początków choroby, to akcja profilaktyczna.

Niemniej ważne zagadnienie dokształcania i wychowania społecznego, traktowane bardzo poważnie przez Dyrekcję szpitala oraz czynniki polityczno-zawodowe dało duże wyniki. Szpital kształci specjalistów I i II stopnia. Organizowane są sesje naukowe z udziałem profesorów Akademii Medycznych. Przemyśl na przestrzeni dziejów do dnia dzisiejszego dał wielu wybitnych uczonych, profesorów wyższych uczelni medycznych.

Cały ten ogromny rozwój szpitalnictwa w Polsce, a w tym i szpitala w Przemyślu to wynik celowej i dalekowzrocznej polityki partii politycznych i Rządu. Tylko w warunkach polityki i opieki stworzonej w Polsce Ludowej można było osiągnąć takie wyniki.

Czy szpitalnictwo Przemyśla nie posiada braków?—na pewno są, ale te właśnie cienie ten ciągły niepokój i szukanie nowych dróg są jak najbardziej związane z postępem i rozwojem.

W ramach dziejów szpitalnictwa przemyskiego pewną rolę odegrały także szpitale ruskie do roku 1776, oraz szpital żydowski w latach jego działalności do roku 1772 i 1842 — 1939. Ze szpitali fundacyjnych w powiecie omówiono działalność szpitala w Krasiczynie.

Omówiony został również cech chirurgów oraz rozwój aptekarstwa w Przemyślu od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

Posiedzenie wspólne z Oddziałem PTH dnia 27 kwietnia 1965 r., na którym **dr Aleksy Gilewicz** zreferował pracę pt.
**Dorobek 20-lecia Polski Ludowej w publikacjach województwa rzeszowskiego**

Dorobek wydawniczy (piśmiennictwa) regionu rzeszowskiego lat 1944 — 1964 na tle przemian politycznych i społeczno-gospodarczych Polski Ludowej stanowi ważny odcinek nadbudowy społecznej i jest wyrazem nie tylko zagadnień nurtujących społeczeństwo tego województwa, ale też jest odbiciem wiedzy o tym regionie i o ośrodkach lokalnych oraz obrazem wkładu tego regionu w kulturę narodu.

Obraz ten kształtował się w ścisłym powiązaniu z rewolucyjnymi przemianami politycznymi i społeczno-gospodarczymi, które przeżywała Polska Ludowa w latach 1944 — 1964, a szybka odbudowa życia gospodarczego jest wyraźnym potwierdzeniem tezy marksizmu, że charakter stosunków społeczno ekonomicznych, stosunków produkcji jest decydującym czynnikiem wzrostu sił ekonomicznych i tylko dzięki socjalistycznym stosunkom produkcyjnym, dzięki zwycięstwu rewolucyjnych sił skupionych wokół PPR — PZPR oraz pomocy Związku Radzieckiego, można było dokonać tak szybkiej odbudowy i dźwignąć z ruin tak bardzo zacofany gospodarczo teren Polski przez pozyskanie dla władzy ludowej prawie całej miejscowej ludności, do likwidowania zniszczeń wojennych, zacofania i zaniedbań aby przejść do pełniejszej rozbudowy życia gospodarczego na nowych podstawach (etapy: lata 1944 — 1946 okres wstępnej odbudowy, lata 1947 — 1949 lata realizacji 3-letniego planu, lata 1950—1956 plan 6-letni oraz położenia podwalin pod dalszy rozwój społeczny i gospodarczy.

Lata 1955 — 1964 dla województwa rzeszowskiego stanowią okres szczególnie intensywnej i wszechstronnej rozbudowy sił wytwórczych w oparciu o nowoczesną bazę techniczną (zakłady w Rzeszowie, Mielcu, Dębicy, Stalowej Woli, Krośnie Sanoku, Przemyślu, Jarosławiu, Sarzynie, w Nowej Dębie i innych), a nadto okres stworzenia i rozbudowy bazy surowcowej oraz paliwowo-elektrycznej (Tarnobrzeski okręg—siarka Lubaczów, Przemyśl—gaz, Mielec, Krosno—ropa, Stalowa Wola — Ozet, Myczkowce — elektrownie). W wyniku tej rozbudowy, unowocześnienia maszyn, zwiększenia zatrudnienia i wydajności zmienił się charakter i struktura społeczno-gospodarcza województwa, które stało się terenem o charakterze przemysłowo-rolniczym, a w związku z tym podniosła się stopa życiowa ludności, polepszyły się warunki życia (budownictwo mieszkaniowe i kulturalne).

Nie mały wpływ na te rewolucyjne przemiany miała prawidłowa realizacja reformy rolnej i przebudowa ustroju rolnego co pociągnęło za sobą zwiększenie i unowocześnienie produkcji rolniczej. Zacofana gospodarczo i rolniczo „Rzeszowszczyzna" okresu międzywojennego, cierpiąca na największy „głód ziemi" znana z najsilniejszych konfliktów społecznych przeżyła największe historyczne przemiany w ostatnim 20-leciu.

Ilość ludności zajętej w zawodach poza rolniczych z 21,9 proc. w 1931 r. wzrosła do 49 proc. w 1960, zwiększyła się ilość gospodarstw od 2 — 5 ha o 30 proc., a zmalała ilość gospodarstw karłowatych 0 — 2 ha. Zbiory czterech zbóż zasadniczo z 9,9 q w 1938 wzrosły w 1955 do 12,7 q a w 1960 do 15,8 q, ilość osad zelektryfikowanych z 1 proc. w 1931 wzrosła do 70 proc. w 1963 r.

Pozycja województwa rzeszowskiego w ogólno-krajowej gospodarce naogół wyraża się współczynnikiem 4,5 proc. przy współczynniku ludnościowym 5,4 proc., a stan obecny w stosunku do współczynnika z okresu lat 1918 — 1939 jest średnio ponad 150 proc. wyższy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Znikło w Rzeszowskiem bezrobocie oraz zbędna ludność wiejska. Szczególny przełom i rewolucyjny rozwój nastąpił na polu kultury i oświaty. W 20-leciu zlikwidowano na Rzeszowszczyźnie analfabetyzm jako zjawisko społeczne, realizuje się w 99 proc. powszechność nauczania przy wybitnym podniesieniu poziomu organizacyjnego szkół; przystąpiono też do organizacji dwu wyższych szkół akademickich.

Po szkicowej charakterystyce gospodarczej dynamiki rozwojowej Rzeszowszczyzny omawiając bogatą literaturę*) poświęconą temu zagadnieniu przeszedł autor do szczegółowego przedstawienia dorobku wydawniczego województwa rzeszowskiego. Analizę tę przeprowadził omawiając druki zwarte wydane w latach 1944 — 1963, a zebrane w „Bibliografii Rzeszowszczyzny**) opracowanej przez dział informacyjno-bibliograficzny Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, osobowo przez Aleksandrę Misiową. Bibliografia ta informuje o piśmiennictwie z lat 1944 — 1963 związanym z województwem rzeszowskim. Wydawnictwa zebrane tam, stanowią nie tylko wartość dokumentarną, ale są dowodem prężności kulturalnej tego regionu, równocześnie informują wszech-

*) Podaję tylko ważniejsze prace:
Tezy Komitetu PZPR na IV Zjazd Partii uchwalone przez XV Plenum KC PZPR Warszawa 1964.
Polska Ludowa. Referaty i dyskusje na IV powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13 — 15 IX. 1965 Warszawa 1964. Polskie Towarzystwo Historyczne.
Rocznik statystyczny woj. rzeszowskiego z lat 1958 — 1964 T. I-IV Rzeszów 1955 — 1964.
M. Chilczuk, Województwo Rzeszowskie, Warszawa 1962 PWN.
Materiały z Sesji popularno-naukowej poświęcone ruchowi robotniczemu woj. rzeszowskiego. Lata 1880 — 1948, Rzeszów 1962.
Problemy gospodarki górskiej. Materiały z prac Komitetu do Spraw Zagospodarowania, Warszawa 1958.
Projekt rozwoju gospodarczego województwa rzeszowskiego w przemyśle i rolnictwie w latach 1959 — 1965, Rzeszów 1959.
Podstawy rejonizacji produkcji rolniczej w woj. rzeszowskim. Praca zbiorowa pod red. Z. Łubkowskiego i M. Nowaka, Rzeszów 1962.
Dwadzieścia lat województwa rzeszowskiego 1949 — 1964. Przemiany gospodarczo-społeczne. Wyd. PZPR KW w Rzeszowie. Rzeszów 1964.
Gospodarze mają głos, Rozmowy z sekretarzami KP PZPR i Przewodniczącymi Pow. Rad Narodowych woj. rzeszowskiego WAG Kraków 1965.

**) A. Misiowa, Bibliografia Rzeszowszczyzny 1944 — 1963. Druki zwarte, Wyd. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie. Rzeszów 1964

stronnie o ruchu politycznym, gospodarczym, naukowym popularno-naukowym, informacyjnym i dokumentacyjnym w okresie 20-lecia. Zestawiono w niej nie tylko wydawnictwa ukazujące się na terenie województwa rzeszowskiego. Natomiast nie ujęto ani nie wzięto pod uwagę wydawnictw drukowanych na tym terenie, ale treścią związanych z tym regionem. Ze zrozumiałych względów wydana bibliografia nie mogła być pełna, np. odnośnie miast Przemyśla, Jarosławia, a braki te ocenić należy szacunkowo na 20 proc. podanego stanu. Z drugiej strony brak autopsji i dokładności w analizie bibliograficznej (autorskiej i treściowej) spowodował w opisie bibliograficznym pewne zbyt schematyczne i formalne potraktowanie informacji, a w ślad za tym, niedokładną charakterystykę treści podanych wydawnictw. Według powyższego źródła w l. 1944 — 1963 o Rzeszowszczyźnie ukazało się 554 pozycji, przy poprawce około 665, a w produkcji tych wydawnictw uczestniczyło około 500 (600) osób jako autorzy tekstów, wstępu, redaktorzy, ilustratorzy, tłumacze itp. Biorąc pod uwagę stosunkowo słabą aktywność wydawniczą tego regionu w okresie międzywojennym osiągnięcie to stanowi wyraz rewolucyjnego przełomu kulturalnego tej ziemi. Pod względem treści wydawnictwa te ująć można w 14 ogólnych działach bibliograficznych, jak uwidacznia tablica.

| | Dział i tytuły | Ilość druków | % |
|---|---|---|---|
| 1. | Dzieła treści ogólnej (bibliografie czasopisma, kalendarze, prace ogólne o regionie) | 71 | 13 |
| 2. | Opracowanie i informacje o okręgach i miejscowościach. | 31 | 5 |
| 3. | Bibliografie i pamiętniki | 23 | 4 |
| 4. | Prace o środowisku geograficznym i przyrodniczym (geografia, geologia, gleboznawstwo, roślinność) | 70 | 12 |
| 5. | Ludność (antropologia, demografia, osadnictwo) | 11 | 2 |
| 6. | Historia do lat 1945, źródła (14) archeologia (11), historia do 1794 (14), historia l. 1772 — 1914 (15) historia l. 1915 — 1934 (28) historia l. 1939 — 1945 (4) | 94 | 17 |
| 7. | Etnografia (dzieła ogólne, literatura, sztuka ludowa) | 32 | 6 |
| 8. | Zagadnienia gospodarcze (inwestycje (4) planowanie (4), przemysł (11), górnictwo (12), gospodarstwa wiejskie (39), handel (4) | 78 | 14 |
| 9. | Zagadnienia społeczne i polityczne od 1945, partie polityczne (19), administracja prawna (16) | 47 | 8 |
| 10. | Służba Zdrowia | 4 | 1 |

| | | | |
|---|---|---|---|
| 11. | Kultura, nauka, oświata, szkolnictwo | 32 | 6 |
| 12. | Językoznawstwo | 3 | 1 |
| 13. | Sztuka (malarstwo, rzeźba, architektura, fotografia) | 56 | 11 |
| 14. | Bibliotekarstwo | 2 | — |
| | **Razem:** | 554 | 100 |

Oceniając powyższy profil zainteresowań, informacji i wiedzy o Rzeszowszczyźnie zaznaczyć należy, że stanowi on odbicie potrzeb, warunków i stosunków politycznych oraz społeczno-oświatowych, a zwłaszcza możliwości naukowych i kulturalno-oświatowych tego regionu. Wprawdzie około 60 proc. tych wydawnictw stanowiły okolicznościowe materiały informacyjne, propagandowe, czy popularno-naukowe jednak stanowią one obecnie materiał dokumentacyjny, a poza tym są tam też liczne wydawnictwa, badań naukowych, ekonomicznych, przyrodniczych, geologicznych, gleboznawczych, które w dużej mierze przyczyniły się nie tylko do poznania, ale wyzyskania gospodarczego tego regionu. Zagadnienia związane z problemami przyrodniczo-gospodarczymi wśród wydawnictw zajmowały ponad 1/4 część publikacji. Choć profil ten ma w pewnej mierze charakter przypadkowy, widoczne są w poruszonej tematyce regionu pewne istotne braki badawcze i białe plamy wydawnicze.

Za mało było więc wydawnictw źródłowych, syntetycznych oraz popularno-naukowych, omawiających okres 20-lecia Polski Ludowej, badań socjologicznych omawiających zmiany strukturalne ludności Rzeszowszczyzny, brak prac o problematyce budowy podstaw Polski Ludowej na Rzeszowszczyźnie, a więc realizacji reformy rolnej czy organizowania przemysłu, problemów emigracji wewnętrznej itp. brak opracowań czy pamiętników oraz wspomnień z lat walki i tworzenia się władzy ludowej. Problemy rewolucji oświatowej, kulturalnej i rozwoju szkolnictwa, sprawy organizowania szkolnictwa na Rzeszowszczyźnie nie znalazły należytego odbicia. Wprawdzie część tych problemów czy postulatów znalazła pewne naświetlenie i omówienie w czasopismach i późniejszych wydawnictwach dotyczących Rzeszowszczyzny, jednak brak takich materiałów informacyjnych, a zwłaszcza bibliografii zawartości druków zwartych utrudnia orientację, ocenę i wykorzystanie takich artykułów i wiadomości celem uzupełnienia wiedzy o regionie rzeszowskim.

Za mało w okresie 20-lecia drukowało się prac o życiu wsi, a zwłaszcza o młodzieży; wreszcie skromna jest ilość sprawozdań z działalności partii, towarzystw kulturalno-oświatowych, szczególnie sprawozdań o osiągnięciach w dziedzinie higieny, kultury wsi, o dorobku szkolnictwa. W profilu problemów omawianego ruchu wydawniczego okresu 20-lecia widoczna jest

atrakcyjność, pewna żywiołowość, a także schematyzm, szczególnie w latach 1945 — 1949. Schematyzm, a raczej propagandowo-planistyczny charakter uwidacznia się też w latach 1949 — 1956, natomiast pewne ożywienie nastąpiło, większa lokalna aktywność wydawnicza i samodzielność, przy różnorodniejszym wachlarzu problemowym widoczne są w latach 1956 — 1964. Najlepiej może charakteryzuje te przemiany zestawienie prac historcznych w okresie 20-lecia. Na lata 1944 —1949 przypada 10 proc., do 1956 — 20 proc., a do 1960 — 30 proc., aby w latach 1960 — 1964 podskoczyć do 40 proc. prac wydanych w całym 20-leciu. W latach 1957 — 1964 widoczna jest również większa decentralizacja wydawnicza i udział mniejszych środowisk w pracy wydawniczej (inicjatywa, opracowanie).

Interesująca jest analiza pochodzenia kadry autorskiej i aktywność w produkcji wydawniczo-naukowej a zwłaszcza udział kadry lokalnej i regionalnej w wydawnictwach. Na 500 osób biorących udział w opracowaniu 554 tytułów doliczyć się można 103 autorów tj. więcej niż połowę tekstów opracowały osoby zamieszkałe w woj. rzeszowskim, do tego dodać należy około 60 osób z woj. rzeszowskiego, które brały udział jako redaktorzy, autorzy ilustracji czy personel techniczny. W ten sposób około 170 osób, czyli tj. szacunkowo około 40 proc. autorów i redaktorów, to kadra z woj. rzeszowskiego, stanowiąca jego aktyw polityczny, oświatowy i kulturalny. Z pośród najaktywniejszych autorów (redaktorów) wymienić należy doc. Kutulę (20), dr Fr. Błońskiego (3), mgr Orzeł Trawińską (9), mgr. A. Kunysza (8).

Analizując wydawców należy podkreślić kierującą i przodującą rolę jaką i na tym odcinku odegrała, w świetle zestawionego dorobku w okresie 20-lecia na terenie woj. rzeszowskiego PZPR dzięki której ukazało się ponad 20 proc. wszelkich wydawnictw. Są to bądź wydawnictwa Wydziału Propagandy KW PZPR bądź referatu Historii Partii przy KW PZPR, dzięki tej ostatniej odbywały się specjalne sesje naukowo-historyczne, poświęcone „Ruchowi Robotniczemu na Rzeszowszczyźnie". „20 rocznicy PPR", „Reformie Rolnej", „Powstaniu władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie", a nadto liczne informacyjno-historyczne oraz specjalne wydawnictwa związane z 10, 15 i 20-letnią rocznicą Polski Ludowej. Prace te miały charakter podstawowy i zasadniczy dla całego ruchu naukowo-wydawniczego na Rzeszowszczyźnie.

Na drugim miejscu postawić należy wydawnictwa Frontu Narodowego (38 pozycji) Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (4) oraz SD (2). Z innych wydawców najwięcej aktywności wydawniczej przejawiała w 20-leciu Wojewódzka Rada Narodowa oraz jej Wydziały (Kultury, Planowania, Rolnictwa),

których sumptem i staraniem ukazało się ponad 82 pozycje naukowe, popularno-naukowe i inne zwłaszcza z działu turystyki i krajoznawstwa (30 pozycji). Dużą ruchliwość wydawniczą wykazały Kuratorium Szkolne, Okręgowe Muzeum w Rzeszowie (25 pozycji) oraz Muzeum w Przemyślu (10).

Z pośród Towarzystw Naukowych TPN w Przemyślu wydało 10 pozycji, a Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie 9. Z centralnych instytucji naukowych i wydawniczych PAN wydała 25 publikacji poświęconych Rzeszowszczyźnie, Towarzystwo Geologiczne 20, Uniwersytet Curie Skłodowskiej w Lublinie 6, Polskie Towarzystwo Historyczne 3. Z firm wydawniczych Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza opublikowała 22, Książka i Wiedza 12. Wyd. Art. Graf. 12, Ossolineum 8, Wydawnictwo Literackie w Krakowie 5, PWN 8, Czytelnik 3. Poza wymienionymi wśród wydawców występuje ponad 80 różnych instytucji, urzędów, towarzystw, firm wydawniczych, które publikowały do 3 prac poświęconych Rzeszowszczyźnie. W dalszej części referatu Autor scharakteryzował i omówił poszczególne ośrodki regionalne (Rzeszów, Przemyśl, Krosno, Jarosław, Sanok, Jasło, Biecz) oraz tematykę prac poświęconych tym ośrodkom.

Analiza i podsumowanie dorobku piśmiennictwa Rzeszowszczyzny, z okresu 20-lecia Polski Ludowej pozwala na pełne i lepsze zrozumienie przebytej drogi, oraz wszechstronną ocenę wielkiego wkładu ludności woj. rzeszowskiego, która codzienną pracą przyczyniła się do realizacji wielkich haseł Manifestu Lipcowego PKWN i do budowy fundamentów socjalizmu w okresie minionego 20-lecia stanowiącego okres wielkiej przebudowy społecznej i wielkich osiągnięć gospodarczych oraz kutluralnych w tym regionie.

Dostarczyć też informacji i wskazań jak bardzo przyczyniła się ta praca do pogłębienia świadomości obywatelskiej mieszkańców i zapewniła tej ziemi bogatej w doświadczenia pracy, tradycji oraz piękną rewolucyjną przeszłość, lepszy start do nowej socjalistycznej przyszłości.

Posiedzenie dnia 13. V. 1965 r., na którym mgr **Antoni Kunysz** zreferował pracę pt.

**Wczesnośredniowieczne (VI — XIII w.) osadnictwo otwarte typu wiejskiego w Polsce południowo-wschodniej*)**

W niniejszym referacie chcę przedstawić stan badań nad osadnictwem otwartym w obecnej Polsce południowo-wschodniej w granicach dzisiejszego woj. rzeszowskiego, w okresie wczesnego średniowiecza (VI — XIII w.). Do roku 1939 z omawianego obszaru nie przebadano zasadniczo systematycznie żadnej osady. Przypadkowo odkryto jamy z wczesnego średniowiecza w Chłopicach pow. Jarosław (T. Reyman) w Krzeszowie pow. leżajski, (R. Jamka) oraz luźne materiały z terenu pierwotnej osady w Przemyślu (K. Osiński). W okresie międzywojennym badania ratownicze o szerszym znaczeniu przeprowadzono na terenie Muniny pow. Jarosław (T. Reyman). W okresie okupacji na materiały wczesnośredniowieczne z osady natrafiono w miejscowości Turbia pow. Tarnobrzeg (bad. R. Jamka).

W okresie powojennym Rzeszowskie zostało objęte badaniami przez ośrodek krakowski (G. Leńczyk, R. Jamka od 1952 r. A. Żaki) jednak badań nad osadnictwem otwartym nie kontynuowano. Dopiero od roku 1957 od czasu utworzenia Ośrodka Archeologicznego w Rzeszowie, rozpoczęto systematyczne badania nad osadnictwem wiejskim typu otwartego. Już w roku 1956 przeprowadzono badania ratownicze na osadzie w Rzeszowie — Staromieściu (J. Janowski) następnie w roku 1957—1961 trwają badania na terenie zespołu wczesnośredniowiecznego w Bieczu pow. Gorlice (A. Kunysz).

W roku 1957 podjęto prace ratownicze na dużej osadzie wczesnośredniowiecznej w Nisku (A. Kunysz) kontynuując badania w latach 1960 — 1961 (A. Kunysz i A. Kolek). W roku 1959 przeprowadza się szerokie prace ratownicze na osadzie wczesnośredniowiecznej w Dąbiu pow. Mielec (A. Kunysz). W latach następnych 1959 — 62 przeprowadza się prace wykopaliskowe na terenie zespołów wczesnośredniowiecznych w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku , Sanoku, Trzcinicy (A. Kunysz). W roku 1962 odkryto dużą osadę wczesnośredniowieczną w Rzeszowie na Baranówce (bad. A. Kunysz i A. Kolek). W roku 1957 owocne badania na Padkarpaciu i w Bieszczadach rozwija Muzeum w Krośnie: na osadach w Krośnie, Kopytowej (bad. J .Janowski). Również w rejonie Lubaczowa

*) Zagadnienie to omawiam szerzej w pracy oddanej do druku pt. Wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte w Polsce południowo-wschodniej w wiekach od VI do XIII.

owocne wyniki uzyskują archeolodzy z Krakowa, prowadząc prace ratownicze w Cieszanowie pow. Lubaczów (J. Machnik, J. Potocki). Dużym osiągnięciem w roku 1962 było zbadanie fragmentu osady z VII — IX w. w Manasterzu pow. Jarosław (bad. A. Kunysz). W roku 1963 odkryto interesującą osadę w Husowie pow. Łańcut (bad. T. Aksamit). W wyniku szeroko podjętych badań z omawianego obszaru dysponujemy pokaźną ilością stanowisk osadowych wynoszącą około 50 osad. Z tego na 30 osadach prowadzono prace wykopaliskowe. W wyniku badań uzyskaliśmy około 40 chat, 170 obiektów gospodarczych, 16 produkcyjnych (piece garncarskie, hutnicze) oraz 6 grobów szkieletowych. Obok badań archeologicznych posiadamy do około 90 miejscowości przekazy źródłowe mówiące o istnieniu osady do wieku XIII.

W świetle dotychczasowych badań i uzyskanych materiałów, można roboczo nakreślić fazy osadnictwa otwartego na obszarach woj. rzeszowskiego.

1. Okres od VI (?) do IX wieku.
2. Okres od X — XI wieku.
3. Okres od XII — XIII wieku.
4. Okres od początku XIV wieku.

Charakteryzując bardzo ogólnie fazy możemy stwierdzić następujące fakty:

ad 1) Pierwsza faza osadnictwa zaznacza się w postaci kilku odkrytych osad na terenie pasa lessów na linii Rzeszów — Przemyśl oraz na terasach nadrzecznych Wisły i Sanu. Należy tu wymienić następujące osady: Machów pow. Tarnobrzeg (bad. A. Kraussa), Nisko pow. Tarnobrzeg, Manasterz pow. Jarosław, Munina pow. Jarosław, Przemyśl (rejon katedry), Łazy pow. Przemyśl, Rzeszów: Staromieście i Baranówka oraz Husów pow. Łańcut. Sądząc po uzyskanym materiale głównie ceramicznym należy osadnictwo to datować na VII — IX wiek, choć nie jest wykluczone, że w trakcie dalszych badań uda się nam datowanie ich nieco przesunąć w głąb okresu wędrówek ludów (np. na osadzie w Manasterzu, gdzie występują również materiały z późnego okresu rzymskiego). W tym czasie przeważa typ budownictwa ziemiankowego, w rzucie owalnym lub prostokątnym. W czasie badań w Manasterzu natrafiono na ślady po budowlach słupowych. Zajęcia mieszkańców głównie chyba rolnictwo (przywiązanie do dobrych gleb) hodowla, obróbka żelaza, występuje na kilku osadach żużel, prymitywne piece (Nisko, Manasterz).

ad 2) Drugą fazę osadnictwa reprezentują osady rozproszone po całym terytorium, z pewną dążnością do koncentracji ich w dolinach rzek: Wisły, Sanu, Wisłoki i Wisłoka oraz

ich dopływów. Duży wpływ na rozwój osadnictwa otwartego wywrzeć musiały istniejące w owym czasie grody obronne, dla których osady stanowiły gospodarcze zaplecze. W okresie X—XI/XII wiek dochodzi do wytworzenia się wokół grodów zespołów osadniczych: gród, podgrodzie i osady przygrodowe. Zjawisko takie stwierdzamy w okolicach Przemyśla, Biecza, Sanoka, Jarosławia, Krosna, Przeworska, Lubaczowa, Rzeszowa, Trzcinicy (k/Jasła) i wielu innych miejscowości. Spośród niektórych w/w zespołów z biegiem czasu wyodrębniają się poważniejsze ośrodki o charakterze administracyjnym (Przemyśl — stolica księstwa od XI wieku, Sanok — znaczna stolica późniejszej Ziemi Sanockiej (od XII wieku), Biecz siedziba kasztelanii (od pocz. XIII wieku). Niektóre zespoły osadnicze awansują do roli ośrodków handlowych nie tylko o zasięgu wewnętrznym lecz również o międzynarodowym np. Przemyśl. (Ryc. 1)

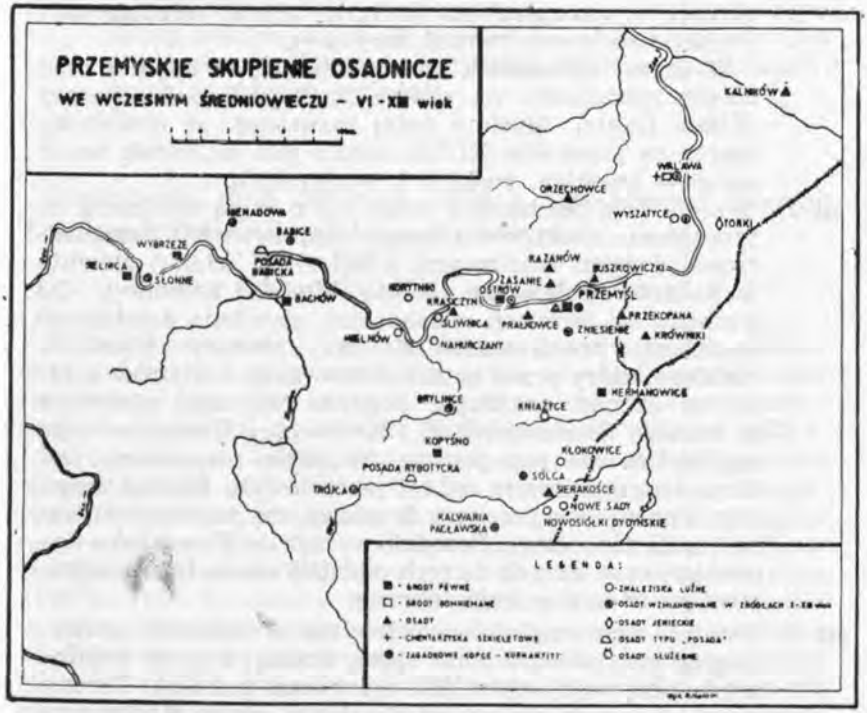


Ryc. 1. Przemyskie skupienie osadnicze we wczesnym średniowieczu (oprac. A. Kunysz)

Dzięki badaniom obok wyżej wymienionych zespołów udało się zlokalizować szereg osad około 30. Nie wliczamy tutaj około 80 znalezisk (luźnych skorup, monet czy innych przedmiotów), które mogą świadczyć o istnieniu osady lub cmentarzyska wczesnośredniowiecznego. Odnośnie kultury materialnej mieszkańców osad z wieków X — XI/XII można ogólnie stwierdzić, że podniósł się jej poziom, uwidacznia się to w wielu dziedzinach: garncarstwa, obróbki metali, rolnictwa (kamień żarnowy w Dąbiu i Przemyślu), budownictwa (chaty półziemiankowe) itd. Duży wpływ na rozwój gospodarczy i kulturalny tego obszaru miały szlaki handlowe (nadsański) oraz wysoko zaawansowane ośrodki, jakimi były Przemyśl, Sandomierz, a może pośrednio i Kijów. W tym ostatnim przypadku widoczne to jest w napływie dużej ilości importów z Rusi Kijowskiej (przęśliki z łupku, bransolety szklane, plomby ołowiane). W czasie badań osady w Dąbiu pow. Mielec udało się zrekonstruować przypuszczalne rozplanowanie osady w formie owalnicy (wewnątrz stwierdzono obiekt produkcyjny z resztkami pieca, kamień żarnowy).

W czasie wykopalisk uwidacznia się, że wiele z osad uległo zniszczeniu na skutek nagłego napadu, pożaru (Nisko, Dąbie). Musimy tutaj zaznaczyć, że omawiany obszar na przełomie XI/XII wieku jest widownią wielu wypraw polskich, ruskich i węgierskich.

ad 3) Trzecia faza osadnictwa wiąże się z akcją osadniczą na tym terenie klasztorów z Tyńca i Koprzywnicy (poświadczonej danymi źródłowymi z XII—XIII wieku) głównie w kotlinie jasielskiej (dolina Wisłoki i Białej). Od wschodu na terenach nadsańskich ożywioną działalność osadniczą przeprowadza się przy pomocy elementu ruskiego, który przed uciskiem tatarskim i bojarów ucieka na zachód znajdując dogodne warunki osadnicze w Puszczy Sandomierskiej i Karpackiej. Charakter tego osadnictwa nie jest jeszcze dokładnie rozpoznany pod względem ilościowym ani też jakościowym. Sądząc w oparciu o późniejsze przekazy źródłowe, czy toponomastyczne (nasilenie nazw „Posada" w rejonie Przemysko-Sanockim) oraz innych danych oddziaływanie tego osadnictwa na te tereny było znaczne.

ad 4) Ostatnia faza osadnictwa uchwytna w materiale archeologicznym poświadczona sporą ilością danych źródłowych obejmuje wiek XIV (pierwsza połowa). Tereny nasze po przyłączeniu ich do Polski przez Kazimierza Wielkiego są bardzo energicznie kolonizowane przez tego panującego. Osadnictwo to obejmuje tereny wyludnione bądź pograniczne (rejon Krosna, Łańcuta).

Badanie osadnictwa otwartego jest bardzo interesujące, mimo że w naszym przypadku mamy do czynienia z różnymi wpływami (nie spotykanymi na innych obszarach Polski) utrudniającymi w dużym stopniu interpretację wielu procesów osadniczych i ich chronologię. Zagadnienie nasilenia osadnictwa w pewnych okresach tutaj przedstawionych ma bardzo ważną wymowę jeśli weźmiemy np. takie zjawiska jak wyjaśnienia problemu polsko-ruskiego czy innych. Poznanie kultury materialnej mieszkańców osad typu otwartego może nam wyjaśnić wiele zagadnień natury społecznej. Kontynuacja badań na terenie osad z wczesnej fazy okresu wczesnośredniowiecznego, pozwoli wyjaśnić wiele problemów związanych z przerwą osadniczą w tzw. okresie wędrówek ludów. Ważne będzie również wyjaśnienie roli grodów i odwrotnie osad w stosunkach osadniczych wczesnego średniowiecza. W końcu badania osadnictwa otwartego może dorzucą nieco danych do wyjaśnienia pochodzenia naszych najstarszych miast.

W takim krótkim strzeszczeniu nie sposób poruszyć szereg nasuwających się problemów. Dalsze badania nad osadnictwem otwartym być może wiele z przedstawiowych zagadnień wyjaśnią.

Posiedzenie dnia 28 maja 1965 r., na którym Doc. dr **Franciszek Persowski** zreferował pracę pt.

**Władcy Przemyśla od XI wieku do roku 1340**

Całość dziejów ziemi przemyskiej daje się ująć w pewne okresy z których pierwszym jest okres od chwili opanowania tego terenu przez Rościsławiczów mniej więcej w latach osiemnastych XI wieku do śmierci Wołodara i Wasylki w 1125 r.

W tym okresie usiłują Raścisławicze utwierdzić się głównie w przemyskiej części władztwa, a nawet sięgnąć po Wołyń. Konflikt z Polską Bolesława Krzywoustego z powodu niezgodnego z polityką Bolesława postępowania, doprowadza do chwilowego uzależnienia Wołodara od Polski. Okres drugi od roku 1125 do 1198, to okres w którym młodsza linia Rościsławiczów w osobie Rościsława ustala się w ziemi przemyskiej, a równocześnie usiłuje się wyodrębnić od Halicza, względnie zagarnąć Halicz na rzecz Iwanka Berładnika, przy czym akcja ta opiera się na zmiennej pomocy węgierskiej. Czynnik polityczny węgierski będzie odtąd odgrywał decydującą rolę, na którym opiera się dążące do przewagi nad księciem bojarstwo halickie, przy czym odrębność ziemi przemyskiej zaznacza się coraz wyraźniej. Od

śmierci Włodzimierza syna Jarosława Ośmiomysła w 1198 r. w Haliczu, którego jezcze w 1188 roku wygnał Roman Włodzimierski, zaczyna się władztwo Romanowiczów. Walki o tron halicki tym bardziej ułatwiają bojarom przemyskim, szczególnie partii węgierskiej, utrzymać odrębność wspieraną bezpośrednio przez Węgry, którzy nawet sami władają Przemyślem. Księstwo halickie Daniela usiłuje złamać opozycję bojarską u siebie i w Przemyślu, osadzając tu ostatecznie w 1245 roku węgierskiego Andrzeja. Po śmierci Daniela, za czasów Lwa i Jerzego Lwowicza opozycja bojarska nie słabnie, ale słabnie wpływ rozbitej partii węgierskiej. Opozycja bojarska wystąpi przeciw Bolesławowi Jerzemu, a w końcu przeciw Kazimierzowi Wielkiemu. Nie jest to już jednak bojarstwo jednolite, często obce, nie związane z terenem, przewagę zyskują warstwy niższe, szczególnie narastający element mieszczański, w którego interesie jest otwarcie szerszego rynku.

Uchwycenie momentu, od którego w Przemyślu znajdujemy rezydujących tu książąt, możliwe jest dopiero w roku 1087, kiedy Jaropełk wołyński został zamordowany przez Neriadca, który schronił się do Ruryka Rościsławicza do Przemyśla. Wcześniejsze relacje są wątpliwe. Trudno również określić kiedy znaleźli się Rościsławicze w Przemyślu, można jedynie przypuszczać, że zajęcie tej ziemi nastąpiło dopiero po opanowaniu przez Ruś w r. 1030 Bełza, względnie po r. 1054 gdy testament Jarosława pozostawił ich bez dzielnic. Próbowali wtedy usadowić się na Wołyniu co im się nie udało, ale możliwe, że zawładnęli Przemyślem. Dopiero zjazd książąt ruskich w Lubeczu w 1097 r. przeznacza Przemyśl po śmierci Ruryka w 1092 r. Wołodarowi. Próby księcia kijowskiego Świątopełka zagarnięcia Trembowli na rzecz Dawida wywołują współdziałanie Wołodara i Wasilka, a nawet przyłączenia się do tej koalicji Dawida Igorowicza. Pomoc węgierska dla Świątopełka doprowadzi do bitwy pod Przemyślem, zwycięskiej dla Rościsławiczów i utwierdzenia się Wołodara w Przemyślu. Chwilowe przerzucenie się Wołodara i Wasilki na stronę księcia kijowskiego Włodzimierza Monomacha, celem zawładnięcia Wołyniem i najazdy Wołodara na Polskę, zmuszają Bolesława Krzywoustego do pozbycia się niewygodnego sąsiada przez porwania go przez Piotra Własta. Wołodar wypuszczony za okupem współdziała czas krótki z Bolesławem, po czym następują nowe najazdy na Polskę syna Wołodara Wołodymirki i odwetowej wyprawy Bolesława na księstwo przemyskie. Po śmierci Wołodara 1125 r. księstwem przemyskim rządzi krótko syn Rościsław, po jego śmierci 1126 r. Wołodymirko dźwinogrodzki, który przenosi stolicę do Halicza w 1136 r. Rościsławicze ciągle dążą do przyłączenia Wołynia, o który pretenduje również Kijów. Mimo wsparcia Węgrów dla Wsiewołoda kijowskiego, Wołodymirko wykupił się znacznym okupem i utrzymuje się przy

władaniu Przemyślem i Haliczem. Siła tego księcia pozwala mu na konflikt z Izasławem Monomachowiczem kijowskim. Pomoc węgierska dla Izasława i oblężenie Wołodymirka w Przemyślu 1152 r. zniewala go do szukania wyjścia drogą okupu. Napór Izasława nie słabnie jednak, a połączone siły zadają Wołodymircе klęskę. Po tajemniczej śmierci Wołodymirki, pretendentem do księstwa przemyskiego jest syn Rościsława Iwanko Berładnik dźwinogrodzki, który usiłuje zawładnąć jeszcze za życia Wołodymirki całym księstwem halickim, a kiedy w Haliczu usadowił się Jarosław Ośmiomysł syn Wołodymirki Iwanko próbuje usamodzielnić się w księstwie przemyskim, znajdując poparcie Izasława III księcia kijowskiego. Kiedy Kijów sięga po Wołyń książę Włodzimierski chroni się do Przemyśla, w ten sposób nawiązuje łączność z księstwem przemyskim przeciw Haliczowi.

Po śmierci Jarosława Ośmiomysła 1187 r. Przemyśl dostaje się w ręce syna jego Włodzimierza, który zyskuje również Halicz. Jego tryb życia wykorzystuje siostrzeniec Roman wspierany przez Kazimierza Sprawiedliwego 1188 r.

Interwencja węgierska Beli III oddaje jednak Halicz Andrzejowi, ale Przemyśl pozostał przypuszczalnie w rękach Romana, który za sprawą Leszka Białego osiąga również Halicz. Konflikt z Leszkiem i śmierć Romana otwiera okres władztwa Romanowiczów, a równocześnie dalszego wyodrębnienia się ziemi przemyskiej. Rozbicie polityczne bojarstwa i chwilowa przewaga partii antywęgierskiej, pozwala zawładnąć na krótko Przemyślem Światosławowi Igorewiczowi, by z kolei ustąpić Sudysławowi z partii węgierskiej. Układ polsko-węgierski oddaje Przemyśl Leszkowi Białemu. Rywalizacja z Danielem zmusza Leszka do zmiany sojuszu i po krótkim współdziałaniu z Węgrami do zerwania układów, wreszcie powrotu do współdziałania przeciw Danielowi, który trzyma w rękach Przemyśl przez swego tysięcznika.

Bojarstwo halickie wchodzi w związek z Węgrami przeciw Danielowi. Węgrzy zjawiają się w 1226 pod Przemyślem, który miał przypaść Andrzejowi, zostają jednak wyparci, ale Przemyśl staje się ośrodkiem opozycji przeciw Romanowiczowi i oparciem dla partii węgierskiej. Daniel wyprawia się, zajmuje Przemyśl, ale odsiecz węgierska osadza w Haliczu Andrzeja. Opozycja bojarska przechodzi częściowo na stronę Daniela, ale po śmierci Andrzeja w Haliczu 1233 r. wzmaga się opór przeciw Danielowi. Daniel utrzymuje się jednak w Przemyślu do r. 1237, gdy Michał czernichowski po opanowaniu Kijowa zajmuje Halicz, a Przemyśl oddaje synowi Rościsławowi. Po najeździe tatarskim bojarowie przemyscy i haliccy usiłują się usamodzielnić, co skłania Daniela do szukania oparcia w niższych warstwach społecznych, zlikwidowania opozycji i wy-

pędzenia rządcy Rościsława, a oddania władzy dworskiemu Andrzejowi. Mimo pomocy węgierskiej dla Rościsława 1245 Daniel pomyślnie rozgrywa bitwę pod Jarosławiem. Rośnie znaczenie Daniela co pozwala mu uzyskać w 1253 r. koronę królewską. Po śmierci Daniela 1264 księciem zwierzchnim zostaje syn Szwarno, a południowa część księstwa przypada Lwowowi. Ruś południowa znalazła się pod wpływem Złotej Ordy z którą rywalizuje Nogaj. Lew pretenduje do tronu krakowskiego i sięga po wschodnią lubelszczyznę, co sprowadza odwetową wyprawę Leszka Czarnego na ziemię przemyską. W r. 1285 Tatarzy Nogaja pustoszą Ziemię Przemyską.

Osiągnięcie ziemi lubelskiej jest ze strony Lwa przedmiotem przetargu tak z Henrykiem IV jak i Łokietkiem. Przemyśl odgrywa już jedynie peryferyjną rolę. Po śmierci Lwa i Jerzego Lwowicza sukcesja spada na Andrzeja do r. 1321, a wreszcie na syna siostry Juriewiczów, Bolesława Jerzego Trojdenowicza. Opozycja bojarska wzmaga się, w Przemyślu rządzi wojewoda Hryćko Kossakowicz i doprowadza do otrucia Bolesława. Naturalnym sukcesorem staje się Kazimierz Wielki, który po zajęciu Przemyśla przełamuje opór Detki i Daniela z Ostrowa, aby ostatecznie umocnić swe panowanie na Rusi Halickiej.

## B. Streszczenia referatów z posiedzeń sekcji przyrodniczo - geograficznej

Posiedzenie dnia 19 marca 1964 r. na którym Mgr inż. **Franciszek Czarniecki** przedstawił referat pt.

## Produkcja płyt pilśniowych

Przemysł płyt pilśniowych jest przemysłem młodym, gdyż w skali światowej liczy niespełna 40 lat, zaś w Polsce lat 14. Przemysł ten powstał stopniowo w wyniku poszukiwań nowych sposobów racjonalnego wykorzystania masowo niszczonych odpadów drzewnych przy coraz wyraźniej zarysowującym się — w skali światowej — deficycie drewna i wzrastającym zapotrzebowaniu nowych, tanich płytowych materiałów budowlanych. Właściwą kolebką przemysłu płyt pilśniowych były Stany Zjednoczone A.P. (wynalazek W. H. Masona), które są obecnie największym producentem płyt pilśniowych na świecie (rok 1961 — 1.660 tys. ton).

W latach trzydziestych powstała w Europie nowa koncepcja technologiczna produkcji płyt zwana metodą defibratora, a wynaleziona przez Arne Asplunda, którego ojczyzna Szwecja — zajmuje dziś drugie miejsce na świecie w produkcji płyt (1962 — 577 tys. ton) zaś pierwsze miejsce w zużyciu — 25 kg na osobę. Polska zajmuje dziewiąte miejsce w produkcji światowej (1963 r. — 138 tys. ton) i dziewiętnaste miejsce w zużyciu — 2,3 kg — na osobę, wobec wzmożonego eksportu tych materiałów nawet do tak potencjalnych producentów jak USA.

Nieznany przed drugą wojną światową w Polsce przemysł płyt pilśniowych wyprodukował w okresie 1946 — 1963 ogółem 600 tys. ton samych płyt pilśniowych twardych przez co przyczynił się do zaoszczędzenia około 3,3 mln. m³ surowca tartacznego (grubizny) dla pozyskania którego należałoby wyrąbać około 12 tys. ha lasów, co wobec dewastacji lasów przez okupanta, konieczności odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i jego przebudowy gospodarczej miało ogromne znaczenie. Dziś posiadamy 6 czynnych zakładów (w tym jeden niewielki przejęty na Ziemiach Odzyskanych w Świeradowie Zdroju) stale rozbudowywanych, oraz 2 zakłady projektowane do budowy w latach 1966 — 1967. Produkujemy płyty tzw. metodą mokrą przy uwzględnieniu pełnego asortymentu nie tylko w zakresie ich wytwarzania ale i uszlachetniania. Przeciętnie 20 proc. produkcji eksportujemy do 58 krajów. Eksportujemy nietylko płyty ale i kompletne fabryki do ich wytwarzania m. in. do tak wysoko uprzemysłowionych państw świata jak ZSSR. Obecna zdolność produkcyjna wynosi 200 tys. ton zaś plan perspektywiczny zakłada na rok 1975 — po odpowiednich nakładach inwestycyjnych - produkcję 400 tys. ton płyt rocznie.

Burzliwy rozwój przemysłu płytowego nie tylko w Polsce ale i na całym świecie (1960 r. — 181 zakładów) spowodowany

jest ekonomicznymi przesłankami produkcji i zastosowania płyt. Przerób taniego surowca drzewnego, niewielki dodatek tanich środków chemicznych, oraz nieznaczny udział kosztów robocizny wskutek daleko posuniętej mechanizacji i dużej produkcji zakładów, stanowią o wysokiej rentowności przemysłu wyrażającej się stosunkiem akumulacji do ceny zbytu. Przeciętny koszt zakładu o produkcji rocznej 40 tys. ton twardych płyt pilśniowych — 250 mln. złotych zostaje zamortyzowany już w ciągu kilku (4—5) lat.

Płyty pilśniowe należą do materiałów wytwarzanych w postaci sztywnych płyt drewno pochodnych.

Według przyjętych norm międzynarodowych (ISO) płyta pilśniowa jest to „materiał w postaci arkusza o grubości zwykle większej od 1,5 mm, wytworzony z włókien lignocelulozowych, którego spoistość wynika ze spilśnienia włókien i właściwych im cech przylegania. Dodane mogą być środki wiążące lub inne substancje.

Według polskiej normy (PN-60/B-22120) płyty dzielą się na klasę I i II zależnie od ich własności fizyko-mechanicznych i wad powierzchniowych — nabytych w procesie produkcyjnym.

Pod względem ciężaru właściwego i wytrzymałości (na zginanie) rozróżnia się płyty porowate, półtwarde (w Polsce nie produkowane) twarde i bardzo twarde. Pod względem technologii rozróżniamy płyty nasycane i nienasycane. Jeśli chodzi o powierzchnię to są płyty: obustronnie szorstkie, gładkie i wytłaczane — jedno lub obustronnie, nie pokrywane, powlekane, lakierowane, laminowane, oklejane o powierzchni nie obrabianej, nacinanej lub perforowanej.

W praktyce rozróżnia się płyty pilśniowe twarde i porowate, zwykłe i ulepszone.

Płyty twarde — materiał konstrukcyjny i okładzinowy są stosowane w budownictwie, meblarstwie, budowie taboru kolejowego, przemyśle samochodowym, maszynowym, opakowań.

Płyty porowate jako materiał do izolacji cieplnej, dźwiękowej. adaptacji akustycznej, tłumienia drgań, zamiast tynków w budownictwie przemysłowym, mieszkaniowym, usługowym i użyteczności publicznej.

Płyty bardzo twarde (impregnowane olejami schnącymi) jako materiał na podłogi oraz wykładziny ścian w kuchniach, łazienkach, pralniach i innych pomieszczeniach o dużej wilgotności. Do wykładzin najbardziej nadają się płyty twarde lakierowane (powlekane różnorodnymi emaliami) oraz twarde laminowane (produkowane drogą wprasowania na płyty papierów nasyconych żywicą melaminową).

Dla zwiększenia izolacji akustycznej płyty porowate perforuje się lub nacina (płyty dźwiękochłonne). Prócz tego produkuje się płyty odporne na zapłon, działanie grzybów i działanie owadów.

Płyty można również barwić i powlekać w trakcie procesu produkcyjnego.

W procesie produkcji płyt pilśniowych następuje:

1. rozdrabnianie surowca
2. rozwłóknianie surowca
3. zaklejanie masy
4. spilśnianie masy i formowanie wstęgi

płyty twarde
5. prasowanie
6. hartowanie

płyty porowate
5. suszenie

7. chłodzenie
8. klimatyzowanie
9. formatyzowanie
10. klasyfikacja
11. składowanie

Układ maszyn i urządzeń służący do wytwarzania płyt pilśniowych nazywa się ciągiem produkcyjnym.

W skład wyposażenia zazwyczaj wchodzą:

— 4 termorozwłókniacze (defibratory — ilość zależna od typu)
— kadzie masy nierafinowanej z mieszadłami
— 2 rozwłókniacze (rafinatory — ilość zależna od typu)
— kadzie masy rafinowanej z mieszadłami
— zbiorniki do sporządzania emulsji kleju, rozpuszczania siarczanu glinu
— skrzynia klejarska z automatyczną regulacją koncentracji masy włóknistej
— 1 maszyna odwadniająca
— 1 prasa hydrauliczna 25-cio półkowa wraz z windą załadowczą i wyładowczą, w ciągu płyt twardych, a w ciągu płyt porowatych suszarnia
— 5 komór hartowniczych dla płyt twardych
— 7 wózków hartowniczych 100-półkowych wraz z urządzeniami za — i wyładowczymi dla płyt twardych
— 1 komora chłodzenia
— 1 nawilżarka kontaktowa lub komora klimatyzacyjna
— 1 formatyzerka z układem pił do obrzynania wzdłużnego i poprzecznego płyt oraz
— magazyn wyrobów gotowych.

Transport wody, masy (emulsji kleju i siarczanu glinu), odbywa się za pomocą pomp i sieci rurociągów w relacji defibrator — kadź, rafinator — kadź, kadź — klejarnia i klejarnia — maszyna odwadniająca.

Masa na maszynie odwadniającej prowadzona jest zespołem sit a wstęga po maszynie do prasy i płyta po prasie do wózków hartowniczych i z wózków poprzez nawilżarkę i formatyzerkę układem przenośników uruchamianych i zatrzymywanych przez elektryczne wyłączniki krańcowe, o które uderza lub przez które (są wahliwe) przechodzi płyta. Podstawowym surowcem do produkcji płyt pilśniowych jest drewno drzew iglastych i (coraz szerzej wprowadzane) drzew liściastych w postaci odpadów przemysłowych (zrzyny defibracyjne, obrzynki, strużka poekstrakcyjna itp. i leśnych (drobnica tyczkowa, gałęziowa itd.) oraz drewna pokopalnianego. Zapotrzebowanie na produkcję 1 tony płyt wynosi około 3 $m^3$.

Surowcami pomocniczymi są:

— gacz barisolowy w ilości około 3,5 kg (na 1 tonę płyt)
— kalafonia w ilości 1,5 kg na 1 tonę płyt
— siarczan glinu w ilości około 12 kg na 1 tonę płyt oraz soda kaustyczna w ilości około 1 kg na tonę płyt.

Ponadto w produkcji płyt metodą mokrą zużywa się około 20—40 $m^3$ wody na 1 tonę płyt.

Wiązki surowca o średnicy do 25 cm transportowane są przenośnikiem do rębaka, gdzie następuje rozdrabnianie surowca na zrębki o optymalnych wymiarach 20×15×3 mm drogą czołowego ścinania przez noże umieszczone promieniowo na tarczy wirującej. Siłą odrzutu zrębki kierowane są do cyklonu a następnie na sortownik, gdzie wibrujące sita rozdzielają zrębki na właściwe (kierowane bezpośrednio do produkcji), drzazgi (przesyłane na rozdrabniacz) i trociny oraz pył jako odsiew. Następnie zrębki transportowane są przenośnikiem taśmowym i zsypywane do zasobników zakończonych lejami.

Każdy zasobnik poprzez lej i rynnę zsypową połączony jest z termorozwłókniaczem (defibratorem) jedną z zasadniczych maszyn w procesie produkcji płyt. Zrębki nawilżone do 50 proc. spadają do komory zasilającej defibratora i wtłaczane są do rury korka ślimakowym urządzeniem zasilającym o regulowanej ilości obrotów. Następnie zrębki przesuwane są do zepołu podgrzewaczy, gdzie zadawane parą nasyconą o temperaturze 175 — 185° C i ciśnieniu 11 — 12 atm. ulegają zmiękczeniu i dostają się do komory mielenia, gdzie między żłobkowymi tarczami (jedna ruchoma, druga stała) następuje ich defibracja (rozwłóknienie) na poszczególne włókna drzewne i pęczki włókien. Z komory wypustowej masa włóknista wyrzucana jest podmuchem pary poprzez śluzowe urządzenia wypustowe do cyklonu, gdzie przez dodanie wody obrotowej uzyskuje się jej schłodzenie i obniżenie koncentracji do około 3,5 proc. Masa ta spływa do kadzi masy nierafinowanej a następnie podawana jest pompami do rafinatora, gdzie domielana jest do pożądanego stopnia zmielenia ale już bez udziału pary — na zimno.

Z rafinatora masa spływa do kadzi masy rafinowanej z której podawana jest pompami do skrzyni klejarskiej, gdzie dodaje się do niej 10 proc. emulsję kleju i 10 proc. roztwór siarczanu glinu. Przez dodanie wody koncentrację masy sprowadza się do 1,2 proc. zawartości włókien o pH 4,8 — 4,5. Stopień zmielenia masy — zależnie od grubości płyt — waha się w granicach od 22 do 30 defibratorsekund dla płyt twardych zaś dla płyt porowatych od 60 — 80 defibr.-sek. Pożądana temperatura masy 35 — 45° C.

Tak przygotowana masa spływa na maszynę odwadniającą, gdzie na zespole sit napędzanych następuje odwadnianie, spilsnianie i formowanie wstęgi — grawitacyjne i wymuszone przez zespół pomp próżniowych, wyżymaków i pras wałowych. Wstęga po maszynie ma jeszcze około 60 — 65 proc. wilgotności. Jest ona obrzynana z szerokości i przerzyna na długość.

Szerokość wstęgi warunkuje typ maszyny odwadniającej i prasy, a w produkcji płyt porowatych maszyny i suszarni.

Najczęściej otrzymuje się wstęgę o wymiarach 122x550 cm z nadmiarami na obrzynanie płyt. Wstęga transportowana jest przenośnikami na blachę obiegową z siatką i cały ładunek wprowadzony zostaje do windy załadowczej prasy. Winda ma tyle półek ile ma ich prasa hydrauliczna. Po załadowaniu windy cały pakiet wepchnięty zostaje do prasy z półek windy na poszczególne półki prasy. Prasowanie odbywa się w cyklu 5-cio okresowym (zamykanie prasy, wyciskanie mokrych arkuszy suszenie i hartowanie płyt oraz otwieranie prasy) przy temperaturze od 185 — 210° C, zmiennym ciśnieniu prasowania dochodzącym do 260 kg/cm² (nacisk jednostkowy do 55 kg/cm²) i czasie od 11 — 17 minut — zależnie od grubości płyt. Po ukończeniu prasowania cały pakiet przekazany zostaje równocześnie na windę wyładowczą, skąd po oddzieleniu płyty transportowane i ładowane są pojedyńczo na półki wózka hartowniczego a blachy wraz z siatkami wracają po nowe arkusze wstęgi. W procesie produkcji płyt porowatych grubość płyt uzyskuje się po maszynie odwadniającej a w miejsce prasy jest suszarnia, gdzie przy wymuszonym obiegu powietrza i temperaturze 150 — 170° C następuje obróbka cieplna (suszenie) płyt porowatych na ruchomych przenośnikach w czasie około 2,5 godziny (zależnie od grubości płyt).

Płyty twarde również poddaje się obróbce cieplnej w komorach hartowniczych z wymuszonym obiegiem powietrza o temperaturze 155 — 165° C w czasie 3,5 — 4,5 godziny (zależnie od grubości płyt). Po hartowaniu płyty schładza się do temperatury otoczenia, nawilża na nawilżarkach kontaktowych lub w komorach klimatyzacyjnych, bada laboratoryjnie wg. wymagań Polskiej Normy, a następnie obrzyna na odpowiednie wg PN długości (200, 250, 300, 350 cm). Zaliczenie do klasy

I lub II odbywa się na podstawie wyników badań własności fizyko-mechanicznych płyt i oględzin brakarskich.

Spływające z produkcji ścieki poddawane są oczyszczaniu na drodze fizyko-chemicznej i mechanicznej, tak aby odpowiadały warunkom pozwolenia wodnoprawnego.

Ponieważ oczyszczanie ścieków jest uciążliwe i kosztowne (sam koszt oczyszczalni wynosi około 5 proc. kosztów budowy zakładu o produkcji 40 tys. ton rocznie) powstała nowa tzw. sucha metoda produkcji płyt ze znikomym udziałem wody, gdzie medium nośnym włókien drzewnych jest nie woda, a gorące powietrze.

Płyta jest obustronnie gładka, barwy jasnej w przeciwieństwie do płyty z produkcji mokrej, która na lewej stronie ma odcisk siatki i zabarwienie jasno brunatne.

W Polsce jak dotychczas — produkuje się płyty tylko metodą mokrą.

Posiedzenie dnia 30. X. 1964 r. z referatem **dr inż. Zdzisława Czyża pt.**

**Stan i kierunki rozwoju gospodarki mlekiem w woj rzeszowskim w latach 1960 — 1980**

Autor przeprowadził analizę obecnego stanu gospodarki hodowlano-mlecznej w województwie rzeszowskim, próbując wykazać możliwości i perspektywę na tym odcinku do roku 1980.

Obecne spożycie mleka i jego przetworów przez ludność miast i wsi województwa rzeszowskiego, a także zmiany demograficzne w planie perspektywicznym rozwoju województwa rzeszowskiego do roku 1980, wysuwają zadanie zabezpieczenia rosnącego zapotrzebowania w produkty mleczne samego województwa rzeszowskiego, przy konieczności oddania części nadwyżek na potrzeby rejonów deficytowych i eksport. Dokonując próby rozwiązania tego problemu, autor opiera się na bilansie rolniczym mleka. Praca analizuje poszczególne elementy bilansu mleka w województwie rzeszowskim oraz w poszczególnych powiatach tego województwa, posługując się materiałem ankietowym, zebranym przez autora w 603 gospodarstwach tegoż województwa.

Zebrane dane statystyczne, jak też materiał liczbowy dostępnych statystyk umożliwiły autorowi ustalić czynniki określające wielkość poszczególnych pozycji bilansu rolniczego mleka w województwie rzeszowskim oraz ustalić zależności między różnymi czynnikami determinującymi poszczególne pozycje tego bilansu.

Autor dochodzi do następujących wniosków:

1) istnieje ścisła współzależność między strukturą gospodarczą ( agrarną) województwa rzeszowskiego a produkcją i użytkowaniem mleka,
2) sporządzony bilans roboczy mleka wskazał główne tereny niedoboru mleka wobec potrzeb oraz umożliwił analizę rezerw wzrostu produkcji mleka,
3) analiza poszczególnych pozycji bilansu pozwoliła ustalić następujące główne zależności:
   — ścisłą zależność pomiędzy ludnością na wsi a ilością krów i produkcją globalną mleka oraz jego skupem,
   — zależność pomiędzy gruntami ornymi i ludźmi z jednej strony a obsadą bydła i krów z drugiej strony, przy czym zależność ta ma odwrotny charakter między naturalną bazą paszową reprezentowaną przez użytki zielone a obsadą bydła, w tym krów oraz produkcją mleka. Powyższe wskazuje na to, że w warunkach województwa rzeszowskiego hodowla bydła i krów spełnia głównie rolę dostawcy obornika,
4) oderwanie obsady pogłowia krów od naturalnej bazy paszowej, jaką są naturalne użytki zielone, wskazuje na:
   — istnienie znacznych rezerw paszowych w przypadku właściwego ich zagospodarowania,
   — możliwość zwiększenia produkcji mleka i jej towarowości,
   — zmniejszenie wahań sezonowych tejże produkcji i dostaw mleka na rynek oraz na możliwość zmniejszenia sezonowości spożycia na wsi, która wynika z wahań produkcji mleka,
5) dokładna charakterystyka użytków zielonych, ich aktualne zagospodarowanie oraz ocena możliwości podniesienia ich produkcyjności została przyjęta jako podstawowa wartość szacunku możliwości produkcji mleka i obsady bydła w perspektywie,
6) analiza aktualnego zużycia mleka na cele paszowe oraz szacunek możliwości zmniejszenia mleka na ten cel posłużyła do wyceny rezerw mleka w tym zakresie, które można wykorzystać na cele spożywcze,
7) sporządzony bilans rolniczy mleka na podstawie prognozy wzrostu liczby krów i mleczności, możliwości wzrostu produkcji pasz przy założeniu zagospodarowania użytków zielonych i zmiany struktury upraw w województwie rzeszowskim, a także potrzeby mleka na cele paszowe oraz na cele spożycia określone normami fizjologicznymi, pozwoliły wyodrębnić na rok 1980 powiaty deficytowe i nadwyżkowe w zakresie pokrycia potrzeb ludności województwa własną produkcją mleka w przekroju powiatowym,
8) w pracy zanalizowano środki gwarantujące podniesienie

produkcji mleka, warunki oszczędnego nim gospodarowania oraz niezbędne nakłady, konieczne dla podniesienia produkcji i racjonalnego gospodarowania mlekiem.

Końcowym wnioskiem jest stwierdzenie, że województwo rzeszowskie przy spodziewanych zmianach demograficznych może być w perspektywie, tj. do r. 1980 samowystarczalne na odcinku zaopatrzenia miast i wsi w mleko i jego przetwory na poziomie normy „D", a nawet dysponować będzie pewną nadwyżką, o ile zostaną zastosowane — wskazane w pracy—środki polityki gospodarczej.

Posiedzenie dnia 19 stycznia 1965 roku, na którym mgr **Jerzy Pilch** zreferował pracę pt.

**Analiza współczesnego stanu zabudowania Przemyśla**

Praca przedstawia współczesny stan zabudowania miasta Przemyśla w oparciu o przeprowadzoną (na podstawie materiałów z PZU i MZBM) inwentaryzację budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz genetyczne wyjaśnienie jego obecnej fizjonomii.

R o z d z i a ł I — Rozwój przestrzenny Przemyśla — wprowadza czytelnika w zagadnienia rozwoju historycznego miasta od IX w. po dzień dzisiejszy. Przedstawione są funkcje, które zadecydowały o powstaniu osady i jej lokalizacji, a następnie warunkowały jej rozwój.

1) położenie na styku dwóch zróżnicowanych krain geograficznych,
2) naturalna drożność terenu umożliwiająca rozwój komunikacji z bliskimi i odległymi ośrodkami gospodarczymi,
3) naturalna obronność terenu.

Tak więc od zarania dziejów osady, z której wyrósł Przemyśl funkcjami miastotwórczymi były: funkcja handlowa, komunikacyjna i obronna.

Od XII w. zaznacza swój udział w rozwoju osady funkcja religijna. Od XV w. coraz większego znaczenia nabiera funkcja przemysłowa spełniana przez silnie rozwijające się rzemiosło zorganizowane w cechy, a od XIX w. również przez rozwijające się przedsiębiorstwa przemysłowe.

Zahamowania w rozwoju miasta, a nawet chwilowe jego upadki spowodowane są wojnami, pożarami, sporami magnatów i bezprawiem szlacheckim.

Dość silne zagęszczanie zabudowy jest wynikiem działania funkcji obronnej. Najpierw powodowało ją lokalizowanie zabudowań wewnątrz murów fortecznych, a później (w czasie I wojny światowej) budowa twierdzy austriackiej, z powodu której

władze wojskowe ograniczyły zabudowę, szczególnie wysoką, na przedmieściach w pobliżu fortów.

Te czynniki, a szczególnie brak wyraźnego planu perspektywicznego rozwoju miasta złożyły się na chaotyczną, pozbawioną wyraźnej myśli urbanistycznej sylwetkę miasta. Przemyśl, mimo anarchicznego rozwoju w ciągu swego tysiąclecia oraz urbanistycznego bezładu dzięki pięknemu położeniu i starym zabytkom jest szczerze podziwiany przez licznych turystów, a umiłowany przez swoich mieszkańców.

Dopiero w latach Polski Ludowej miasto doczekało się opracowania urbanistycznego. Wpłynie to poważnie na podniesienie jego cywilizacji i piękna, co zresztą już się zaznacza.

Sam rozwój przestrzenny miasta przedstawiony jest na mapie Przemyśla, która ilustruje zmiany granic miasta od XV w. do ostatniej zmiany z 13. 10. 1961 r.

R o z d z i a ł II — Krótka charakterystyka dzielnic Przemyśla — omawia przyjęty w pracy podział miasta na dzielnice (według załączonego planu) z krótką ich charakterystyką. Podział ten przedstawia się następująco:

**I Przemyśl — Miasto:** 1. Śródmieście, 2. Bakończyce, 3. Błonie, 4. Kruhel i Krzemieniec, 5. Pikulice, 6. Przekopana, 7. Sielec, 8. Wilcza, 9. Zielonka, 10. Zniesienie.

**II. Przemyśl — Zasanie:** 1. Zasanie, 2. Budy, 3. Lipowica, 4. Winna Góra.

R o z d z i a ł III — Struktura własnościowa budynków mieszkalnych i gospodarczych — charakteryzuje obecny stan budynków mieszkalnych i gospodarczych pod względem ich ilości i wielkości wyrażonej w $m^3$ z podziałem na własność państwową, spółdzielczą i prywatną. Dane te z rozbiciem na poszczególne dzielnice zestawione są w dwóch tablicach:

T. 1. — Struktura własnościowa budynków mieszkalnych i gospodarczych,

T. 2. — Struktura wielkościowa budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Według tych danych ilościowo budynki mieszkalne stanowią w 17 proc. własność państwową, w 0,2 proc. spółdzielczą, w 82,8 proc. — prywatną. W $m^3$ wygląda to w układzie analogicznym: 40 proc., 1 proc., 59 proc. Budynki gospodarcze ilościowo stanowią własność: państwową w 1,7 proc. i prywatną w 98,3 proc.

R o z d z i a ł IV — Analiza budownictwa mieszkaniowego — zawiera:

1) charakterystykę historyczną budownictwa,
2) wyjaśnienie wpływu ukształtowania powierzchni i sieci komunikacyjnej na rozwój budownictwa,

3) rozmieszczenie przestrzenne terenów zabudowanych,
4) zainwestowanie poszczególnych dzielnic Przemyśla,
5) strukturę techniczną budynków.

Rozmieszczenie terenów zabudowanych przedstawione jest na mapie w czterech klasach: tereny o zabudowie wysokiej, tereny z przewagą zabudowy wysokiej, tereny z przewagą zabudowy parterowej i tereny o zabudowie parterowej.

Zainwestowanie poszczególnych dzielnic Przemyśla ilustruje T. 3. Stopień zainwestowania poszczególnych dzielnic Przemyśla na podstawie wartości szacunkowej budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Z ogólnego majątku miasta (w zabudowaniach) 57,2 proc. zainwestowane jest w dzielnicy — Śródmieście, a 34,8 proc. w dzielnicy Zasanie.

Struktura techniczna budynków przedstawiona jest w kilku tablicach statystycznych:

T. 4. — Struktura wysokościowa budynków mieszkalnych i mieszanych (mieszkalno-gospodarczych) wykazuje, że 70,6 proc. ogółu stanowią budynki parterowe, 16,5 proc. — I piętrowe, 11,2 proc. — II piętrowe i 1,7 proc. — wyższe.

T. 5. Struktura techniczna budynków mieszkalnych i mieszanych — charakteryzuje budynki z uwagi na rodzaj budulca i pokrycia.

T. 5. — Struktura wieku budynków — przedstawia wiek budynków w przegrodach 10-letnich od 1850 r.

Rozdział V — Analiza budownictwa gospodarczego — omawia stan zabudowań gospodarczych w mieście. Przedstawione jest obecne rozmieszczenie zabudowań gospodarczych z zaznaczeniem zjawiska wypierania tego budownictwa na peryferie miasta. W tekście znajdują się dwa zestawienia:

1. Stosunek ilości budynków gospodarczych do ilości budynków mieszkalnych,
2. Zabudowania gospodarcze w odniesieniu do ilości gruntów ornych, oraz jedna tablica T. 7 — Struktura techniczna budynków gospodarczych — przedstawiająca stodoły, stajnie, szopy i inne budynki według rodzaju budulca i pokrycia.

Rozdział VI — Wnioski — przedstawia rezerwy przestrzenne i perspektywy dalszego rozwoju miasta.

Posiedzenie dnia 26. III. 1965 r. z referatem **Jerzego Pióreckiego pt.**

**Inwentaryzacja cisa w Kalwarii Pacławskiej k/Przemyśla**

W roku 1964 w ramach pracy sekcji przyrodniczej TPN przeprowadzona została szczegółowa inwentaryzacja cisa w Kalwarii Pacławskiej k/Przemyśla Tab. 1*)

Występujący na tym stanowisku cis pospolity (Taxus baccata L.) w ilości 590 okazów jest jedynym tylko stanowiskiem tego drzewa na Pogórzu Przemyskim. Stanowisko to jest silnie zagrożone z powodu bliskiego położenia wsi, a szczególnie przez pozyskiwanie cisa do ozdabiania grobów (najczęściej giną wtedy pędy wierzchołkowe).

Większość cisów posiada dobrze wykształconą koronę, jest także wśród nich kilka okazów silnie owocujących, co stwarza dogodne warunki naturalnego odnawiania się tego ginącego w Polsce gatunku drzewa.

Przypuszczalny wiek najstarszych okazów cisa wynosi około 60 — 80 lat.

Posiedzenie dnia 26. III. 1965 r. z referatem **mgr Juliana Olszaka** pt.

**Jan Gwalbert Pawlikowski z Medyki**

Referat pt. „Jan Gwalbert Pawlikowski z Medyki" kreśli sylwetkę jednego z wielkich budowniczych kultury polskiej, a zarazem jednego z najwybitniejszych w Polsce „ludzi gór".

Autor pragnął w nim ukazać wielostronność zainteresowań umysłowych uczonego, który umiał łączyć pracę naukowca z działaniem społecznym i obywatelskim człowieka czynu. Nie bez wpływu na kształtowanie się osobowości ludzkiej i twórczej młodego Jana — Gwalberta pozostawała atmosfera literacka i ambicje naukowe domu Pawlikowskich. Od zainteresowań młodzieńczych turystyką górską droga ideowa życia i twórczej pasji autora „O lice ziemi" wiodła przez studia ekonomiczne, agronomiczne, prawa i pracę polonistyczną nad ostatnim mistycznym okresem twórczości poetyckiej Juliusza Słowackiego i kończyła się na wieloletniej, pionierskiej działalności w ruchu ochrony przyrody ojczystej. Znakomity wykładowca w Akademii Rolniczej w Dublanach nie zamyka się wyłącznie w kręgu zajęć uniwersyteckich. Swoim czynnym zaangażowaniem w pracach środowiska naukowego i literackiego Lwo-

*) Jerzy Piórecki 1965 r. Cis na Pogórzu Przemyskim — Chrońmy Przyrodę Ojczystą — zeszyt 2.

# Wykaz cisów w Kalwarii Pacławskiej k/Przemyśla

| Lp. | Wyszczególnienie | 0-50 | 50-100 | 100-150 | 150-200 | 200-250 | Powyżej 250 | Ogółem cisów | W tym z uszkodz. wierzch. | U w a g i |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
| 1 | Wysokość cm | 201 | 187 | 107 | 63 | 22 | 14 | 594 | 172 | W tym 21 szt. w formie krzewiastej<br>Pozostałe cisy posiadają dobrze ukszt. konary i typowy pokrój dla drzew. |
| 2 | Szer. korony w cm | 257 | 229 | 65 | 27 | 9 | 7 | 594 | — | |
| 3 | Śred. przy ziemi w mm | 564 | 17 | 6 | 3 | 2 | 2 | 594 | — | |
| 4 | Pnie suche (wycięte) śred. w mm przy ziemi | — | 3 | 8 | 2 | 1 | 8 | 22 | — | |

wa przyczynia się do powstania Związku Naukowo-Literackiego którego zostaje długoletnim prezesem. Dzięki jego zabiegom i staraniom wydawnictwo książkowe Wiedza i Życie skupi do współpracy wybitnych ludzi świata naukowego i sztuki, dając w kilkudziesięciu tomach całość wiedzy ówczesnej z dziedziny filozofii, nauki i literatury. Pismu „Ekonomista Polski" swoimi znakomitymi artykułami zapewnia długotrwały żywot.

Gdy przyszło mu na skutek choroby oczu zrezygnować z katedry w Dublanach, dla swych aspiracji badawczych znajduje ujście w żmudnym wczytywaniu się w dzieje myśli filozoficznej jednego z największych twórców polskiego dramatu romantycznego.

Owoc owych długich, trudnych badań polonistycznych, obszerne studium „Mistyka Słowackiego", przynosi mu zaszczytne członkowstwo Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Związek z ziemią przemyską, z której wyszedł, utrzymywał Pawlikowski czynnym udziałem w pracach społecznych i oświatowych w samym Przemyślu. Pełnił tu wiele zaszczytnych urzędów.

Kilka dziesiątków lat jego życia wypełniła praca społeczna miłośnika przyrody naprzód w Sekcji Ochrony Tatr, a następnie w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody. „Prawdziwą epoką w dziejach ochrony przyrody nie tylko Tatr i gór polskich, ale całej Polski" nazwie ją potem prof. dr Walery Goetel, jeden z najbliższych Pawlikowskiego współpracowników.

Pierwsze zainteresowania przyrodą obudziły w nim spotkania za młodu z Tatrami i wędrówki po ich szczytach. Dług przeżyć zaciągnięty wobec „swoich gór" spłacał przez całe swoje długie życie. Nie chodziło mu tyko o zachowanie ich pierwotnego krajobrazu.

Sprawę ochrony przyrody tatrzańskiej łączył zawsze z obroną tradycyjnych wartości kultury ludowej Podtatrza. W stylu zakopiańskim, któremu niejedną prelekcję poświęcił, widział jedyne rozwiązanie architektury Podhala. Jako jeden z pierwszych ludzi w Polsce wyrażał w swoich pismach obawę, że polskim małym Tatrom, temu „klejnotowi w koronie Rzeczypospolitej", zagraża niebezpieczeństwo „zadeptania" przez cywilizację.

Potrzebę szerokiego upowszechnienia idei ochrony przyrody narzuca, podług Pawlikowskiego, smutny fakt, że nie zawsze ci, co z radością witają imponujący postęp techniczny i rozwój mechanizacji życia współczesnego, mają jednocześnie dostateczne zrozumienie dla troski botaników o zachowanie pierwotnego krajobrazu ziemi. Poezja ulicy, „szklanych domów", szerokich autostrad i nowoczesnych wozów pokonała współczesnego człowieka i zawładnęła zupełnie jego myśleniem. Pomnażając dobra materialne twórca wysokiej kultury naszych ambitnych czasów zapomina często o oddechu świeżym

dla własnych płuc, o poezji „drzew domowych„. O ich ochronę upominają się zwłaszcza ośrodki przemysłowe, ludzie pracy, dla których zieleń lasów, puszcz i parków stanowi ucieczkę krzepiącą zdrowie i siły po trudzie godzin w fabryce.

Jak swą pracą nad mistyczną spuścizną poetycką Słowackiego, poety społecznego postępu, dowiódł Pawlikowski głębokiego odczucia siły i urzekającego piękna poezji, tak w namiętnej obronie Tatr, drzew pomników i rzadkich roślin wyraził się jego mądry patriotyzm.

Napewno nie jego studia z zakresu prawa czy rolnicze, ale książki o przyrodzie, jak „Kultura i natura", „O lice ziemi", czynią go bliższym naszym czasom. Nieraz jeszcze powoływać się będziemy na trwały wkład jego twórczego życia w kulturę naszą.

Posiedzenie dnia 26. III. 1965 r. z referatem **Jerzego Pióreckiego pt.**

**Projekt dwóch nowych rezerwatów przyrody w okolicy Przemyśla**

Teren położony najbliżej Przemyśla wyróżnia się pod względem florystycznym szczególnie. Tu przecież wiele gatunków wschodnio-karpackich*) lub zachodnich zbliża się ku granicy swego zasięgu.

Niemniej ciekawie przedstawiają się stanowiska innych rzadszych roślin podlegających w Polsce ustawowej ochronie.

Najczęściej znajdują się one wzdłuż szlaków komunikacyjnych lub leżą w strefie intensywnej działalności gospodarczej człowieka. Toteż ich dotychczasowe formy ochrony wydają się niewystarczające, nie dają one bowiem gwarancji trwałego zabezpieczenia tak cennych dla nauki stanowisk roślin — jakim jest występowanie w Hurku pod Przemyślem orzecha wodnego (Trapa muzzanensis Jaggi) Szafer, Kulcz. et Pawłowski (1924**) oraz szachownicy kostkowej (Fritillaria meleagris L.***).

Podobnie jak stanowisko wiśni stepowej (Prunus fruticosa L.) na Winnej Górze w Przemyślu oba te stanowiska zasługują na trwałą ochronę oraz utworzenie dla nich dwóch odrębnych rezerwatów przyrody.

Ponadto łąki w Hurku z szachownicą kostkowatą zwaną inaczej „polem tulipanów" mogą mieć w przyszłości duże znaczenie dla rozwoju ruchu turystycznego tej części kraju.

*) Kotula B. 1881 Spis roślin naczyniowych z okolicy Przemyśla. Spraw. Kom. Fizjogr. A U. 17.

**) Piórecki J. 1965. Stanowisko orzecha wodnego pod Przemyślem Ch. P. O. zeszyt 3.

***) Stecki K., Biernacki A., Mamulski A. 1962 — Łąki z szachownicą kostkowatą w płd.-wsch. Polsce. Ch. P. O. zeszyt 6

Posiedzenie w dniu 5. V. 1965 r. z referatem **Jerzego Pióreckiego** pt.

**Park w Krasiczynie**

Praca o charakterze popularno-naukowym jest pierwszym tego typu przewodnikiem dla parku w Krasiczynie.

W następujących rozdziałach: położenie, z historii parku, zwiedzenie parku, rośliny chronione, pomniki przyrody — zawiera wyczerpujące wiadomości o parku w Krasiczynie oraz rzadkich gatunkach drzew rosnących w nim.

Załączony do pracy spis roślin — obejmuje około 140 pozycji, w większości są to pozycje oznaczone na planie parku.

Wywiad z prof. dr **Władysławem Szaferem** wysłuchany z taśmy magnetofonowej na posiedzeniu Sekcji Przyrodniczej w dniu 5. V. 1965 r.

„Od Redakcji" prof. dr Władysława Szafera jest wstępem książki „Ochrona przyrody i jej zasobów — problemy i metody", która jako praca zbiorowa, „zapewne dwutomowa, licząca około 800 stronnic druku i z górą 400 rycin", ma się ukazać niebawem na rynku księgarskim. Wstęp wprowadza w niezwykle bogatą i różnorodną problematykę podręcznika będącego owocem pracy i badań kilkudziesięciu polskich uczonych bądź wykładowców szkół wyższych, bądź pracowników Polskiej Akademii Nauk. Autorzy dając do rąk czytelnika to osobliwe dzieło, powstałe z inicjatywy Komitetu Ochrony Przyrody i jej Zasobów, mają nadzieję, że „przyczyni się ono do stworzenia lepszych warunków życia człowieka na ziemi. Stanie się to wówczas, gdy powszechne będzie zrozumienie, że tylko przez racjonalne, to znaczy planowe i na podstawach naukowego poznania oparte gospodarowanie zasobami i siłami przyrody ludzkość utrzyma się na Ziemi i stworzy trwałe warunki dla dalszego swego życia, pracy i dla rozwoju kultury". Już pobieżne prześledzenie tematyki poszczególnych rozdziałów zapoznaje ogólnie z zawartością treściową książki mającej stanowić „przegląd całości zagadnień z tej dziedziny myśli i pracy ludzkiej, którą zna dziś cały świat pod nazwą „ochrony przyrody i jej zasobów".

Udział w jej przygotowaniu ludzi reprezentujących różne nauki dowodzi, że nowoczesna problematyka ochrony przyrody i jej zasobów jest wiedzą kompleksową. Myślą przewodnią podręcznika łączącą linią ideową w jedną całość wszystkie jego rozdziały i zagadnienia stało się pragnienie „ugruntowania w społeczeństwie poglądu metodą analizy naukowej, że człowiek jest synem Ziemi i że jego składnik jej biosfery jest z nią

nierozłącznie i na zawsze związany". „Ochrona przyrody i jej zasobów — problemy i metody" w zamyśle współtwórców, którzy „działalność w tej dziedzinie uważają za swoją misję społeczną", ma służyć upowszechnieniu idei ochrony przyrody w kręgach szerokich nie tylko polskiego społeczeństwa, „mobilizując ludzi do takiego wysiłku w pracy naukowej i technicznej, który by zapewnił tutaj na Ziemi dziś i w przyszłości byt i szczęście dla wszystkich".

Posiedzenie dnia 4. XI. 1965 r. z referatem **mgra Juliana Olszaka** pt.

**„O Wincentym Polu — nie tylko poecie"**

W artykule jawi się Pol jako poeta, geograf i przyrodnik. Próba ukazania go również jako uczonego poszerza wiedzę o człowieku, którego Eugeniusz Romer nazwał „światowej miary myślicielem geograficznym". Przemilczanie jego zasług na polu geografii i przyrodoznawstwa okazuje się w świetle dzisiejszych badań co najmniej naukową pomyłką. Oto oryginalnością i głębią swych myśli wypowiedzianych na temat typów lasów, zbiorowisk roślinnych i zmian zachodzących w szacie roślinnej wyprzedzał o pół wieku epokę, w której żył. Dopiero teraz w Rosji i gdzie indziej w Europie rozwija się jego koncepcje z zakresu typologii leśnej. Pol czeka ciągle jeszcze jako jeden z twórców współczesnej wiedzy geograficznej na ocenę rzetelną, choć późną, swych rzeczywistych zasług na tym polu.

Gruntowna znajomość literatury niemieckiej i pedagogii ułatwi mu uzyskanie stanowiska nauczyciela języka niemieckiego w roku 1830 w Wilnie, prace zaś geograficzne i studia przyrodnicze, w których łączył ścisłość opisu ze spojrzeniem poety zachwyconego urodą naszej ziemi, umiłowaniem ludu i jego folkloru, utorowały mu drogę do katedry uniwersyteckiej na Wszechnicy Jagiellońskiej. Rozprawy drukowane w czasie profesury w Krakowie w latach 1849 — 1852. „Rzut oka na północne stoki Karpat", „Północny wschód Europy pod względem natury" i „Kilka słów o tegorocznych naukowych wycieczkach" — były dopełnieniem studiów, którym z całą pasją oddawał się w Kalenicy w Sanockiem. Przedłużał je z kolei pobyt kilkuletni w Mariampolu pod Gorlicami.

Pełniejszą jednak ocenę Pola jako geografa utrudnia w znacznej mierze szczupłość dochowanych pism i dokumentów z tej dziedziny twórczości. Wszystkie bowiem niemal rękopisy, notaty, mapy, rezultat pracy naukowej lat 7, zniszczył brutalnie rok 1846. Działalność jego naukową wzbogacają prace i artykuły świadczące wymownie o różnorodności zainteresowań umysłownych poety, i to zarówno z zakresu humanistyki, a zatem

malarstwa, literatury, muzyki, jak nauk ekonomicznych, tj. handlu, rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli.

We Lwowie przez lat kilka redagować będzie periodyk „Biblioteka Naukowa Zakładu Ossolińskich". Głośną rozprawą „Muzeum natury we Lwowie" narzuca projekt powołania do życia takiego zakładu naukowego, który by zajął się gromadzeniem zbiorów z różnych dziedzin nauki, a w artykule „O potrzebie zawiązania towarzystwa opiekującego się językiem i piśmiennictwem polskim" uzasadnia pilną potrzebę stworzenia akademi literatury.

Nie ulega wątpliwości, że dorobek naukowy Pola przesłaniała popularność wyjątkowa, jaką mu w swoim czasie przyniosły „Pieśni Janusza" i inne utwory poetyckie. Jego piosenka patriotyczna stała się tym atrakcyjniejsza, że ich twórcę opromieniała sława poety — powstańca.

Kampania roku 1830, pobyt kilkumiesięczny w Dreźnie i wreszcie wycieczki naukowe dostarczyły przyszłemu uczonemu i piosenkarzowi narodowemu bogatych obserwacji, spostrzeżeń, wrażeń. Spotkanie drezdeńskie z Mickiewiczem i słowa uznania dla niego twórcy epoki romantycznej podnosiły w oczach rodaków wartość jego krzepiącej poezji. Poeta jednak nie zdołał utrzymać się stale na wyżynach artystycznych i ideowych liryki pieśniowej, „Pieśniach Janusza". Schodzenie z pozycji postępowych ludowo-żołnierskiej piosenki i pochwała bezwzględna czasów dawnych w późniejszych utworach wywoływały surową ocenę krytyki.

Spotkanie z Przemyślem było ważnym epizodem w życiu poety. Dubiecko, Krasiczyn, Medyka, Przemyśl i Bakończyce to miejscowości, które najczęściej odwiedza, a z których wyniesione przeżycia, jak sam wyznaje, były mu źródłem natchnień. Aleksandrowi Zawadzkiemu zaś, doskonałemu znawcy flory wschodniej części naszego kraju, zawdzięcza pogłębienie badań przyrodniczych. Wielomiesięczny wreszcie pobyt w samym Przemyślu utrwali pracą nad odnowieniem polichromii barokowej w kaplicy Drohojowskich w katedrze przemyskiej.

Zainteresowania geograficzne poety znajdą jak najpełniejszy wyraz w jego poetyckiej spuściźnie. Z ukochania ludu, — przyrody i ziemi naszej wyrosła piosenkowa geografia, „Pieśń o ziemi naszej". Późniejsze zaś gawędy, określane przez niektórych krytyków jako „poezja prymitywu" zachowują z tradycji szlacheckich wiele wartości istotnych, ukazując może kulturę przeciętności, lecz wierny jej obraz. Krytyce niepochlebnej i chyba często zbyt niesprawiedliwej godzi się przeciwstawić wysoką ocenę niezrównanego klasyka prozy naszej, Henryka Sienkiewicza, dla którego „Mohort jest posągiem tego, co w tradycji było dobrym, a posągiem tak wspaniałym, że trudno od niego oderwać oczu". Rolę „kodeksu miłości ojczyzny" miały spełniać „Pieśni Janusza" dla narodu zgnębionego niewolą.

Już w roku 1848, a następnie w latach powstania styczniowego znowu przypomni się Pol rodakom jako pieśniarz narodowy wielbiący walkę narodowowyzwoleńczą. Co więcej, zdobędzie się nawet na krytykę stanowiska Watykanu wobec sprawy polskiej w „Jęku konających do Rzymu".

Zasługi Pola poety i uczonego uczci Polska Akademia Umiejętności nadając mu godność swego członka na kilka miesięcy przed śmiercią, która nastąpi 2 grudnia 1872 roku w Krakowie.

W pamięci naszej na zawsze pozostanie jako twórca poezji spraw wzniosłych, „Pieśni Janusza", jako autor plebejskiej „Historii szewca Jana Kilińskiego" i wreszcie poematu miłości ziemi i ludu, „Pieśni o ziemi naszej".

# Część II. Sesje naukowe

## informacje, streszczenia referatów.

# Część II. Sesje naukowe

## informacje, streszczenia referatów.

## Sesja Naukowa poświęcona „Dziejom Przemyśla w okresie XX-lecia PRL"

Staraniem Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Przemyślu oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 25 września 1964 r. zorganizowano sesję naukową w ramach uroczystych obchodów XX-lecia Polski Ludowej. Sesja naukowa nosiła tytuł „Dzieje Przemyśla w okresie XX-lecia PRL".

Referaty na sesji zaplanowano następujące. Mgr Zdzisław Konieczny. „Kształtowanie się władzy ludowej na terenie miasta Przemyśla", dr Aleksy Gilewicz: „Realizacja dekretu PKWN o reformie rolnej w pow. przemyskim w latach 1944 — 1947", doc. dr Kazimierz Arłamowski: „Początki przemian w rzemiośle przemyskim", Mgr Zygmunt Felczyński. „Życie kulturalne Przemyśla w XX-leciu". (Ryc. 2)

Ryc. 2. Zdjęcie z sesji naukowej „Dzieje Przemyśla w okresie XX-lecia PRL — fot. J. Wójtowicz

Z powodu choroby Doc. dra K. Arłamowskiego odczyt o rzemiośle nie został wygłoszony.

Sesja naukowa cieszyła się duży zaiteresowaniem społeczeństwa oraz młodzieży. Ożywiona dyskusja w której udział wziął między innymi Pierwszy Pełnomocnik PKWN na Przemyśl

ob. Stanisław Sykus wzbudziła duże zainteresowanie obecnych. W wyniku dyskusji referenci otrzymali wiele nowych cennych informacji odnośnie wydarzeń w latach 1944 — 1949 na terenie Przemyśla z dziedziny politycznej i kulturalnej.

**Redakcja**

**Zdzisław Konieczny**
**Kształtowanie się władzy ludowej na terenie m. Przemyśla.**
(Streszczenie referatu)

Kształtowanie się władzy ludowej na terenie miasta Przemyśla miało częściowo inny charakter, jak w tych powiatach województwa rzeszowskiego, w których już w okresie okupacji istniały komórki PPR i powstały rady narodowe.

Walki o Przemyśl rozpoczęły się 25 lipca 1944 r. i zostały zakończone wyzwoleniem miasta przez wojska radzieckie w nocy z 26 na 27 lipca. W końcowej fazie walki wzięły udział oddziały AK i BCh w ramach akcji „Burza" zdobywając koszary IV pułku saperów i komisariat policji przy ul. Lelewela na Zasaniu.

Z chwilą wyzwolenia miasta zebrała się na Zasaniu Powiatowa Rada Jedności Narodu celem ostatecznego zatwierdzenia obsady stanowisk w mieście i powiecie ustalonej jeszcze w 1943 r. W planach PRJN zgodnie z ogólnymi wytycznymi było niedopuszczenie do objęcia władzy przez elementy demokratyczne zbliżone lub uznające PKWN i wystąpienie wobec wkraczających wojsk radzieckich jako jedyne przedstawicielstwo ludności uznające rząd londyński za prawowitą reprezentację narodu. Plany te zostały pokrzyżowane wewnętrznymi tarciami w łonie samej Powiatowej Rady Jedności Narodu, które wystąpiły na wyżej wymienionym posiedzeniu. Okazało się, że poprzednie ustalenia, obsady stanowisk nie zadowoliły reprezentantów SN i komendanta AK „Żbika" znanego z przedwojennych sympatii do SN i działalności w „Falandze". Próby SN zmierzające do korzystnych dla nich zmian obsady stanowisk doprowadziły do ostrego sprzeciwu WRN i SL Rocha tak, że ostatecznie doszło do rozbicia PRJN. Zgodnie z poprzednimi ustaleniami funkcje starosty objął teoretycznie Gesing, burmistrzem został Stompe Andrzej z WRN-u, a komendantem Straży Obywatelskiej Kisiel Roman (SL Roch). Działalność PRJN wewnętrznie skłóconej szła w kierunku obsadzenia desygnowanymi w okresie okupacji ludźmi stanowisk sołtysów, wójtów, uruchomienia starostwa i zarządu miasta, stworzenie komórek straży obywatelskiej w powiecie i zabezpieczenia pozostałych magazynów.

Zajęta walkami wewnętrznymi PRJN wytyczonych przez siebie zadań mimo poprawnego stosunku przedstawicieli Armii Radzieckiej nie była w stanie spełnić. W tej sytuacji przybywa do Przemyśla Stanisław Sykus dawny członek KZMP występu jący jako tymczasowy pełnomocnik PKWN.

Rozpoczął on ożywioną działalność zmierzającą do skupienia wokół siebie ludzi znanych z demokratycznych poglądów, którzy przychylnie przyjęli program PKWN zawarty w historycznym manifeście. Przeciwdziałając londyńskiej PRJN tymczasowy delegat PKWN-u doprowadza do rozbrojenia na Zasaniu Straży Obywatelskiej i ustalenia Milicji, dokonując tego posunięcia posiada on poparcie elementów demokratycznych z terenu miasta. Działalność pełnomocnika PKWN obrazują w pełni wydawane zarządzenia, w których można znaleźć wszystko od wezwania dozorców, by sprzątali śmiecie, do odpowiedzi na odezwę PRJN. Z tą ostatnią dochodzi do zaciętej walki politycznej po rozbrojeniu Straży Obywatelskiej i konsolidacji podziemia, które rozpoczyna aktywną działalność propagandową skierowaną przeciwko młodej władzy. Propaganda podziemia skierowana przeciwko PKWN-owi i jego agendom wzywała do bojkotu i dezorganizacji organizowanych przez PKWN działów administracji, samorządu, gospodarki i wojska zmierzając do wykazania nieudolności władzy ludowej i zniechęcenia do niej ludności. Elementem procesu ustalenia nowej władzy była działalność aparatu polityczno-wychowawczego 6 DP organizującej liczne wiece i spotkania z ludnością, popularyzującej idee Manifestu PKWN. W wyniku rozmów między pełnomocnikiem PKWN-u a byłym burmistrzem Romanem Kroguleckim doszło do ukonstytuowania się 14 sierpnia 1944 r. MRN, w której skład wchodziło wielu zwolenników obozu londyńskiego.

W umacnianiu władzy ludowej decydującą rolę odegrało powstanie PPR na terenie miasta. W dniu 19 sierpnia 1944 r. został zorganizowany Komitet Organizacyjny PPR w skład którego weszli Wiślicki Michał, Leon Żminka, Regina Bauer i Henryk Gałecki, który został sekretarzem.

Działalność komórki PPR-u zmierzała do obsadzenia oddanymi sprawie Polski Ludowej ludźmi organów administracji i milicji. Zadanie to zostało w pełni wykonane. 6 października wprowadzono do MRN przedstawicieli PPR, PPS, ZNP kolejarzy, cechu ZZ budowlanych, przeprowadzając reorganizację, która przekształciła dotychczasową z nazwy tylko MRN w właściwą. Siły obozu demokratycznego powiększyło utworzenie odrodzonej PPS w skład której weszła część działaczy lewicy WRN, która w październiku 1944 r. zorganizowała KP PPS, równocześnie organizuje się Stronnictwo Ludowe, którego początki na terenie Przemyśla sięgają miesiąca sierpnia. 26 listo-

pada 1944 r. powstaje z inicjatywy przemyskiej inteligencji Klub Demokratycznej Inteligencji. Powstały więc zręby partii obozu demokratycznego na terenie miasta.

Nie negując roli pozostałych partnerów PPR w organizowaniu i umacnianiu władzy ludowej, trzeba zaznaczyć, że decydującą rolę odgrywała PPR, która występowała z inicjatywą i mobilizowała społeczeństwo do wykonania aktualnych zadań. Dzięki inicjatywie PPR i części działaczy PPS dochodzi do zorganizowania Związków Zawodowych, które powstają w kolejności ZNP (1. 8. 1944 r.), ZZ Pracowników Kolejowych (1. 9. 1944 r.), ZZ Poczty i Telefonów (23.9. 1944 r.), ZZ Metalowców (8. 10. 1944 r.) i ZZ Dozorców i Dozorczyń Domowych (26. 11. 1944 r.). Rozwijają się również organizacje młodzieżowe, z których pierwsze powstają ZWM i ZHP. Od sierpnia 1944 r. MRN przejęła cały szereg przedsiębiorstw na terenie Przemyśla i przyległych okolicznych wiosek jak Żurawica, Ostrów, Duńkowiczki, pod administrację miejską. Przejęto zakłady jak: młyn na Zasaniu, fabrykę Polna, fabrykę Asfalt, fabrykę Ceramiczną, garbarnię i inne. Zakłady te zostały zabezpieczone poprzez oddanie w ręce pełnomocników miasta i załóg robotniczych, które miały czuwać nad zachowaniem tych zakładów lub urządzeń, a następnie przystąpić do ich uruchomienia. Dzięki dużej ofiarności załóg robotniczych uruchomiono fabrykę Polna, garbarnię, fabrykę wozów i szereg innych zakładów, które przystąpiły do produkcji dając ludziom tak potrzebną pracę. Uruchomienia zakładów przemysłowych, połączenie miasta z Zasaniem, organizowanie administracji, otworzenie szkół z dniem 1 września 1944 r. doprowadziło do wzrostu prestiżu władzy ludowej i jej kierowniczego oddziału PPR, której szeregi stale wzrastały.

Przykładem szybkiego wzrostu ilości PPR może być komórka kolejowa, która powstając 23 listopada liczyła 4 członków, a z końcem stycznia 1945 r. stan jej zwiększył się do 47 członków.

W wyniku mądrej polityki kierownictwa przemyskiej PPR doszło do stopniowego eliminowania elementów reakcyjnych z administracji państwowej i innych organów władzy ludowej ograniczając możliwość działania podziemia polsko-ukraińskiego do terenu powiatu. O zakończeniu formowania się władzy ludowej i wzroście jej autorytetu świadczą liczne wiece, zebrania i masówki w czasie których mieszkańcy Przemyśla udzielili pełnego poparcia PKWN-owi i żądali utworzenia Rządu Tymczasowego. Koniec 1944 r. zamknął pierwszy okres formowania władzy ludowej na terenie przemyskim i stworzył odpowiednią bazę do dalszej walki z reakcyjnym podziemiem i opozycją legalną reprezentowaną w okresie późniejszym przez PSL.

W kwietniu 1945 r. nastąpiła nowa reorganizacja MRN polegająca na oddzieleniu Zarządu Miasta jako organu wykonawczego Rady, która posiadała odtąd własnego przewodniczącego. Reorganizacja ta była aktem, który zakończył okres formowania się rady zgodnie z duchem dekretu KRN z września 1944. o organizacji Rad Narodowych. Powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w czerwcu 1945 r. doprowadziło do rozbicia koalicji londyńskiej na terenie powiatu, gdzie już w lipcu ujawniło się około 2000 ludzi wchodzących w skład tego odłamu BCh, który pozostał w podziemiu. Ujemnym natomiast zjawiskiem było zaktualizowanie się elementów reakcyjnych na terenie miasta i powiatu tłumaczących sobie powrót Mikołajczyka jako restaurację kapitalizmu. Wystąpiły próby reprywatyzacji przedsiębiorstw, a KP ZSL został obsadzony przez przedstawicieli prawicy przystępując do PSL-u. Rozpoczął się okres walki zarówno z opozycją legalną, reprezentowaną przez PSL i SP, które powstało w marcu 1946 r., jak też z opozycją nielegalną reprezentowaną przez podziemie polskie (WIN i NSZ) i ukraińskie (UPA). Trudności z którymi musiano się uporać to zagadnienie zaopatrzenia ludności w żywność, zatrudnienia, repatriacji ludności ukraińskiej do ZSRR i pacyfikacji terenu opanowanego przez bandy UPA.

Repatriacja ludności ukraińskiej szła początkowo opornie i dopiero w drugiej połowie 1945 r. i początkach 1946 r. przybrała bardziej masowy charakter. Trudności występujące po powrocie Mikołajczyka stopniowo pokonywane przez Blok Demokratyczny, na czele którego stała PPR ułatwiły rozszerzenie wpływów PPR, której szeregi stale wzrastały osiągając w listopadzie 1945 r. 267 członków, w czerwcu 1946 r. 315, a w grudniu tegoż roku 454.

Rozwijała się również PPS i SD, a z początkiem 1946 r. odbudowano Stronnictwo Ludowe, którego ilość członków bardzo szybko wzrastała. Współpraca między partiami Bloku Demokratycznego rozwijała się po przejściowych trudnościach zupełnie dobrze. Wynik referendum wykazał, że Blok Demokratyczny uzyskał w wyniku wytężonej pracy propagandowej jak też na skutek rozwiązania szeregu trudności występujących w mieście i powiecie pełne poparcie ludności. Podobnie korzystnie wypadły wyniki wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr 52 w skład którego wchodziło miasto i powiat Przemyśl. Mimo ożywionej propagandy reakcji na 56533 uprawnionych do głosowania oddało swe głosy 44612 z tego 40284 na listę Bloku Demokratycznego. W okresie poprzedzającym zwycięstwo wyborcze toczyła się zacięta walka polityczna z opozycją legalną i nielegalną. O zaciętości walki i aktywnej działalności podziemia ukraińskiego i polskiego świadczą straty jakie poniosły organa milicji, bezpieczeństwa, administracji partii poli-

tycznych i ludności cywilnej w okresie walki o władzę. Według danych, które nie obejmują wojska, zginęło z rąk podziemia ponad 660 osób.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu zdecydowało o rozstrzygnięciu walki o władzę na korzyść sił demokratycznych skupionych wokół PPR. Pewien niewielki fragment tej walki odbywał się na terenie miasta i powiatu przemyskiego. Mimo ciężkich warunków przemyska klasa robotnicza wykazała pełną dojrzałość polityczną, budując podstawy pod dalsze przemiany na drodze odbudowy i rozbudowy Polski na zupełnie nowych socjalistycznych zasadach.

**Aleksy Gilewicz**

**Realizacja dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej w powiecie przemyskim**

(streszczenie)

Autor referuje pewne wycinki z przygotowanej pracy o realizacji reformy rolnej w latach 1944 — 1947, a więc od pierwszych dni realizacji reformy, aż do czasu zespolenia Urzędu Ziemskiego z władzami administracji ogólnej w 1947 r. Ze względu na niewykorzystanie nieuporządkowanych i nieudostępnionych jeszcze w pełni akt Urzędu Ziemskiego w Przemyślu, praca ma jeszcze charakter niepełny i roboczy.

Autor omawia szeroko pierwszy etap realizacji reformy w 1944 r. Po wstępnej charakterystyce stosunków społeczno-gospodarczych w powiecie przemyskim w latach 1918 — 1939, po omówieniu wyników „obszarniczej" reformy rolnej oraz przemian w rolnictwie w 1939 — 1944 r. stwierdził, że rolniczy powiat przemyski należał do bardzo przeludnionych (ponad 113,2 osób na 1 km²) mając najbardziej rozdrobnione gospodarstwa (45 proc. gospodarstw od 0 — 2 ha spośród 16500 gospodarstw średnia wynosiła 1,5 ha, a na jednego członka rodziny wypadało 0,35 ha, gdy na gospodarstwa ponad 100 ha średnia wynosiła 450 ha, a na członka rodziny ponad 35 ha) o najwyższych cenach za 1 ha ziemi (powyżej 3500 zł) i największej ilości „zbędnej" ludności na wsi (około 35 proc.).

Wobec takich warunków dekret PKWN z 6. IX. 1944 r. o reformie rolnej stanowiący rewolucyjny akt odradzającej się Polski Ludowej proklamowanej manifestem PKWN został powitany z największą radością jako oczekiwany historyczny akt usuwający wiekowe krzywdy, rozładowujący przeludnienie rolnicze i przekształcający niesprawiedliwy ustrój rolny i usuwający dotychczasowe zacofanie wsi.

W powiecie przemyskim terminowe przeprowadzenie reformy rolnej politycznie przyczyniło się do szybszej budowy i organizowania władzy na nowych podstawach, demokracji ludowej i sojuszu robotniczo- chłopskiego. Gospodarczo reforma rolna przekształciła strukturę rolniczą tego regionu, tworząc z nich większość jako samodzielne gospodarstwa zbliżone do idealnego ówczesnego modelu 5 hektarowego.

Najważniejsze zadanie reformy to zespolenie olbrzymiej większości ludności do dalszej walki z hitlerowskimi Niemcami do wyzwolenia z więzów okupacji pozostałych terenów Polski przez masowe zglaszanie się ludności w szeregi Armii Polskiej, a także przez szybką odbudowę gospodarczą wsi w celu wzmocnienia potencjału gospodarczego walczących (zasiew, uprawa odłogów, oddawanie świadczeń rzeczowych dla wojska i ludności miejskiej).

Omawiając szczegółowo pierwsze okresy żywiołowej akcji parcelacyjnej na tle ówczesnej sytuacji podkreślił Autor specyfikę i charakterystyczne problemy tej kampanii w powiecie przemyskim, zaznaczając że lokalne władze PPR potrafiły wokół tej akcji skupić najszersze szeregi chłopów i robotników i mimo przeciwdziałania sił reakcyjnych nadać reformie masowy charakter ruchu rewolucyjnego skupiającego wokół tej sprawy całą ludność wsi.

W ostatnich dniach sierpnia 1944 r. utworzony na podstawie dekretu z 15. VIII. 1944 r. Urząd Ziemski (inż Zieliński, komisarzem Apolinary Kurek) przystąpił do zabezpieczenia opustoszałych folwarków oraz przejmowania majątków obszarniczych (ziemia i inwentarz) oraz do przygotowań do realizacji akcji parcelacji.

Dnia 10 października i w następnych przedstawiciele władzy ludowej w Przemyślu (Sykus i inni) brali udział w konferencjach centralnych i wojewódzkich poświęconych omówieniu spraw szybkiej realizacji postanowień dekretu o reformie rolnej.

Powołano Ob. Buchtalarza St. na stanowisko pełnomocnika reformy rolnej, Apolinarego Kurka na komisarza ziemskiego, następnie zorganizowano specjalny powiatowy aparat wykonawczy. Jednak wymienieni kierownicy wraz z „kliką" doradców,jak wykazały późniejsze rozprawy więcej uwagi poświęcali grabieniu mienia obszarniczego (zboża i inwentarza) aniżeli prawidłowej realizacji reformy i służeniu sprawie ludu.

Jednak zorganizowane 15 i 16. X. i później oddolne komisje folwarczne, gromadzkie, gminne dla podziału i reformy rolnej przystąpiły do planowego i terminowego realizowania prac związanych z podziałem ziemi, a więc do organizowania zebrań, spisywania uprawnionych, przyjmowania działek, ogłaszania listy uprawnionych i innych czynności wyznaczonych kalendarzykiem reformy rolnej. Zagadnienia te omówił refe-

rent szczegółowo przedstawiając działalność folwarcznych gromadzkich i gminnych komisji podziału reformy, współdziałania z nimi brygad partyjnych, związkowych, żołnierskich, a zwłaszcza zajął się omówieniem trudności na jakie realizacja tych prac napotykała, zwłaszcza na skutek coraz większego narastania walki politycznej i klasowej, a zwłaszcza dywersji, zbrojnej oraz akcji terrorystycznej polskiego i ukraińskiego podziemia (UPA).

Szczegółowo Autor przedstawił wyniki akcji parcelacyjnej w pow. przemyskim (część dawnego pow. przemyskiego i dobromilskiego). Reformie podlegały 72 majątki obszarnicze liczące powyżej 100 ha, w tym było 6 majątków martwej ręki nie objętych reformą. Pozostałe 66 o ogólnym obszarze 14535 ha posiadały gruntów ornych 8691 ha (8393 ha) i 4393 ha lasów, a reszta areału przypadała na łąki, pastwiska, ogrody, stawy, drogi, nieużytki. Zresztą ilość majątków, a zwłaszcza ich obszar ulegał zmianom na skutek różnych koniukturalnych „szacunków" (sprawa wyłączenia majątków ob. Kasprzyckiej — Olesiów, Bystrzyckiego, Tomaki — Grochowce, Radomyskich — Babice).Z 66 majątków 24 zostały rozparcelowane, 4 wyłączono spod parcelacji w całości lub częściowo (Bakończyce, Korytniki, Nienadowa, Stubno) z przeznaczeniem na cele szkolne lub hodowlane. Do realizacji podziału ziemi przy dość skomplikowanej procedurze na wydzielenia, angażującej do tej czynności wszystkich mieszkańców wsi, przystąpili chłopi zaraz po 16. X. 1944 r., przy czym ostateczne wnioski o zatwierdzenie działu do Powiatowej Komisji wpłynęły do 15. XI. z 9 wsi, karty zaś własności do połowy listopada wypisano dla nadzielonych w 1 miejscu, do końca listopada dla dalszych 10 miejscowości, do 15 grudnia dla następnych 10. Dzięki brygadom robotniczym i żołnierskim, przy dużej aktywności biedoty wiejskiej przeprowadzono w terminie do końca grudnia 1944 r. parcelację, przyczym prócz pomocy zainteresowanych do rozmieszczenia ziemi zmobilizowano 8 inżynierów oraz zorganizowano 6 grup techniczno-pomiarowych co przyśpieszyło parcelację.

Zasadniczo w pierwszym etapie tj. do grudnia 1944 r. zakończono parcelację w 8 gminach zbiorowych leżących w pobliżu Przemyśla zwłaszcza na zachodnich terenach powiatu (Żurawica,, Stubno, Przemyśl — wieś, Orzechowce, Krzywcza, Kuńkowce, Dubiecko, Krasiczyn) zamieszkałych według danych z 1. II. 1945 r. przez 67344 osób w tym było 60 proc. ludności narodowości polskiej, ale w 1948 r. po ruchach emigracyjnych i akcji wysiedleńczej w tych gminach zostało tylko 64,4 proc. (43666 osób) ze stanu z 1945 roku.

Na tym terenie rozparcelowano 24 majątki obszarnicze przydzielając chłopom 3272 ha (3200 ha) gruntów.

Analizując wyniki przeprowadzonej w 1944 r. w powiecie przemyskim parcelacji stwierdza autor, że na terenach objętych reformą zgłosiło się 5940 rodzin czyli około 29700 osób co stanowi 45 proc. ludności a 68 proc. ludności według danych z 1947 r., a 30 proc. — 46 proc. mieszkańców powiatu przemyskiego. Prócz chłopskich nadziałów w 16 miejscowościach tj. 2/3 wsiach biorących udział w parcelacji przeznaczono dawne obszary na cele kulturalno-oświatowe (szkoły). W dalszym ciągu ogólnie scharakteryzował Autor ważniejsze sprawy drugiego etapu reformy rolnej (lata 1945 — 1947) zwłaszcza prace techniczno-pomiarowe i intabulacyjne, przyczym podał, że w dwóch wsiach do dnia dzisiejszego mimo upływu 20-lecia spraw tych nie ukończono — sprawy związane z udoskonaleniem struktury rolnej (komasacja, regulacja, upełnorolnienie) po akcji przesiedleńczej, a także problem zagospodarowania rozparcelowanych gospodarstw i resztówek. Próby reprywatyzacji (Kasprzycka — Olesiów, Radomyska — Babice) niektórych folwarków obszarniczych w latach 1945/46 przez Mikołajczyka, rolę zorganizowanego Związku Samopomocy Chłopskiej w przebudowie wsi oraz upowszechnieniu nowych form współpracy w gospodarstwie wsi.

Wreszcie udział powiatu przemyskiego w przekazywaniu doświadczeń z okresu przeprowadenia reformy rolnej na wyzwolonych terenach (pow. Nowy Targ). Prawidłowo realizowana reforma rolna mimo trudnych warunków walki klasowej jaką na tych terenach toczono przyśpieszyła rewolucyjną przebudowę polityczną, narodowościową i kulturalną powiatu przemyskiego stwarzając mu lepsze, wszechstronne warunki socjalistycznego rozwoju w Polsce Ludowej.

**Zygmunt Felczyński**

### Życie kulturalne Przemyśla w okresie XX-lecia

Rozwój kulturalny Przemyśla związany był z rozwojem samego miasta i przedstawiał się jako krzywa etapów, które dopiero w sprzyjających warunkach XX-lecia PRL pozwoliły dojść do wyników, które zresztą nie można uważać za ostateczne, ale jako stworzenie podstawy na której mają wyrosnąć kwiaty socjalistycznej kultury.

Omawiając okresy historyczne zwrócono uwagę na ciekawy moment żywiołowego powstawania towarzystw i organizacji kulturalno-oświatowych, który miał miejsce od drugiej połowy XIX wieku. Wiele z nich przetrwało do naszych czasów.

Z szeregu zagadnień poruszono, szkolnictwo, czytelnictwo, działalność instytucji państwowych i towarzystw kulturalno-oświatowych, które w sposób widoczny wpływają na poziom i podniesienie życia kutluralnego.

Szkolnictwo: najstarsze źródła mówią nam o szkole katedralnej, kollegium Jezuitów, zamienionym przez rząd austriacki na gimnazjum, o powstaniu i rozwoju szeregu szkół podstawowych i średnich do r. 1939, który zamyka się liczbą 12 szkół podstawowych, 8 średnich (w tym 4 prywatne) i 3 szkół zawodowych prywatnych w mieście.

Okres dwudziestolecia przynosi 14 szkół podstawowych (przy mniejszej ilości mieszkańców), 3 szkoły średnie ogólnokształcące oraz 14 szkół zawodowych typu średniego i półwyższego. Wszystkie one zostały zaopatrzone w biblioteki i pomoce szkolne. Nastąpiła całkowita likwidacja analfabetyzmu. Planem nauki objęto na terenie powiatu jak i miasta 100 proc. młodzieży.

Czytelnictwo: Pierwsza Biblioteka Publiczna w Przemyślu powstaje już w roku 1759. Biblioteka ta prowadzona przez Jezuitów zostaje zlikwidowana przez rząd austriacki. Do roku 1939, mimo wzrostu poziomu oświaty, licznych bądź co bądź szkół, w Przemyślu nie było miejskiej czy państwowej biblioteki publicznej. Choć zbiorów bibliotecznych nie brakowało i ogólnie obliczało się, że biblioteki mieściły ponad 200 tys. ksiązek, to dla prawdy powiedzieć należy, że służyły one tylko określonym towarzystwom czy instytucjom. Bardzo poważna część z nich została zniszczona przez okupanta hitlerowskiego.

Dopiero rok 1944 przynosi nowe ukształtowanie się bibliotek publicznych, które oprócz mechanicznych czynności samego wypożyczania, przejęły na siebie propagandę czytelnictwa i wiedzy, współpracę z towarzystwami kulturalno-oświatowymi, urządzanie odczytów przez siebie organizowanych, wystaw, spotkań z autorami itp. Dziś biblioteka miejska liczy ponad 63 tys. książek a mieszcząca się również w mieście biblioteka powiatowa ponad 100 tys. Biblioteka powiatowa obsługuje 27 bibliotek gromadzkich, 18 filii wiejskich i 37 punktów bibliotecznych. Niezależnie od tego istnieją i są czynne biblioteki wielu towarzystw, instytucji a przede wszystkim szkół, dostępne i wykorzystywane środowiskowo. Na uwagę zasługuje rozpowszechnienie się bibliotek prywatnych niekiedy bardzo poważnych tak jakościowo jak i ilościowo.

Z instytucji państwowych wymienić należy Muzeum, które wyrosło na poważny ośrodek kulturalny i naukowy, Powiatowy Dom Kultury jako placówkę instruktarzowo-metodyczną, która obsługuje 3 kulturalnych ośrodków w mieście i 60 w powiecie. Dalej wymienić tu należy Młodzieżowy Dom Kultury, którego różnorodne formy zajęć z młodzieżą zgrupowane w 4

zasadniczych działach są kontrolowane przez 32 instruktorów, przy ponad tysiąc trzystu korzystających członkach.

Wszystkie te instytucje mają swoje własne budynki i bogate zaplecze w postaci sal widowiskowych, odczytowych, bibliotecznych i zajęć praktycznych.

Do instytucji i towarzystw przyczyniających się do podniesienia kultury wśród szerokich warstw społeczeństwa, budzących i kontynuujących badania naukowe na terenie Przemyśla należą:

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Przemyślu, powstałe w roku 1928
Towarzystwo Przyjaciół Nauk, powstałe w roku 1909
Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza powstałe w roku 1961. Polskie Towarzystwo Archeologiczne (1952 r.)
Państwowa Podstawowa i Średnia Szkoła Muzyczna od roku 1944.
Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu powstałe w roku 1862
Towarzystwo Dramatyczne im. A. Fredry „Fredreum" powstałe w roku 1869
Zespoły dramatyczne Związku Zawodowego Kolejarza od roku 1945
Zespół międzyspółdzielniany „Lutnia" od roku 1952
Towarzystwo Upiększania Miasta powstałe w roku 1890
Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-kulturalne od roku 1957
Towarzystwo Społeczno-kulturalne Żydów w Polsce od roku 1944
Kluby i świetlice
Klub i świetlica ZZK
Klub i świetlica fabryki „Polna"
Świetlica Spółdzielni Inwalidów Niewidomych
Klub i świetlica ZMS „Niedźwiadek"
oraz szereg świetlic instytucji państwowych, spółdzielczych i harcerskich w Przemyślu.

Przemyśl w tej chwili nie posiada prasy miejscowej. Bogate tradycje tak licznej w latach 1870 — 1939 prasy podtrzymywały w latach 1944 — 1953 „Głos demokraty", później„ Nowe Horyzonty" i wreszcie okazujące się jako mutacja „Nowin Rzeszowskich" „Nowiny Przemyskie". Rolę prasy miejscowej przejęły wreszcie „Nowiny Rzeszowskie".

Spodziewać się jednak należy że prężne środowisko przemyskie potrafi zorganizować kwartalnik czy miesięcznik, którego brak tak bardzo odczuwają wszystkie organizacje i towarzystwa kulturalne.

Dynamiczny rozwój życia kulturalnego wymaga koniecznie jakiegoś czynnika koordynującego. Powstanie takiej instytucji przewiduje się w najbliższym okresie czasu.

Charakterystycznym dla rozwoju tych wszystkich organizacji jest to, że działają one mimo, a może obok tych wszystkich środków masowego przekazu kultury jak telewizja i radio.

Ciekawe jest, że nie wpływają one zasadniczo i nie stoją w jakimś konflikcie z żywym słowem odczytu, teatru, muzyki czy zamiłowań naukowych, ale je uzupełniają a są często pomocne. Pewne przejściowe wahania potwierdzają te fakty.

Ilościowe zwiększanie zaangażowania się społeczeństwa w te poczynania, może jeszcze nie dość dostateczne, wykazują tendencję poprawy. Wahania są zrozumiałe — kulturę trzeba przetrawić aby wyciągnąć z niej osobiste zaangażowanie.

Zwiększająca się szybko baza materiałowa, przyspiesza ten proces.

**Sesja Naukowa poświęcona zagadnieniu wykorzystania miejscowych bogactw kopalnianych, w szczególności gazu ziemnego**

Z inicjatywy Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Przemyślu oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w dniu 17 marca 1965 roku odbyła się w Przemyślu sesja naukowa poświęcona zagadnieniu wykorzystania miejscowych bogactw kopalnianych, a w szczególności gazu ziemnego. Prelegentów na w/w sesję zabezpieczył w ramach sprawnej opieki nad Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Przemyślu Oddział Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Referaty na sesji wygłosili Prof. dr Adam Tokarski (AGH Kraków), Geologia okolic Przemyśla, Dr inż. Roman Ney (AGH Kraków), Geologia złóż gazu ziemnego i innych surowców mineralnych okolic Przemyśla, Dr inż. Władysław Duliński (AGH Kraków), Zagadnienie wykorzystania gazu ziemnego w Przemyślu i okolicy.

W sesji udział wzięła liczna grupa przedstawicieli miejscowego społeczeństwa na czele z miejscowymi władzami; I sekretarzem KP PZPR w Przemyślu Tow. Wojciechem Banią, Przewodniczącym Prezydium PRN Tow. Adamem Chudzikiewiczem, Przewodniczącym Prezydium MRN w Przemyślu Tow. Władysławem Deręgowskim, przedstawicielami miejscowego środowiska naukowego. Wśród zaproszonych gości w sesji udział wzięli Doc. inż. Henryk Górka, Dyrektor Instytutu Naftowego w Krośnie, który wygłosił dodatkowy referat. Poseł Wais Stanisław Przewodniczący Zw. Zaw. Górników w Polsce Zarządu Okręgego w Krośnie, Mgr inż Cz. Kawalec geolog Województwa Rzeszowskiego i inni. W referatach jak i w dyskusji podnoszono znaczenie odkryć dużych złóż gazonośnych w rejonie Przemyśla oraz innych surowców mineralnych dla dalszego rozwoju gospodarczego Przemyśla (wystąpienia w dyskusji poniżej).

**Redakcja**

Prof. dr **Adam Tokarski, Geologia okolic Przemyśla**. Referent nie nadesłał streszczenia.

Dr. inż. **Roman Ney, Geologia złóż gazu ziemnego i innych surowców mineralnych okolic Przemyśla.** Referent nie nadesłał streszczenia.

**Władysław Duliński**

**Wykorzystanie gazu ziemnego w Przemyślu i okolicy**

(streszczenie)

W referacie omówiono właściwe własności gazu ziemnego oraz na podstawie danych statystycznych omówiono zagadnie-

nie gazu ziemnego jako surowca zajmującego w obecnej gospodarce paliwowo-energetycznej kraju bardzo poważną pozycję.

W dalszej części referatu omówiono możliwości zastosowania gazu ziemnego do celów przeróbczych i opałowych. Omawiając ogólnie zagadnienie gazyfikacji kraju rozpatrzono możliwości gazyfikacji miast zarówno na bazie gazu ziemnego jak i gazów sztucznych. Z uwagi na to, że w ostatnich latach w okolicy Przemyśla odkryto duże złoża gazu ziemnego, zatym gazyfikację miasta Przemyśla omówiono w oparciu o istniejące złoża gazowe, oraz przebiegające gazociągi ze Związku Radzieckiego.

Przy tym założeniu omówiono zagadnienie doprowadzenia gazu do stacji redukcyjnych, doprowadzenia gazów do budynków, obliczenie średnic gazociągów, niedobory gazu w czasie t. zw. „szczytów", oraz gazyfikację bezprzewodową jako gazyfikację wyprzedzającą gazyfikację przewodową, a konieczną do zastosowania tam gdzie obecnie ze względu na nieekonomiczne wydłużenie sieci gaz nie może być doprowadzony. W końcowej części referatu omówiono na przykładach efekt gospodarczy gazyfikacji o znaczeniu ogólnopaństwowym, oraz podano możliwości wykorzystania gazu z okręgu przemyskiego jako podstawowego surowca w zakładach przemysłowych, opartych głównie na syntezie organicznej.

**Doc. dr inż. Henryk Górka**

**Perspektywy rozwojowe pola gazowego w rejonie Przemyśla**

(Głos w dyskusji)

Złoże płytkie w rejonie Przemyśla zostało odkryte w roku 1958 i poprzez wiercenia poszukiwawcze, prowadzone do roku 1961, zostało okonturowane i udokumentowane. Złoże to zalega na obszarze ok. 150 km².

W zakres zagospodarowania kopalni wchodzą:

1. Odwierty z ich wyposażeniem nawierzchniowym.
2. Sieć rurociągów zbiorczych.
3. Budownictwo przemysłowe, usługowe, mieszkaniowe i socjalne.
4. Obiekty gospodarczo-energetyczne.
5. Urządzenia specjalne.

**Zatrudnienie i budownictwo socjalne**

W obecnym stadium na kopalni zatrudnionych jest 165 pracowników, w tym 8 umysłowych. W latach 1966 — 1967 na kopalni zatrudnionych będzie około 650 pracowników, w tym około 50 umysłowych. Przewiduje się, że około 80 proc. pracowników będzie wywodzić się w tym okresie z ludności miejscowej. Większość stanowisk pracy wymagać będzie wysokokwalifikowanego personelu technicznego i robotniczego.

Z tego też powodu w pierwszej fazie rozwoju kopalni prawie cała załoga sprowadzona być musi z naftowych rejonów Podkarpacia. W miarę rozwoju kopalni przyjmowana będzie do pracy miejscowa ludność, która przyuczana będzie do zawodu na organizowanych na miejscu kursach i szkoleniach wewnątrzzakładowych.

Dla stworzenia odpowiednich warunków bytowych dla pracowników Kopalnictwo Naftowe wybuduje w latach 1965—1966 trzy hotele robotnicze dla 180 ludzi. Hotele te wyposażone będą w stołówki, świetlice itp. Zlokalizowane będą w miejscowościach: Hurko, Żurawica i Maćkowice.

### Perspektywy rozwojowe pola gazowego

Jak już wspomniano, złoża gazowe płytkie zostały całkowicie okonturowane od południa i północy. Nie stwierdzono jednak ich granicy od strony zachodniej. W tym też kierunku prowadzone są dalsze prace poszukiwawcze. Istnieją przesłanki, że złoże płytkie posiada swe podłoże daleko na zachód, przebiegając równolegle do brzegu nasunięcia karpackiego, co stwierdzono wierceniami poszukiwawczymi.

Osobne zagadnienie stanowi złoże głębokie. Do tej pory udokumentowano je na przestrzeni około 22 km², zaś dalsze prace poszukiwawcze nadal trwają. Opracowano już pewne ogólne założenia dla zagospodarowania.

Opracowano już pewne ogólne założenia dla zagospodarowania. I tak:

1. Lokalizacja odwiertów eksploatacyjnych.
2. Gaz odwiertów będzie doprowadzany do kolektora zbiorczego, przebiegającego przez pola gazowe, a stąd do magistrali gazowej.
3. Przewiduje się wybudowanie 2-ch ośrodków administracyjnych.
4. W rejonie odw. J. 14 wybudowany zostanie centralny ośrodek kopalń, który mieścił będzie hotel, świetlicę, łazienkę itp. Ponadto w ośrodku wybudowany będzie warsztat, garaże, magazyny i składnica materiałów.
5. Na terenie kopalni zostanie wybudowany czwarty hotel robotniczy.
6. Kopalnictwo Naftowe wystąpi o powiększenie zastrzeżonego obszaru górniczego w kierunku południowym i zachodnim w takim zakresie jakiego wymagają zatwierdzone zasoby gazu ziemnego.

### Gospodarcze znaczenie złóż gazowych rejonu Przemyśla

Wiercenia poszukiwawcze prowadzone w ostatnich latach w rejonie miasta Przemyśla i okolicy odkryły bardzo poważne zasoby gazu ziemnego.

Widać stąd, że zasoby złóż rejonu Przemyśla stanowią bardzo poważną bazę produkcyjną gazu ziemnego w Polsce. Stanowią one pokaźną część wszystkich rozpoznanych zasobów gazu ziemnego naszego kraju. W planie 5-letnim, 1966—1970, przewiduje się bardzo poważny wzrost wydobycia gazu z tego rejonu. W związku z tym w końcowych latach 5-latki wystąpią tu pewne nadwyżki gazu, które nie pomieszczą się już w sieci gazociągów dalekosiężnych. Należy się więc liczyć, że będą one musiały być zużyte na miejscu lub w niedalekiej odległości od kopalń gazowych. Nasuwa się więc wniosek, że zużycie tych nadwyżek powinno nastąpić w nowowybudowanych zakładach chemicznych, pracujących na bazie gazu ziemnego.

**Wais Stanisław**

**Głos w dyskusji posła na Sejm PRL ob. Weisa Stanisława na sesji naukowej w dniu 17 marca 1965 r.**

Dyskutant poruszył następujące zagadnienia:

1) Przygotowanie odpowiedniej kadry zawodowej dla przemysłu naftowego z zakresu szkolnictwa średniego i wyższego.

   Szybko wzrastające poważne zadania odkrycia bogatych złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, wymagają odpowiedniego przygotowania zaplecza technicznego i kadrowego Zaplecze techniczne zostanie rozwiązane przez rozbudowującą się Fabrykę Maszyn i Sprzętu Wiertniczego „Glinik" w Gorlicach, to zapewnienie potrzebnej ilości kwalifikowanych kadr, jest sprawą dotąd nie rozwiązaną, wymagać ona będzie zwiększenia naboru absolwentów na wyższe uczelnie ze specjalnością geofizyków, wiertników, geologów i eksploatatorów ropy i gazu. Jeżeli chodzi o zapewnienie potrzebnych kwalifikowanych kadr dla rejonu Przemyśla, zagadnienie to będzie musiało być rozwiązane przez Technikum Naftowe i Szkołę Zasadniczą w Krośnie — biorąc pod uwagę zwiększenie naboru do tychże szkół uczni, szczególnie z powiatów: Przemyśla, Jarosławia i Lubaczowa.
2) Następna sprawa poruszona przez dyskutanta to sprawa wykorzystania poważnych zasobów gazu ziemnego w tamt. rejonie. W związku z tym, że w roku 1964 i w roku bieżącym napotykamy na poważne trudności w odbiorze gazu w ilościach zdolności produkcyjnych wnioskował aby tamtejsze władze terenowe poczyniły starania w celu zlokalizowania na tamt. terenie zakładu chemicznego, któryby wykorzystał ten cenny surowiec, jakim jest gaz ziemny na przeróbkę chemiczną. Niezależnie od tego władze terenowe winny zająć się sprawą gazyfikacji tamt. miast i wiosek.

**Dr Jan Pająk**

## Materiały w sprawie użytkowania gazu ziemnego ze złóż zagłębia przemyskiego do produkcji acetylenu.

(głos w dyskusji)

1. Przemyśl położony na terenie bogatym w złoża gazu ziemnego, którego zapasy, jak oblicza się w chwili obecnej starczą na lat kilkadziesiąt, nie posiada dotychczas zakładu, któryby ten surowiec przerabiał a także, jak dotychczas, nie planuje się powołania zakładu takiego do życia na jego terenie. Tutejszemu społeczeństwu wydaję się słusznym wystąpić z inicjatywą, która zmieniłaby ten stan rzeczy, a to z następujących powodów:
   1) Dla zapewnienia rozwoju miasta, a zatrudnienia jego mieszkańców.
   2) Ponieważ odsunięcie zakładu od źródeł surowcowych może się okazać niekorzystne w pewnych okolicznościach, gdyż umożliwia jego unieruchomienie przez łatwość odcięcia dopływu surowca.
   3) Celem ekonomicznie korzystnej produkcji wielu związków chemicznych, na które istnieje wielkie zapotrzebowanie w kraju i zagranicą w chwili obecnej, a które wzrośnie jeszcze w przyszłości.
2. Gaz o składzie takim jakiego dostarcza zagłębie przemyskie nadaje się do przeróbki na acetylen. Acetylen zaś służy do spawania oraz jest produktem wyjściowym do wielu syntez na skalę przemysłową, szczególnie syntez związków alifatycznych.

   Zarówno względy ekonomiczne, jak możliwość wytwarzania z acetylenu ogromnej liczby (ponad stu) różnych związków wysuwają metody chemicznego przerobu acetylenu na czołowe miejsce we współczesnej technologii chemicznej.
3. Produkcja acetylenu z gazu ziemnego względnie z metanu jest ekonomicznie korzystniejszą niż wytwarzanie tego związku w oparciu o karbid. Dlatego w Związku Radzieckim i w Niemczech już od 1930 roku opracowywano, a w ciągu ostatniej wojny w Niemczech w miejscowości HILS uruchomiono fabrykę opartą na działaniu wysokich temperatur łuku elektrycznego na gaz ziemny lub gazy koksownicze. Również w Stanach Zjednoczonych Ameryki ukończono ostatnio (1963 r. — Montague, stan Michigan, koncern Du Pont-a) wytwórnię pracującą tą metodą. Już w roku 1942 wyprodukowano w Niemczech 70,000 ton acetylenu z metanu tj. ponad 23 proc. ogólnej ilości wyprodukowanej w tym roku.

   Według zapodań literatury technicznej koszty otrzymywania acetylenu z gazu ziemnego są ok. 10 — 20 proc. niższe

od kosztów otrzymywania acetylenu z karbidu licząc na produkt nieoczyszczony, surowy. Otrzymanie czystego acetylenu wymaga dalszego nakładu kosztów w wysokości około 30 proc. kosztów wytworzenia. Koszty te jednak równoważy wartość produktów uzyskiwanych przy obróbce surowego produktu takich jak sadza, wodór, etylen itp. Wodór i etylen znajdują zastosowanie w przemyśle chemicznym, a sadza w przemyśle gumowym.

4. Zrealizowanie przeróbki gazu ziemnego wspomnianą wyżej metodą nie jest skomplikowane, jeżeli chodzi o chemizm procesu.

   Również trudności zrealizowania odpowiedniej aparatury dałyby się pokonać przy pomocy środków, surowców i fabryk oraz fachowców krajowych bez konieczności sprowadzania i pomocy zagranicy.

5. Realizacja mogłaby być pomyślana na rozrost np. początkowo na skalę podyktowaną zapotrzebowaniem acetylenu jako gazu spawalniczego z wyzyskaniem towarzyszących mu związków i produktów ubocznych, następnie możnaby uruchamiać produkcję opartą na przeróbce acetylenu celem uzyskania takich produktów chemicznych jak: kwas octowy, aceton, aldehyd octowy, bezwodnik itd., które są niezbędne do wyrobu wielu środków farmaceutycznych, półproduktów przemysłu chemicznego, barwników, rozpuszczalników, lakierów, mas plastycznych, tworzyw sztucznych, sztucznego jedwabiu, syntetycznego kauczuku itp. itd.

6. Według zapodań literatury technicznej gazy poreakcyjne, po przejściu przez strefę łuku elektrycznego generatora zawierają:

| | |
|---|---|
| acetylenu | 13 proc. |
| wodoru | 55 proc. |
| metanu i węglowodorów | 23 proc. |
| dwutlenku węgla i azotu | 8 proc. |
| etylenu | 1 proc |

Z 1 $m^3$ metanu można otrzymać w warunkach laboratoryjnych 0,5 kg acetylenu.

Z 1 $m^3$ gazu (przyczym nie podano jego zawartości metanu) w warunkach technicznych otrzymuje się ok. 0,27 kg acetylenu

Przyjmując tę ostatnią cyfrę do obliczenia na 1 kg acetylenu potrzeba 3,7 $m^3$ gazu ziemnego oraz ok. 12 KWh energii elektrycznej 0,90 — 1,20 zł za 1 KWh koszty podstawowe 1 kg acetylenu wyniosą:

Cena sprzedaży acetylenu do spawania wynosi 32,50 zł.

## Sesja Naukowa pt. „Przemyśl i Ziemia Przemyska w zaraniu dziejów"

W dniach 13 — 14 października z inicjatywy Muzeum Ziemi Przemyskiej oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu zorganizowana została sesja naukowa pt. „Przemyśl i Ziemia Przemyska w zaraniu dziejów". Referaty na sesji wygłosili Prof. dr Witold Hensel (Dyrektor IHKM PAN w Warszawie), Niektóre aspekty formowania się Państwa Polskiego, Prof. dr Tadeusz Lewicki (Kraków), Źródła arabskie i hebrajskie do dziejów Przemyśla, Mgr Antoni Kunysz (Przemyśl), Przemyski zespół osadniczy w świetle badań archeologicznych, Prof. dr Rudolf Jamka Kraków. Osadnictwo w okresie lateńskim i rzymskim w dawnej Ziemi Przemyskiej, Dr inż. arch. Józef Frazik (Kraków), Problemy architektury romańskiej Przemyśla, Doc. dr Franciszek Persowski (Przemyśl), Formowanie się społeczności i terytorium miejskiego Przemyśla w trakcie walk o władztwo feudalne od X wieku do roku 1340, Dr Aleksy Gilewicz (Przemyśl), Słownik geograficzno-historyczny Ziemi Przemyskiej w średniowieczu i Mgr Józef Janowski (Krosno n/Wisłokiem), Rola przełęczy Karpackich w okresie wczesnego średniowiecza.

Udział w sesji wzięło wielu przedstawicieli — archeologów z ośrodków naukowych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu ,Wrocławiu, Glwicach, Bytomiu i innych. Wśród uczestników sesji obok referujących byli obecni Prof. dr Karol Buczek z Oddziału PAN w Krakowie, Prof. dr Zdzisław Rajewski, Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Dr Tadeusz Wiślański z Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN w Poznaniu, Doc. dr Janina Kamińska z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi i inni. Bardzo licznie reprezentowana była młodzież z Wydziału Historii Studium Nauczycielskiego w Przemyślu, Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych oraz społeczeństwo miasta Przemyśla.

Ze względu na to, że referaty z sesji naukowej ukażą się drukiem w ramach wydawnictw „Towarzystwa Przyjaciół Nauk" zamieszczamy poniżej jedynie streszczenie referatów. Zwrócimy jednak uwagę na dyskusję jaka toczyła się wokół poruszonych problemów. Prof. dr Karol Buczek (Kraków) zwrócił uwagę na ważny etap badań nad przeszłością Ziem Polski południowej jakie podjęto w okresie ostatnich 20 lat. Mimo jednak zwiększonej bazy źródłowej, między innymi dostarczonej przez archeologów, to istnieje jeszcze wiele hipotetycznych spraw związanych z państwem Wiślan oraz pograniczem polsko-ruskim. Prof. dr Z. Rajewski podniósł sprawę warunków geograficznych w rozwoju osadnictwa, między innymi urodzajnych gleb. Jeśli spojrzymy np. na mapę Polski, to tam gdzie istnieją np. cukrownie stwierdzamy silne zagęszczenie osadni-

ctwa w czasach starożytnych i wczesnośredniowiecznych, wiąże się to naturalnie z dobrymi glebami. Dr Tadeusz Wiślański (Poznań) nawiązując do wypowiedzi Prof. dr Z. Rajewskiego nieco krytycznie ustosunkował się do roli gleb w zagęszczeniu osadnictwa, dając przykłady, że na glebach piaszczystych często stwierdza się bogate osadnictwo. W drugim dniu obrad dyskusja dotyczyła wyłącznie spraw lokalnych, przemyskiego ośrodka osadniczego. W dyskusji głos zabrali: Prof. dr K. Buczek (Kraków), Mgr Wanda Kaput (Przemyśl), Doc. Fr. Kotula (Rzeszów), Dr A. Gilewicz (Przemyśl), Dr inż. arch. Józef Frazik (Kraków), Doc. dr Fr. Persowski (Przemyśl), Mgr J. Janowski (Krosno). Podniesiono między innymi sprawę funkcji budowli romańskich odkrytych na zamku (rotundy z palatium) jako coenobium (Dr inż. arch. J. Frazik). Nazwy rotundy św. Mikołaja (odkrytej w podziemiach katedry) oraz jej funkcji (Mgr Wanda Kaput). Wiele uwag wypowiedziano na temat roli Przełęczy Karpackich we wczesnym średniowieczu (Doc. Fr. Kotula, Prof. dr K. Buczek) podważając przecenianie znaczenia Przełęczy Dukielskiej we wczesnym średniowieczu.

W dniu 13 października podczas uroczystej inauguracji sesji naukowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej za zasługi położone w rozwoju badań archeologicznych nad Przemyślem oraz popularyzacji archeologii, nadało pamiątkowe medale 1000-lecia miasta Przemyśla — Prof. dr Witoldowi Henslowi, Dyr. IHKM PAN w Warszawie, Prof. dr Rudolfowi Jamce Kierownikowi Katedry Archeologii Polski UJ., Mgr Mieczysławowi Ptaśnikowi Dyrektorowi Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Prof. dr Zdzisławowi Rajewskiemu Dyrektorowi Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

W tym samym dniu w godzinach wieczornych dokonano uroczystego otwarcia wystawy archeologicznej „Przemyśl w zaraniu dziejów" obrazującej między innymi ostatnie wyniki badań nad wczesnośredniowiecznym Przemyślem jaką przygotowało Muzeum w Przemyślu.

**Redakcja**

**Witold Hensel**

## Niektóre aspekty formowania się państwa polskiego
(Streszczenie referatu)

Referent przedstawił na początku zawiłość problematyki formowania się państwa w ogólności, a państwa polskiego w szczególności. Wyjaśnił, iż w jednogodzinnej prelekcji może zaledwie szkicowo omówić niektóre kwestie , mowy nie ma o wyczerpaniu całości zagadnienia. Wskazał na mylność opinii łączących sprawę istnienia wszelkiego rodzaju organizacji typu państwowego na ziemiach polskich bezpośrednio z początkami państwa polskiego. Przypomniał, że istnienie w okresie wcześniejszym form państwowych mogło się jedynie przyczynić do szybszej stabilizacji państwa polskiego, czego nie należy mieszać z jego bezpośrednią genezą. Jego zdaniem wysoce mylne i wręcz wprowadzające w błąd opinię społeczną są zdania, że właściwie obchodzimy nie tysiąclecie lecz pomilenium (J. Kostrzewski), czy też w bardziej popularnej formie ujmowane zdanie, że Polska ma więcej aniżeli tysiąc lat. Proces formowania się „wieloplemiennego" państwa polskiego nabrał na sile w drugiej połowie IX wieku i zakończył się w drugiej połowie X stulecia, przy czym szczególnie intensywnie przebiegał on w okresie między początkiem tego wieku, a pierwszymi latami panowania Mieszka I. Przyjęcie więc lat 960—966 jako symbolicznych wyznaczników tego wiele dziesiątków lat trwającego procesu było z punktu widzenia naukowego całkowicie uzasadnione*).

Nowe badania nie wniosły żadnych elementów pozwalających na zmianę tych dat. Przyniosły one natomiast dane pozwalające rozwinąć dyskusję na temat istnienia przed okresem powstania państwa polskiego starszych od niego organizacji typu państwowego czy wczesnopaństwowego. Przykładowo podał, że istniejących prowincji państwa rzymskiego na terenie Europy nie traktuje się jako tworów stanowiących datę początkową różnych występujących na tych terenach w latach późniejszych państw europejskich, podobnie jak początków państwa czeskiego nie identyfikuje się z państwem Samona, czy państwem Wielkomorawskim.

W drugiej części referatu zajął się bliżej omówieniem hipotez na temat istnienia organizacji państwowej w IV wieku na południu Polski, zniszczonej na skutek nawały hunnskiej w pierwszej połowie V wieku n. e., a wreszcie zagadnieniami państwa Lędziczów w VII — VIII wieku obejmującego obszary od Wielkopolski po Przemyśl i wreszcie zatrzymał się bliżej nad zagadnieniami Państwa Wiślan i Polan wielkopolskich.

*) Zob. w tym związku W. Hensel, Metryka Polski, „Przegląd Kulturalny", r. XI. 1962, nr 51/52, s. 4

Referent wskazał na uderzające od VII wieku n. e. analogie między rozwojem organizacyjnym ziem czechosłowackich a polskich, choć u nas o tempie nieco wolniejszym, a także o niektórych uboższych cechach kulturowych. Przypomniał też liczne luki w naszej wiedzy i potrzebę większej koncentracji badań na terenie Polski południowej. Uwypuklił zasługi badaczy Przemyśla, podkreślił znaczenie jakie może mieć rozwinięcie badań przez Muzeum Przemyskie oraz dodał, iż rozkopanie planowe samego Przemyśla urasta dziś do rangi jednego z podstawowych zadań polskiej archeologii.

**Tadeusz Lewicki**

**Źródła hebrajskie i arabskie do dziejów Przemyśla**

Autor referatu w obszernym wstępie scharakteryzował politykę ekspansji Rusi Kijowskiej na zachód. Opanowanie dalekosiężnego szlaku Kijów — Przemyśl — Praga, to główny motyw wyprawy Włodzimierza Kijowskiego na Lachów. Referent z kolei podkreślił znaczenie Przemyśla we wczesnym średniowieczu. Znalezisko skarbu monet arabskich i zabytków bizantyjskich dowodzi roli tego ośrodka w handlu.

W dalszym ciągu referatu omówiono dwa główne źródła do dziejów Przemyśla, a mianowicie respons Jehudy ben Meira ha-Kohena oraz traktat o geografii powszechnej arabskiego autora Idrisiego.

Pierwszy przekaz pisany w języku hebrajskim mówi o uprowadzeniu dwóch chłopców żydowskich z miasta Primisz (Premisz) i sprzedaniu ich na targu niewolników w Pradze. Druga informacja przekazana przez wybitnego geografa arabskiego Idrisiego autora „Księgi Rogera" opisuje dwukrotnie miasto Przemyśl (Ramisli) należący do kraju Bulunija (z łacińskiego Polonia tj. Polska). W innym miejscu autor księgi umieszcza Ramiśli w ziemi Sudumara (czyli Sudemera) chodzi tu o Sandomierz. W szczegółowy sposób charakteryzuje znaczenie tych informacji do dziejów miasta oraz nakreśla ich czas powstania. W zakończeniu podał ważniejszą literaturę przedmiotu*).

*) Niezmiernie interesująca praca wybitnego orientalisty polskiego z powodu szczupłości wydawnictwa nie mogła się znaleść tutaj w całości w druku. Pracę tę złożoną przez autora w tece Redakcyjnej Rocznika Przemyskiego umieścimy w najbliższym XI tomie tego wydawnictwa. **(Redakcja)**

**Rudolf Jamka**

## Region przemyski w okresie lateńskim (400—1 r. przed n. e.) i rzymskim (1 — 400 r.)

W początkach epoki żelaza docierają pierwsze promienie światła historycznego przynoszące nam wiele danych o przeszłości dawnych mieszkańców naszych ziem. Posiadamy wiadomości o ludach, znanych z źródeł historycznych, pozostających w kontaktach z plemionami o nazwach nieznanych, występujących w mrokach pradziejów w postaci zespołów kulturowych. Informacje te pośrednio pozwalają nam dokładniej poznać przeszłość ludów bezimiennych z początków epoki żelaza.

Pierwszym ludem znanym nam z przekazów historycznych byli Scytowie, którzy pozostawali w kontaktach z bezimiennym plemieniem kultury łużyckiej, przypuszczalnie pochodzenia prasłowiańskiego, zamieszkującym przede wszystkim dorzecze Odry i Wisły. Znając kulturę scytyjską nad Morzem Czarnym, opisaną przez Greków i zbadaną przez archeologów, możemy ją nawiązać do wyrobów scytyjskich znalezionych na terenie Polski. W oparciu o to nawiązanie stwierdzamy, że koczownicy nadczarnomorscy przyczynili się do upadku kultury łużyckiej w młodszej fazie okresu halsztackiego (600 — 400 r. przed n. e.). Zniszczyli oni osiedla łużyckie podobnie jak Tatarzy osady w Małopolsce i na Śląsku w XIII wieku. Podkreślić trzeba, że zagony scytyjskie nie ominęły też regionu przemyskiego, czego dowodem jest odkrycie grocika do strzały łuku na terenie Przemyśla. Najeźdźcy ci mogli tu dotrzeć z Podola lub wschodniej Słowacji.

Następnym ludem notowanym w źródłach historycznych byli Celtowie, którzy na teren Polski południowej wtargnęli w środkowej (300 — 150 r. przed n. e.) i późnej fazie (150—1 r. przed n. e.) okresu lateńskiego. W przeciwieństwie do tamtych koczowników odegrali pozytywną rolę, bo przynieśli wyższe formy rozwojowe kultury i stosunków gospodarczo-społecznych. Na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie w Polsce południowej toczonych naczyń, dwukomorowych pieców garncarskich, udoskonalonego hutnictwa, kowalstwa i ulepszonych narzędzi rolniczych.

W regionie przemyskim znaleziono zabytki celtyckie. Interesująco przedstawia się brązowa zapinka pochodząca z Przemyśla. Posiada ona kabłąk pręcikowaty, zakończony z jednej strony przednią cięciwą górną, olbrzymią sprężynką złożoną z czterech zwojów, a z drugiej zaś — odgiętą nóżką nie przylegającą do kabłąka, najprawdopodobniej zdobioną stylizowaną główką zwierzęcą. Pod względem typologicznym reprezentuje wczesną formę rozwojową. Na nasz teren mogła się dostać na

przełomie wczesnej (400 — 300 r. przed n. e.) w środkową fazę (300 — 150 r. przed n. e.) okresu lateńskiego. Nadmienić jeszcze trzeba, że w Medyce pow. przemyski natrafiono na srebrną monetę pochodzenia celtyckiego. Do tego zespołu materiałów należy zaliczyć znalezisko odkryte w Radymnie w postaci srebrnej głowy byka. Można mniemać, że w Przemyskim istniał jakiś celtycki ośrodek osadniczy, za obecnością którego zdają się sygnalizować powyższe materiały oraz skorupy z grafitu z Sierakość pow. przemyski (badania A. Kunysza i E. Pudełki). Powstanie tego ewentualnego ośrodka mogły wywołać fale celtyckie pochodzące z wschodniej Słowacji.

Na pograniczu obu er następuje gruntowna zmiana stosunków politycznych w Europie środkowej, z powodu ekspansji Rzymian w kierunku północnym. Ostatecznie ustala się granica imperium na Renie i Dunaju, a w początkach II wieku przesuwa się na lewy dolny brzeg ostatnio wymienionej rzeki, na teren Dacji, obecnej Rumunii. Plemiona zamieszkujące poza granicą rzymską budzą zainteresowanie starożytnych geografów, celem wykorzystania tych ludów do wzajemnych walk przeprowadzanych dla potrzeb Rzymu. Z źródeł tych dowiadujemy się, że większa część Polski zajęta była przez potężne plemię Lugiów, a na Pomorzu nad Bałtykiem rozciągały się siedziby Wenedów. W wyniku rywalizacji zachodzącej pomiędzy tymi zespołami plemiennymi zwyciężają Wenedowie, bo nazwa Lugiów zanika w źródłach rzymskich w drugiej połowie II wieku. Plemiona te pochodzenia słowiańskiego, nawiązywane są do kultur archeologicznych, gdyż pierwszy zespół nadmorski bywa łączony z kulturą oksywską, a drugi kontynentalny z przeworską.

Kultura przeworska utworzyła się z potomków prasłowiańskich kultur łużyckiej i wschodniopomorskiej na pograniczu Śląska środkowego i południowej Wielkopolski pod dominującym wpływem celtyckim w ciągu środkowej fazy (300—150 r. przed n. e.) okresu lateńskiego. W następnej fazie (150—1 r. przed n. e.) wspomnianego okresu wykazuje wielką ekspansję przestrzenną w kierunku wschodnim, aż do pogranicza regionu rzeszowskiego. Jako dowód należy przytoczyć obecność wielkiego cmentarzyska ciałopalnego w Błoniu pow. sandomierski, położonego w odległości kilku kilometrów od Tarnobrzegu.

Ciekawa jest znikoma ilość późnolateńskich stanowisk w widłach Wisły i Sanu. Dopiero w okresie wczesnorzymskim stwierdzamy większą ilość znalezisk na mapach archeologicznych, świadczącą o przesuwaniu się tego plemienia w głąb Rzeszowskiego wzdłuż Sanu i Wisłoka, a w późniejszej fazie również wzdłuż Wisłoki. Na wspomnianym terenie wytwarza się gęste osadnictwo w związku z przenikaniem tego ludu na wschodnią Słowację przez przełęcze Dukielską, Łupkowską i Użocką

w ciągu II — III wieku. Kształtuje się tu korzystna baza osadnicza dla przeprowadzania łupieżczych napadów na pograniczne prowincje rzymskie, a mianowicie na Dację i Panonię obejmującą część Niziny Węgierskiej rozciągającej się po prawej stronie Dunaju.

W wyniku tego naporu ludów słowiańskich, a także germańskich i sarmackich Rzymianie musieli opuścić Dację w 271 r. Nacisk tych plemion w dalszym ciągu potęguje się na pozostałe pograniczne prowincje. Władcy rzymscy nie mogąc powstrzymać tego naporu usiłują przy pomocy różnych darów zjednać sobie poszczególne plemiona barbarzyńskie. Należy się spodziewać, że takim darem był złoty medalion z czasów cesarza Walensa (365 — 378 r.), ofiarowany może jakiemuś sławnemu dowódcy plemienia, zamieszkującego obecną Rzeszowszczyznę. Zabytek ten znaleziony w okolicy Przemyśla należy do bardzo rzadkich, gdyż na terenie Małopolski jest jedynym tego rodzaju okazem.

Podstawową gospodarką ludności kultury przeworskiej stanowiło rolnictwo, typu sprzężajnego, opartego na wykorzystaniu siły pociągowej zwierząt domowych przy zastosowaniu orki za pomocą radła. Rozwinięta też była hodowla zwierząt domowych. Znane też były ośrodki produkcji metalurgicznej (hutnictwo, kowalstwo) i garncarskiej. Przypuszczać trzeba, że tkactwo odgrywało mniejszą rolę w stosunkach gospodarczych. Ciekawego odkrycia dokonano w Krasiczynie pow. przemyski, gdzie w jednej z chat znaleziono 5 przęślików do obciążania wrzecion i ciężarek tkacki. (Ryc. 3)

Więcej danych posiadamy do handlu naszego regionu. Natrafiono tu na szereg importów, przedmiotów sprowadzanych z prowincji rzymskich. Na szczególną uwagę zasługuje cenne naczynie brązowe odkryte w Kazanowie na przedmieściu Przemyśla. Oprócz tego znane nam są liczne monety rzymskie z Przemyśla (4 denary), Przemyśla — Zasania (skarb monet z którego zachowały się egzemplarze z czasów Galeriusza (393 — 311 r.) i Konstantyna I (306 — 337 r.)) i w okolicy tego miasta z Komarowic, Medyki (skarb złożony z 38 monet, wśród których znajdowało się 35 brązowych i 5 srebrnych: Hadriana (117 — 138 r.), Galiena (253 — 268 r.), 2 denary Antonina Piusa (138 — 161 r.), Nienadowej denar Lucilli (147 — 183 r.). Niżankowic: 3 brązy (Konstantyn I, Konstancjusz II (337 — 361), Walentyniana I (364 — 375 r.), Ostrowa (wśród monet denar Trajan (98 — 117 r.) i Pikulic 2 brązy (Galeriusz, Konstantyn I lub jego synowie).

Na podstawie wymienionych materiałów numizmatycznych można wnosić, że na obszar Przemyskiego monety docierają dopiero w II wieku. Napływ ich zmniejsza się w następnym stuleciu z powodu dewaluacji mennictwa rzymskiego. W IV wieku osiąga największe nasilenie. Ciekawy jest brak egzem-

plarzy republikańskich z I. w. p. n. e. Ponieważ tego rodzaju okazy znane są z sąsiednich regionów, a mianowicie jarosławskiego (Węgierka, Wola Buchowska, Jodłówka) i sanockiego (Biała Góra, Radoszyńce), więc należy spodziewać się, że ich odkrycie nastąpi w niedalekiej przyszłości. Zaznaczyć trzeba, że wysunięto przypuszczenie o wykorzystaniu monet jako środka płatniczego nie tylko w czasie kontaktów handlowych z kupcami rzymskimi, ale też pomiędzy poszczególnymi plemionami miejscowymi.

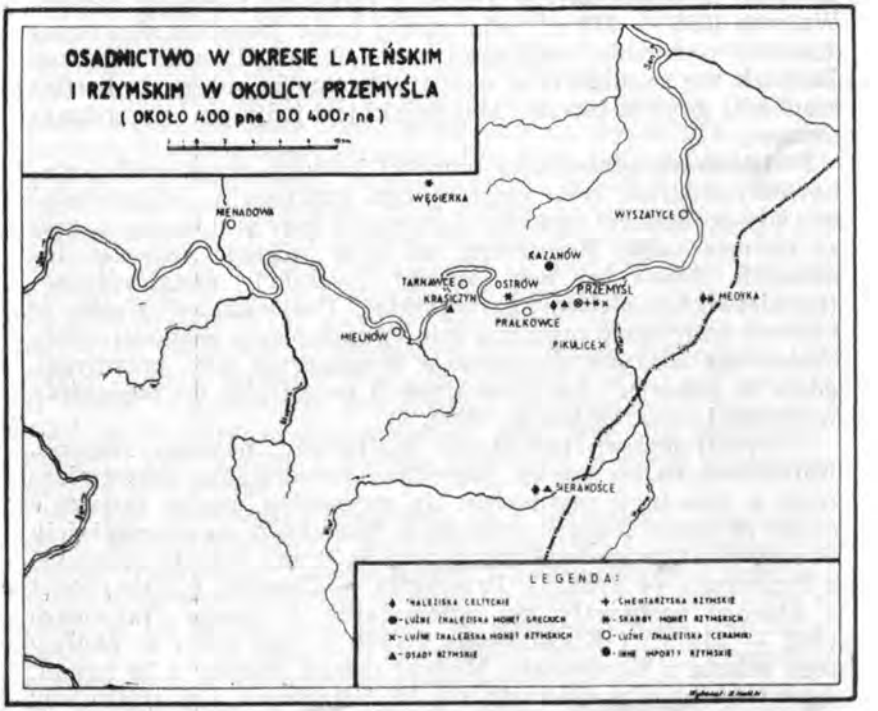


Ryc. 3 Mapka znalezisk z okresu lateńskiego (400 — 1 r. p.n.e.) i rzymskiego (1 — 400 r. n.e.) w okolicy Przemyśla

Na osadnictwo regionu przemyskiego oprócz powyżej wymienionych importów rzucają światło wyroby miejscowe. Z intensywnych badań przeprowadzonych przez Dział Archeologiczny Muzeum Przemyskiego wynika, że pojedyńcze znaleziska ceramiczne odkryto w następujących miejscowościach: w Mielnowie, Nienadowej, Prałkowcach, Przedzielnicy, Sierakościach, Tarnawcach i Wyszatycach. Najwięcej materiału

osadniczego dostarczyło stanowisko w Krasiczynie. Z badań wykopaliskowych dokonanych przez A. Kunysza wynika, że natrafiono tu na ślady trzech chat o konstrukcji słupowej i różnych wymiarach: 3,4x2,4 m, 5,6x1,7 m oraz 5,6x3,6 m. Dostarczyły one skorup naczyń lepionych w ręku typu jajowatego i dwustożkowatego, a także znikomej ilości czerepów toczonych na krążku garncarskim. Oprócz tego natrafiono na grzebień rogowy i przęśliki powyżej wspomniane. Materiał ten należy datować na środkową fazę (150 — 300 r.) okresu rzymskiego.

Materiał grobowy jest słabo reprezentowany w interesującym nas regionie, położonym na południe od zwartych cmentarzysk przeworskich począwszy od Gaci pow. przeworski przez Cząstkowice pow. jarosławski aż do Chłopic pow. jarosławski. W literaturze notowane są wzmianki o cmentarzysku w Przemyślu — Kazanowie z naczyniem brązowym oraz w miejscu bliżej nieokreślonym na terenie miasta z fibulą i prawdopodobnie z umbem.

Kilkanaście stanowisk okresu rzymskiego odkrytych w Przemyskim świadczy o znacznej gęstości zaludnienia. Na szczególną uwagę zasługuje gęste skupienie monet rzymskich, przemawiających o wielkiej roli jaką teren ten odgrywał w handlu rzymskim. Można spodziewać się, że na terenie Przemyśla lub w jego okolicy istniało osiedle w postaci stacji handlowej Przykładem tego może być Kalisz wspomniany w źródłach starożytnych.

W okresach lateńskim i rzymskim następuje rozpad wspólnoty pierwotnej z powodu zmniejszenia znaczenia organizacji rodowej. Na pierwszy plan wysuwa się nowa organizacja plemienia, w której wielką rolę odgrywają wojownicy, a dowódcy ich razem z rodzinami przekształcają się w arystokrację plemienną, gromadzącą w swoim ręku wielkie bogactwa, jak przedmioty luksusowe pochodzenia prowincjonalnorzymskiego oraz skarby monet. Należy przypuszczać, że reprezentant tej grupy społecznej pochowany był w Przemyślu — Kazanowie, czego dowodem jest luksusowe naczynie brązowe znalezione w grobie, wykonane w jakimś ośrodku produkcji przemysłowej na terenie państwa rzymskiego. Jeśli chodzi o grupę wojowników to dla regionu przemyskiego brak jest dokładnych danych. Najbliższe cmentarzysko w Gaci pow. przeworski dostarczyło 35,5 proc. grobów z wyposażeniem w postaci oręża, z którego wynika, że każdy dorosły członek rodu lub plemiena był wojownikiem. Nie posiadamy też materiałów z Przemyskiego do dalszych grup społecznych, jak np. do rzemieślników i niewolników.

Pozostaje jeszcze do omówienia zagadnienie etniczne. Plemię kultury przeworskiej jest najprawdopodobniej pochodzenia słowiańskiego. W regionie przemyskim należy się poważnie

liczyć z pewną domieszką dacką, reprentowaną nad górnym Dniestrem przez kulturę lipicką w wczesnej fazie okresu rzymskiego, a w czasach późniejszych — kulturę kurhanów karpackich, której główny ośrodek rozciąga się w okolicach Stanisławowa i Kołomyji. W gospodarce tej ostatniej kultury przypuszczalnie dominowało pasterstwo. Można mniemać, że rozwijające się badania wykopaliskowe w Przemyskim na coraz to większą skalę przyniosą nam nowe materiały do znajomości obu wymienionych kultur.

Przy końcu IV wieku następuje upadek kultury przeworskiej, z powodu najazdu Hunów, którzy po rozbiciu państwa gockiego nad Morzem Czarnym w 375 r. wtargnęli na Nizinę Węgierską, skąd przeprowadzają najazdy łupieżce na bliższe i dalsze tereny. Za obecnością tych koczowników w naszym regionie świadczy odkrycie wędzidła huńskiego w Mymoniu pow. przemyski oraz brak monet rzymskich w ostatnich dziesiątkach lat IV stulecia, wskazujący na zerwanie kontaktów handlowych z imperium rzymskim. Z naszego obszaru najmłodsza moneta pochodzi z Niżankowic z czasów Walentyniana I (364 — 375 r.). Za chronologią tego burzliwego okresu przemawia też złoty medalion ces. Walensa (365 — 378 r.) znaleziony w okolicy Przemyśla. Najazd Hunów podobnie jak też późniejszy Awarów w II połowie VI wieku spowodował zniszczenie arystokracji plemiennej, głównych twórców plemiennych organizacji Słowian. Dopiero w pierwszych stuleciach II połowy I tysiąclecia rozpoczyna się okres kształtowania nowych zespołów plemiennych, wśród których znaczną rolę odegrali Chorwaci, ówcześni mieszkańcy Polski południowej. Doba ta wiąże się z początkami wczesnego średniowiecza.

**Antoni Kunysz**

**Przemyski zespół osadniczy w świetle badań archeologicznych**
(Tezy referatu wygłoszonego na sesji naukowej)
w dniu 14. X. 1965)

Referent w skrócie przedstawił historie badań archeologicznych na terenie wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego w Przemyślu, która posiada już prawie stuletnie tradycje. Z kolei przeszedł do omówienia topografii zespołu przemyskiego oraz wyników badań z lat 1957 — 1965 prowadzonych przez ekspedycje archeologiczne: PAN Oddział w Krakowie, Muzeum Okręgowego w Rzeszowie (do roku 1961) oraz Muzeum Ziemi Przemyskiej (od roku 1963).

Rewelacyjne wyniki badań archeologicznych na zamku, odkrycie rotundy z pallatium, cerkwi Wołodara, szeregu obiektów dawnej drewnianej zabudowy, cmentarza z trumnami dębowymi z XII—XIV wieku, oraz tysiące zabytków ruchomych

z gliny, rogu, kości, żelaza itp. pozwalają poznać charakter zabudowy książęcego grodu oraz zajęć jego mieszkańców w wiekach od XI—XIV w. Nie tylko wzgórze zamkowe odsłoniło swoje tajemnice. Badania w podziemiach katedry ujawniły istnienie drugiej rotundy pod wezwaniem św. Mikołaja oraz starsze ślady zabudowy datowane na IX - X wiek. Są to jak narazie najstarsze materiały wczesnośredniowieczne z terenu Przemyśla. Wezwanie rotundy św. Mikołaja, który w średniowieczu był patronem kupców i żeglarzy może przemawiać za istnieniem w tym miejscu osady o charakterze targowym. Również badania w innych punktach średniowiecznego miasta (przy Pl. T. Czackiego, ul. Tysiąclecia, ul. Kościuszki, ul. Sienkiewicza i innych) dowodzą intensywnej zabudowy z wieków od XII—XIII. W toku badań nie udało się do tej pory wprawdzie zlokalizować świątyń wzmiankowych w źródłach XIII wiecznych; Kościoła parafialnego św. Piotra, pierwotnego kościoła klasztoru Franciszkanów i Dominikanów, lecz wszelkie dane wskazują, że liczba zabytków monumentalnej architektury romańskiej miasta Przemyśla znacznie wzrośnie. W roku 1964 odkryto zagadkowe fundamenty, najprawdopodobniej XIII wieczne w podziemiach budynku Prezydium PRN w Przemyślu.

Cenych odkryć dostarczył teren Zasania, obok znanej od dawna osady na Kazanowie i cmentarza szkieletowego z X—XI w. przy ul. Grunwaldzkiej, w roku 1964 odkryto przy ul. Krasińskiego osadę typu produkcyjnego z piecami garncarskimi oraz śladami obróbki żelaza.

W czasie różnych prac ziemnych i budowlanych w latach 1964 i 1965 natrafiono na ślady osadnictwa przy ul. 1000-lecia, Tatarskiej, Kościuszki, Placu Czackiego uzyskując wiele zabytków i materiałów dotyczących pierwotnej zabudowy Przemyśla.

Przemyski zespół osadniczy z XI — XIII wieku w świetle wymienionych badań przedstawia się bardzo okazale (Ryc. 4). Obok centralnego grodu na wzgórzu zamkowym, istnieją w najbliższej okolicy gródki feudalne, na wzgórzu Trzech Krzyży, w rejonie klasztoru Karmelitanek oraz na terenie dzisiejszego Ostrowa. Poza tym znajdowała się obok podgrodzia osada rzemieślniczo-targowa, osady produkcyjne raz służebne (Garbarze i Psarcze).

Skupienie znalezisk w południowej partii miasta począwszy od zamku w kierunku wschodnim potwierdza, że zabudowa Przemyśla w XI — XIII wieku skupiała się w tym rejonie. Potwierdzeniem takiego stanu jest lokalizacja najstarszych świątyń. Wielką zagadkę w topografii miasta stanowi Kopiec Przemysława względnie Tatarski. Przeprowadzone wstępne w wąskim zakresie badania wykopaliskowe przez referującego w roku 1959 nie przyniosły materiałów pozwalających wyjaś-

nić jego funkcję i chronologię. Występowanie w najbliższej okolicy kopca, zagadkowych mniejszych mogił — kurhanów widocznych w terenie na początku XX wieku dowodzi, że ta partia miasta kryje wiele tajemnic. Zbudowanie w średniowieczu na kopcu kaplicy pod wezwaniem św. Leonarda miało na celu odciągnąć uwagę społeczności przemyskiej od „praktyk pogańskich" jakie w drugi dzień Świąt Wielkanocnych odprawiano u podnóża kopca. Fakt ten pozwalałby przemawiać za kultowym charakterem kopca. Kopców analogicznych w okolicy Przemyśla w ostatnich latach zlokalizowano większą liczbę (Sólca, Sielec, Trójca, Krasiczyn itp.).

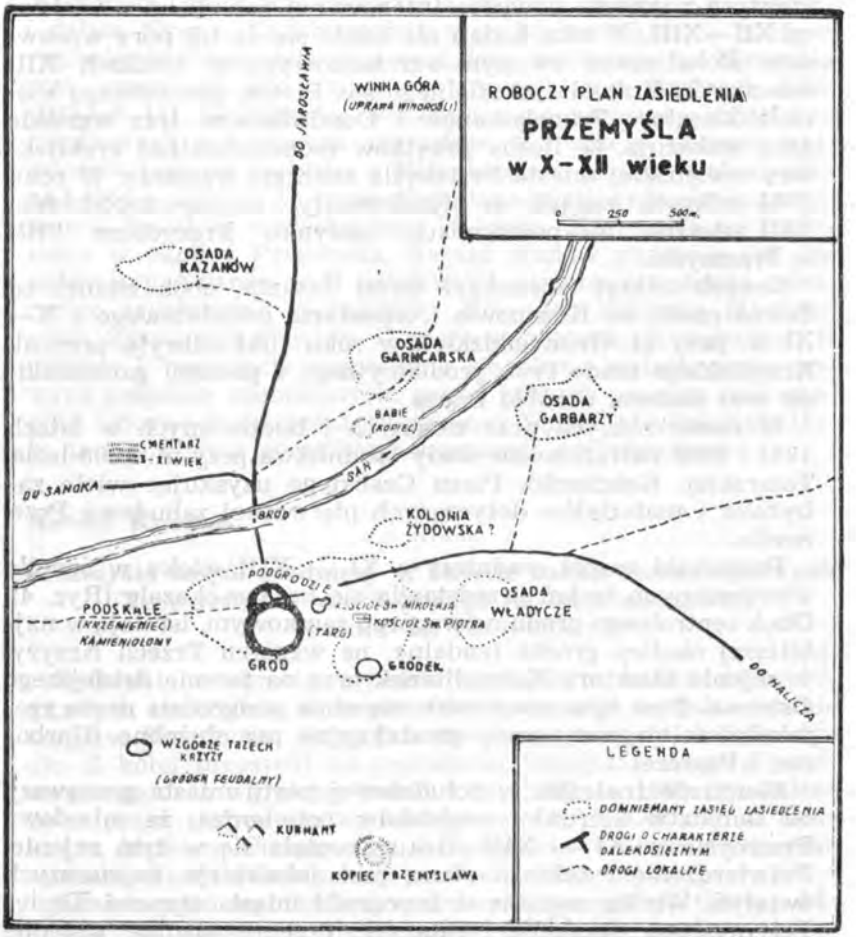


Ryc. 4. Przemyski zespół osadniczy w XI — XIII wieku (oprac. A. Kunysz)

Mimo szerokich badań archeologicznych na terenie Przemyśla przed archeologami stoi jeszcze wiele istotnych zagadnień do wyjaśnienia.

W kolejności przedstawiają się one następująco:

1. Kontynuacja badań w rejonie katedry wokół rotundy św. Mikołaja, rozpoznanie wcześniejszej zabudowy z przed X wieku.
2. Objęcie badaniami drugiego członu grodu, jego części gospodarczej t. zw. przygródka.
3. Kontynuacja prac wykopaliskowych na terenie osady garncarskiej, poznanie lokanego rynku zbytu wyrobów garncarskich rzemieślników przemyskich.
4. Podjęcie szerszych badań na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych celem poznania typów antropologicznych ówczesnej ludności.
5. Ustalenie przy pomocy szerszych badań i obserwacji gdzie faktycznie należy lokalizować pierwotny plac targowy. Niezbędne w tym wypadku jest podjęcie badań w granicach obecnego rynku.
6. Wyjaśnienie czy we wczesnośredniowiecznym Przemyślu osada przygrodowa otoczona była wałem, ustalenie jego przebiegu.
7. Podjęcie wstępnych badań w granicach t. zw. żydowskiego miasta (przy najstarszej synagodze) w celu zorientowania się czy nie należałoby tam lokalizować kolonii kupców żydowskich o których wzmianki posiadamy z XI wieku.
8. Dla wyjaśnienia roli Przemyśla we wczesnym średniowieczu wskazanym byłoby rozszerzenie zakresu badań na okolice Przemyśla, szczególnie rozpoznanie i zlokalizowanie miejsc eksploatacji soli (solanek) poznanie funkcji wielu kopców i grodów w dorzeczu Sanu.
9. Wraz z badaniami archeologicznymi referent postuluje podjęcie opracowań bazy źródłowej, głównie lotopisów do dziejów Przemyśla i stosunków polsko-ruskich.

Ze względu na odrębne referaty odnośnie architektury romańskiej oraz kształtowania się osady miejskiej w obrębie Przemyśla, autor sprawom tym nie poświęcił więcej uwagi. Swoje wystąpienie zakończył postulatem, by wyniki badań archeologicznych, cenne zabytki architektury romańskiej zostały udostępnione społeczeństwu na specjalnych wystawach oraz przez stworzenie rezerwatu archeologicznego na Górze Zamkowej.

Józef Tomasz Frazik

## Problemy architektury romańskiej Przemyśla (Streszczenie referatu)

Znajomość dziejów romańskiego budownictwa w Polsce uległa w ciągu powojennego XX-lecia daleko idącemu wzbogaceniu. W roku 1960 i 1961 swe poczesne miejsce na mapie architektury romańskiej zajął także Przemyśl. Nie było to bynajmniej żadną niespodzianką, ponieważ miasto posiada starą metrykę i ważne położenie gospodarcze oraz strategiczne w geografii historycznej Polski. Jedynie fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu, bo w niespełna kilkanaście miesięcy dokonano odkrycia tzw. palatium z rotundą na wzgórzu zamkowym oraz drugiej rotundy u stóp wzgórza pod prezbiterium katedry, był swego rodzaju ewenementem. Tak dosłownie w ostatnich latach wszedł Przemyśl do dziejów wczesnośredniowiecznego budownictwa w Polsce, wszedł wraz z całą niezmiernie bogatą i skomplikowaną problematyką, której wszystkie aspekty nie sposób omawiać w streszczeniu. Należy sądzić, że znajdzie ona kiedyś wyczerpującą analizę w szczegółowych monografiach obu obiektów. Natomiast zadaniem dzisiejszej krótkiej notatki będzie skupić uwagę na paru bądź to ogólnych i dalece dyskusyjnyc problemach, które nie były poruszane w artykułach donoszących o omawianych zabytkach, bądź to na bardzo żywotnych sprawach, jak: problem udostępnienia architektonicznych znalezisk przemyskich najszerszym rzeszom społeczeństwa, a więc problem ekspozycji i konserwacji, a co za tym idzie, problem ukończenia badań, zarówno samych obiektów jak i ich otoczenia.

Odkrycie na górze Zamkowej fundamentów kamiennnej budowli złożonej z rotundy i prostokątnego budynku zaliczono do jednego z największych osiągnięć archeologii naszej. Znając od paru lat podobne założenie z Giecza i już od dawna z wyspy jeziora Lednickiego, można było stwierdzić, że w polskiej sztuce na przełomie dwu tysiącleci istniał specyficzny typ architektoniczny. Ostatnio relikty analogicznych rozwiązań odkryto w Wiślicy, w Krakowie na Wawelu oraz na Krzemionkach (Ryc. 5). Prawie wszyscy badacze określają wymienione dzieła jako palatia, czyli rezydencje książęce, połączone z kaplicami. Owa powszechnie dopuszczona w naszej literaturze interpretacja pozostaje, w przekonaniu P. Skubiszewskiego (Biuletyn Historii Sztuki XXVII, 1965, s. 140—141), hipotezę naukową, bowiem funkcja palatium w odniesieniu do wzmiankowych obiektów nie była nigdzie uzasadniona; nie sposób równocześnie wykluczać możliwość odmiennego przeznaczenia tych budowli, tym bardziej, że połączenie budynku mieszkalnego z kultowym nie posiada analogii w

pfalzach cesarskich. Według Skubiszewskiego występujący u nas sposób sprzężenia posiada swój stary archetyp formalny w Jerozolimie, w grupie budowli sakralnych wzniesionych przez cesarza Konstantyna na miejscu śmierci i pogrzebu Chrystusa. Ukształtowany tam model połączenia prostokotnej

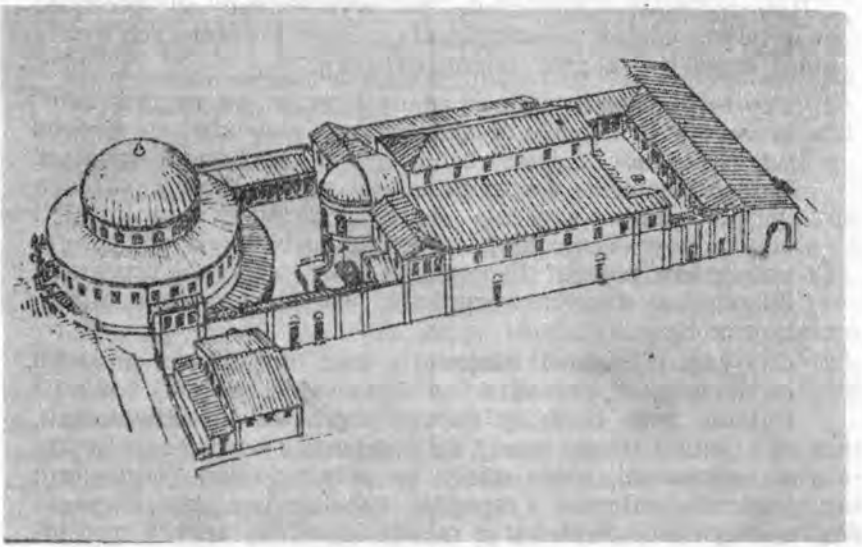

Ryć. 5. Jerozolima. Kościół Bożego grobu, około połowy IV w. (wg K. J. Conata)

bazyliki i rotundy oddziaływał długo na architekturę chrześcijańską wczesnego średniowiecza i być może, że w oparciu o tę tradycję wytworzył się w Polsce po r. 966 szczególny typ przestrzenny, w którym trzon prostokątny mógł obejmować mieszkanie duchownych, salę ich zebrań i pewne pomieszczenia liturgiczne, część zaś centralna była oratorium, służącym jednocześnie mieszkańcom grodu. Ostatnim ogniwem tego procesu byłoby coenobium w Tumie pod Łęczycą, posiadające oratorium o rzucie prostokątnym z półkolistą niewyodrębnioną apsydą. Na obiekt łęczycki powołuje się V. Kotrba; omawiając sakralne budowle Wielkich Moraw (Umeni XII, 1964, s. 354—356), przytacza jako analogię na udokumentowanie swej tezy, że kościół św. Klimenta z grodziska św. Klimenta koło Oświęcimian jest niczym innym, jako coenobium z drugiej połowy IX w. Oprócz tego w materiale dowodowym wymienia kościół w Nauborn Hesja), pochodzący z czasów karolińskich, kościół bazylianów na Wyszehradzie nad Dunajem, założony w 1055 r. oraz kościół joanitów w Pomez (Markl

z XII w.), usytuowany w grodzie leżącym na ważnym szlaku komunikacyjnym. Kotrba uważa, że mamy we wszystkich wymienionych przez niego przypadkach do czynienia ze wschodnim pojęciem przestrzennej dyspozycji, dla której znamy przykład m. in. z drobnych klasztorów wschodniej orientacji.

Retrospektywne spojrzenie na wymienione od początku obiekty pozwala na przedstawienie szeregu zasadniczych pytań, które mogą być kanwą dalszej dyskusji.

1. Czy typ polskich budowli znanych m. in. ze wzgórza zamkowego w Przemyślu musi koniecznie wywodzić się z mimo wszystko dość daleko różniącego się archetypu świątyni Bożego Grobu w Jerozolimie; czy nie powstał na drodze bezpośrednio sprzężenia się dwu prostych karolińskich organizmów - centralnej kaplicy - mauzoleum z podłużnym budynkiem pałacu? Proces ten byłby zupełnie usprawiedliwiony w naszych warunkach, przede wszystkim klimatycznych.
2. Czy kształt budowli złożonej z dwu stosunkowo prostych członów może przesądzać o wyłączności pewnej funkcji? Pytanie tym bardziej napawa licznymi wątpliwościami, że z jednej strony mamy do czynienia z bardzo różniącymi się członkami, które miały by pełnić funkcję oratorium; (rotunda, rotunda z apsydą, tetrakonchos, krzyż grecki z obejściem, prostokąt z niewyodrębnioną apsydą, prostokąt z wyodrębnioną apsydą itp.); z drugiej zaś człon o rzucie wydłużonego prostokąta posiada wnętrze o różnych podziałach, wnętrze stosunkowo bardzo proste, w którym mogli mieszkać z powodzeniem osobnicy świeccy, jak i duchowni. Za przykład palatium o sprzężeniu budowli prostokątnej z kościołem zamkniętym półkolistą apsydą może służyć rezydencja z XII w. na Hradczanach. Wątpliwość nasza, co do słuszności tezy o wyłącznie sakralnym przeznaczeniu tzw. palatiów polskich będzie tym większa, jeśli uświadomimy sobie fakt, że nie wszyscy uczeni są zgodni co do sakralno-klasztornej funkcji tzw. eremu w Tumie pod Łęczycą. J. Rozpędowski, odkrywca XIII-wiecznego polatium w Legnicy, uważa wczesnośredniowieczne relikty murowanej budowli z Tumu pod Łęczycą za relikty rezydencji arcybiskupa gnieźnieńskiego z końca XI w. Materiał dowodowy, który przedstawia, nie wyklucza możliwości takiej interpretacji.
3. Wreszcie po trzecie, należy postawić pytanie, gdzie w grodzie mieszkał władca świecki, skoro najokazalszy budynek mieszkalny był zajęty przez kler — i czy bez znaczenia mogą pozostawać nieco późniejsze fakty sprzężenia kościołów grodowych z budynkami mieszkalnymi,

których wymownym śladem są liczne kościółki z emporami, na które wiodły bezpośrednio dojścia, również zachowane.

Teza o reliktach wczesnośredniowiecznych budowli z wzgórza zamkowego w Przemyślu i im analogicznych, jako o pozostałościach coenobiów jest niewątpliwie interesująca i zasługuje na przestudiowanie i dyskusję, niemniej obecnie, w świetle zachowanego materiału, bardziej prawdopodobna wydaje się być interpretacja tych zabytków jako palatiów.

Problemem rotund wczesnośredniowiecznych interesiwało się wielu uczonych, zajmując często stanowisko kontrowersyjne. Obie rotundy przemyskie można zaliczyć do typu rotund jednoosiowych, dwuczłonowych. Wzór dla nich został przyjęty niewątpliwie wprost z Czech — gdzie spotykane są w największej ilości — podobnie jak dla rotundy w Osku na Węgrzech, która posiada charakterystyczne przewężenie u wejścia do apsydy, takie samo, jak II rotunda przemyska. Pojawienie się rotund tego typu w Polsce można by próbować wyjaśnić nie tyle akcją chrystianizacji z udziałem Dąbrówki, ile możliwością przynależności południowo-wsch. ziem Polski do Czech, zgodnie z pretensjami terytorialnymi zawartymi w dokumencie praskim.

Za najstarszy obiekt sakralny Czech uznał Cibulka, a za nim Mencl, rotundę św. Wita w Pradze. Mimo zastrzeżeń stawianych rekonstrukcji tej świątyni, przeprowadzonej przez Cibulkę, ogół uczonych uważał ją za wzorzec dla pozostałych rotund czeskich, dla rotund, które w drodze redukcji zachowały tylko kolistą nawę i podkowiaste, względnie półkoliste prezbiterium. Z uczonych polskich tezie tej sprzeciwił się Z. Świechowski, wysuwając zdanie, że obiektem redukowanym niekoniecznie musiała być rotunda św. Wita, że z powodzeniem mogła nim być także rotunda św. Donata w Zarze.

Odkrycia ostatnich lat dokonane w Mikulczycach i Starem Miesti, kładą kres owym mniemaniom i dyskusjom i wykazują bezpośrednią zależność czeskich, a tym samym i polskich rotund jednoapsydowych od rotund wielkomorawskich. Za ewentualny wzorzec wiodący do naszego zredukowanego typu, uważa się dziś dwuapsydową rotundę z Mikulczyc, pochodzącą z pocz. IX w. Nie jest wykluczone, że dalsze badania archeologiczne prowadzone w całej Europie, szczególnie środkowej, nad poznaniem tego zagadnienia przyniosą dalsze dowodne ogniwa genetyczne. Dziś da się stwierdzić, że forma naszych jednoapsydowych rotund była wynikiem wpływów, które miały miejsce na peryferiach dawnego imperium rzymskiego na styku kręgów kulturowych, kręgu odradzającego się antyku karolińskiego ze zbarbaryzowaną późnorzymską tradycją prowincji adriatyckiej. Geneza tego typu jest wielowarstwowa, wielowarstwowa nawet formalnie, a u jej źródeł znajduje się

nie tylko jerozolimska rotunda Bożego Grobu na Golgocie, rotundy w Perusticy, Preslaviu, ale także centralne, antyczne budowle sepulkralne, kręgu śródziemnomorskego, ze swymi najwspanialszymi dziełami Panteonem rzymskim i rotundą w Salonikach; zresztą obie ostatnie budowle zostały zamienione w czasach chrześcijańskich na znane i podziwiane kościoły. Obie też, obok jerozolimskiego kościoła Bożego Grobu, który swą formą akcentował w sposób symboliczny pierwiastek kosmiczny, władzę Boga nad kosmosem i ziemią, musiały znacznie przyczynić się do upowszechnienia wszelkich typów rotund na przełomie dwu tysiącleci. Idea ta sformułowana ostatecznie werbalnie przez Honoriusza z Autun, jak także idea, a może moda takiego a nie innego, skromnego kościoła własnościowego, sprzyjała rozpowszechnieniu się rotundy w całej Europie, a głównie na Bałkanach, w Czechach i Polsce. Wydaje się, że typ jednoapsydowej rotundy zarówno z Czech, względnie Węgier, jak i z Polski, mógł przedostać się także na Ruś Halicką, gdzie był jednym z elementów oddziaływania romańskiego zachodu na sztukę ruską, a w szczególności na najbardziej nas interesującą architekturę Rusi Halickiej.

Zagadnienie wpływu sztuki romańskiej na ruską jest znane nauce od dawna, lecz, jak dotąd, zupełnie nie opracowane. Być może, że od podjęcia tego tematu odstręcza brak bliższych informacji o najstarszej architekturze Rusi Halickiej; nie wiele, albo nic wiemy dziś o budowlach od poł. w. XIV w Chełmie, Trembowli, Dźwinogrodzie i innych pd.-zach. grodach ruskich. Nie ulega wątpliwości, iż dalsze badania w Przemyślu, który był ważną bramą między zachodem a wschodem, rzucą na to zagadnienie dużo światła. Pomijając na razie możliwość istnienia innych romańskich murowanych budowli na terenie Przemyśla, postuluje się ukończenie badań zarówno na wzgórzu zamkowym, jak też w rejonie katedry łacińskiej, gdzie naszym zdaniem, jeszcze wiele pozostaje do wyjaśnienia.

Równocześnie należałoby podjąć energiczne kroki w celu udostępnienia kapitalnych odkryć szerokim rzeszom społeczeństwa. Ekspozycja, a co za tym idzie, konserwacja obu obiektów, mimo, że oba niewiele zachowały poza swymi fundamentami, musi przebiegać odmiennie. Różnice postępowania konserwatorskiego dyktowane są nie tyle różną strukturą obu zabytków, choć i ten fakt nie jest bez znaczenia co odmienną sytuacją. W przypadku rotundy św. Mikołaja mamy do czynienia z palimpsetem, tkwiącym niemal wyłącznie w podziemiach katedry, w przypadku zaś palatium i rotundy zamkowej z zabytkiem wolnostojącym, znajdującym się w plenerze, na terenie późniejszego zamku. W pierwszym przypadku z pewnością najbardziej racjonalnym postępowaniem badawczym i konserwatorskim byłoby usunięcie mebli i posadzki z całego prezbiterium katedry, eksploracja terenu, odsłonięcie

w pełni zachowanych murów, ich tynków wewnętrznych i posadzki, a następnie założenie odpowiedniego stropu stalowego lub strunobetonowego, bez dodatkowych podpór pośrodku krypty i położenie z powrotem posadzki oraz ustawienie mebli. Dla wygody zwiedzających należałoby zrobić osobne dojście prowadzące bezpośrednio do podziemi z ominięciem wnętrza kościoła.

Projekt konserwacji wczesnoromańskich reliktów ze wzgórza Zamkowego musi bezwzględnie liczyć się z wartościami innych zachowanych obiektów zabytkowych, jak: z mozajkową posadzką, resztkami cerkwi katedralnej, a przede wszystkim z zamkiem, który jest niewątpliwie jednym z ważniejszych ogniw w rozwoju polskiej architektury militarnej. Tak więc konserwacja palatium i jego rotundy powinna być pomyślana jako konserwacja jednego z elementów całego wzgórza zamkowego, a ekspozycję murów romańskich należy urządzić w plenerze, wśród trawnika, bez stawiania nad nimi jakiegokolwiek pawilonu, bowiem każdy, bez względu na swą wartość estetyczną, będzie poważnie konkurował z architekturą zamku; konkurencja tym bardziej jest pewna, ponieważ relity wczesnoromańskie leżą na stosunkowo dużym wzniesieniu. Zachowały się one raczej w złym stanie, dlatego proponuje się niewielkie nadmurowanie korony murów materiałem i w technice podobnej do partii oryginalnych oraz przysypanie tych ostatnich ziemią, a to z dwu względów; po pierwsze, partie oryginalne, jako fundamentowe, były zawsze w całości pod ziemią, a po drugie, jak dotąd, ziemia jest najlepszym czynnikiem konserwującym kamienne ruiny budowli. Tak prowadzona konserwacja w tej części wzgórza musi pociągnąć za sobą rozebranie muru zamykającego dziś dziedziniec zamkowy od strony pd.-zach.;-nota bene tkwią w nim profilowane ciosy z różnych epok stylistycznych, -oraz nadbudowę do pewnej, stosunkowo niewielkiej wysokości, fundamentów XVI-wiecznych baszt: pd.-graniastej, oraz zach. — cylindrycznej i muru biegnącego między nimi. Zarówno mury baszty pd. jak wymienionej kurtyny zostały w czasie badań w latach 1958—60 fragmentarycznie odkopane; zach. czeka na swe odsłonięcie. Jest rzeczą zrozumiałą, że wielka wartość zabytkowa najstarszej kamiennej zabudowy wzgórza będzie musiała być podkreślona poprzez odpowiednie ukształtowanie plastyczne i funkcjonalne terenu.

Przemyśl leży dziś na wielkich dwu szlakach turystycznych: na szlaku bieszczadzkim i na szlaku międzynarodowym wsch.-zach. Warto, by odpowiednie władze jak najszybciej umożliwiły udostępnienie swym gościom dwu wspaniałych zabytków, które są niewątpliwie perłami miasta, pełnego czaru i kresowej romantyki.

**Franciszek Persowski**

## Formowanie się społeczności i terytorium miasta Przemyśla od XI wieku do roku 1340

Przebadanie relacji latopisów, głównie hipackiego, Dziejów Polski Długosza i innych kronik polskich, pewne wiadomości źródeł arabskich i hebrajskich, a w dużej mierze oparcie się na badaniach archeologicznych pozwoliło na niepełne może, niemniej dość instruktywne przedstawienie zagadnienia. Znaleziska monet arabskich, jak i wyniki badań archeologicznych pozwalają stwierdzić, że w X wieku występuje na terenie Przemyśla osada handlowa oraz gród wiązany z początkiem XI w., chociaż ślady osadnictwa sięgają nawet paleolitu. Wyraźnie rozstrzygnięcie jaki ośrodek gospodarczy stał się zaczątkiem osady miejskiej jest dość trudne, ale można przypuścić, że pierwotną była raczej osada handlowa, pra-miasto. Niezależnie od tego ośrodka kształtował się ośrodek obronny w formie grodu.

Gdy na tym terenie ustaliło się władztwo feudalne, o którym wiemy napewno dopiero od roku 1087, gród stał się ośrodkiem władzy. Istnieją jednak dowody archeologiczne i kultowe na wcześniejsze związki grodu z zachodem. Gród był siedzibą księcia, a drużyna przebywała bądź to w grodzie, bądź też w innych grodach pod Przemyślem jak o tym świadczą źródła. W obrębie „wołosti", czyli terytorium władania, znajdowały się książęce wsie przynoszące dochody w formie danin. Bogactwo księcia opierało się również na posiadaniu szlachetnych kruszców, niejednokrotnie w formie naczyń, stada koni i bydła. Często władzę w grodzie sprawowali tysięcznicy lub bojarowie. Na dworze książęcym spotykamy urzędników jak pieczętnik (kanclerz), stolnik dworski (comes palatinus), wojewoda. Aparat książęcy powoływany był na nasz teren z innych dzielnic, tak że źródła tylko w niewielu wypadkach pozwalają stwierdzić wyraźnie ich powiązanie pochodzeniem z badanym terenem.

Drużyna książęca występuje w źródłach do roku 1156. Funkcje wojenne przejmują potem bojarowe i grodzianie. Poza drużyną występują otrocy — chłopcy, niewątpliwie w charakterze giermków. Pomieszczeniem drużyny nie był jedynie gród w ścisłym znaczeniu, ale gród-osada. Poza nielicznymi wypadkami trudno doszukać się w naszym terenie bojarów miejscowego pochodzenia. Częste zmiany władców, a w szczególności zmiany w politycznej orientacji bojarstwa doprowadzały do ich niszczenia oraz rozdawania ich posiadłości obcym tym bardziej, że rozdawnictwo to miało charakter beneficjarny.

Ważną rolę odgrywali grodzianie, których należy uważać za mieszkańców grodu-osady. To góra rzemieślniczo-handlowa, ponosząca ciężary płacone pieniądzem. Przemyśl był w tym okresie osadą rolniczo-rzemieślniczo-kupiecką. Tak więc do

grodu-miasta należeli także smerdowie — wolni chłopi, z których formowano wojsko piesze oraz czeladź, ludność zależną, wykorzystywano do różnych funkcji na dworze oraz do niższej służby wojskowej.

Bezpośrednimi wytwórcami byli rzemieślnicy. O ich istnieniu świadczą jedynie źródła archeologiczne. Rzemiosło nie było początkowo zróżnicowane, każdy dom skupiał wiele rzemiosł. Kuźnice grodowe rozmieszczano poza obrębem grodu. Przedmioty codziennego użytku sporządzano na miejscu. Garncarze zajmowali się również wytapianiem metali. Różnorodne znaki garncarskie, stwierdzają wielość pracowni garncarskich, a zachowane piece garncarskie pozwalają ustalić miejsce osady garncarskiej, która obsługiwała niewątpliwie niewielki rynek zewnętrzny. Rozwijało się również garbarstwo, rymarstwo i szewstwo. Znaleziska, ozdabianych złotem i srebrem narzędzi kościanych oraz srebrne ozdoby wychodziły prawdopodobnie z rąk miejscowych jubilerów. Ciesiołka była zapewne umiejętnością ogólną, to samo dotyczyć może tkactwa. Mamy źródłowe podstawy do stwierdzenia istnienia ludności zajmującej się handlem, chociaż wymianą trudnili się również możni, korzystając z zasobów pochodzących z danin. Ważną rolę odgrywał import, szczególnie szlachetnych kruszców. O komunikacji przez San niewiele da się powiedzieć, źródła relacjonują jedynie o brodach przekraczanych w czasie walk, ale moszczono również mosty, zapewne bardzo nietrwałe.

W obrębie grodu-miasta znajdowały się świątynie obsługiwane przez duchownych ze świty książęcej. Odkryte na zamku i w podziemiach katedry rotundy oraz posadzka mozaikowa na zamku, budzą wątpliwości w sprawie powiązania ich z wymienionymi w źródłach wezwaniami i lokalizacji świątyń odpowiednich wezwań. Pierwszego biskupa obrządku wschodniego znajdujemy w Przemyślu dopiero w roku 1212. Funkcję biskupa łacińskiego dla Rusi sprawował już od roku 1232 cysters Gerard z siedzibą w Opatowie. Biskupstwo łacińskie w Przemyślu powstało dopiero w 1377 r. W latach 1235 i 1238 przybyły tu misje franciszkanów i dominikanów.

Centrum grodu-miasta mogło się znajdować według jednych badaczy w okolicy Placu Czackiego, inni lokują wcześniejszą osadę handlową w okolicach późniejszej dzielnicy żydowskiej między Rynkiem i Sanem. Liczne analogie z większych miast Polski oraz Czech pozwalają przypuszczać, że obok grodów rozłożyło się podgrodzie, rozwijając się w kierunku wschodnim w osadę ulicową. Niezależnie od tego istniał dawny ośrodek handlowy oraz inne ośrodki produkcyjne, które w miarę wzrostu miasta zbliżały się do siebie i pozwoliły za Kazimierza Wielkiego utworzyć centrum w formie późniejszego rynku, którego nazwę niepotrzebnie współcześnie zatarto.

**Aleksy Gilewicz**

## Słownik historyczno-geograficzny Ziemi Przemyskiej

Przemyski ośrodek naukowy bierze udział w ogólnopolskiej akcji opracowania regionalnych słowników historyczno-geograficznych średniowiecznych. Autor poinformował o stanie prac nad „Słownikiem historyczno-geograficznym ziemi przemysko-sanockiej w średniowieczu". Słownik ten jest przewidziany jako 11 dział ogólnopolskiego Słownika, a opracowywany obecnie przez Autora z ramienia Instytutu Historii PAN w ramach prac „Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego w średniowieczu" kierowanej przez prof. dr Karola Buczka w Krakowie.

W referacie w pierwszym rzędzie zaznajomił Autor zebranych z celem oraz charakterem słownika, a zwłaszcza z metodologicznymi zasadami (schematami, opracowaniami), tego wydawnictwa, z którego na razie ukazał się t. VII z 3, poświęcony ziemi wieluńskiej, opracowany przez Ryszarda Rosina, ogólne założenia wydawnictwa przedstawił tam we wstępie kier. Pracowni Słownika hist.-geogr. prof. dr Karol Buczek.

Ze względu na regionalną specyfikę dzielową Ziemi przemysko-sanockiej kartoteka i słownik tych ziem oparty będzie przede wszystkim na drukowanych źródłach XV i XVI w., głównie na aktach grodzkich i ziemskich, przy czym będą wykorzystane źródła do 1526 roku. Terytorialnie obejmie Słownik osady i obiekty geograficzne tylko tej części historycznej ziemi przemyskiej i sanockiej, która obecnie znajduje się w granicach Polski Ludowej.

Kwerenda źródłowa do Słownika została już w 50 proc. wykonana. Obecnie konfrontuje się i uzupełnia materiał z opracowaniami naukowymi. Po odpowiedniej selekcji materiału zawartego w kartotekach przystąpi się do ostatecznej redakcji haseł (opisów miejscowości i obiektów geograficznych) przy zastosowaniu jednolitych dla całego wydawnictwa, skrótów rzeczowych, przypisowych i dokumentacyjnych. Zakończenie prac redakcyjnych przewiduje się na rok 1967.

Celem słownika m. in. jest odtworzenie pełnej w miarę możności sieci osad istniejących w przekroju zbliżonym do średniowiecza. Robocze spojrzenie na stan osad w XV w. na terenie ziemi przemyskiej stwierdza fakt istnienia około 400 osad w XV w. na naszym terenie (około 340 na pozostałym terytorium historycznej ziemi przemyskiej). Liczba ta w XVI w ulega zmianom na skutek ruchliwości ludzi średniowiecza, zbiegostwa i powstania pustek. Na ogół Słownik zawiera materiał około 20 proc. pełniejszy niż podaje dotychczasowa literatura osadnicza poświęcona XV w. (Dąbkowski, Korduba, Persowski, Fastnacht). Dane te stwierdzają, że ziemia przemyska w XV w. od gęstości zaludnienia i sieci osad nie odbiegała od

stanu osadnictwa w tym czasie na sąsiadujących obok terenach Małopolski (woj. krakowskie i sandomierskie).

Autor przykładowo odczytał opisy kilku haseł z osad: Babice, Bolestraszyce, Buszkowice, w ostatecznej redakcji przeznaczonej do publikacji.

Słownik hist.-gegor. jest zamierzeniem doniosłym, wielce celowym i potrzebnym, a terminowe jego opracowanie i opublikowanie stanowić będzie poważne osiągnięcie naukowe i krok naprzód w poznaniu przeszłości poszczególnych osad historycznych ziemi przemyskiej, zwłaszcza elementów historyczno-geograficznych tej ziemi, które pośrednio wyjaśnią, jakie czynniki decydowały o przemianach historycznych i rozwoju sił społeczno-gospodarczych tego regionu w XV w.

**J. Janowski**

**Rola przełęczy karpackich w okresie wczesnego średniowiecza**

I. Przy precyzowaniu pojęcia roli przełęczy karpackich w pradziejach, problem należy rozpatrywać wielorako i wielostronnie. Dotyka on bowiem niezmiernie czułej złożoności i nawarstwień treści dziejowej. Oddzielnie więc należy ujmować wszelkie infiltracje, związki, wpływy i oddziaływania zachodzące w bezpośrednim, względnie najbliższym sąsiedztwie przełęczy, oddzielnie natomiast ich wpływ i rolę w rozumieniu ogólnym. Nadto należy jednocześnie uwzględnić, że przełęcze karpackie wpływały nie tylko na rodzaj i charakter kontaktów pokojowych, ale, że nie pozostawały bez wpływu w podejmowaniu decyzji, mających na celu ekspansję militarną.

II. W interesującym nas problemie istotnym wydaje się być odczytanie, w jaki sposób kształtowała się wśród społeczeństw zasiedlonych po przeciwnych stronach gór, aktualna znajomość problematyki ekonomicznej, jak również i to, czy i w jakim stopniu przełęcze karpackie oraz ulokowane na ich przedpolu osadnictwo, wpływały na przyspieszenie procesu tego poznania.

III. Rola i znaczenie przełęczy karpackich w okresie wczesnego średniowiecza rysuje się na bardziej złożonym tle historycznym niż ma to miejsce w poprzedzających go okresach. Okres ten bowiem zawiera niemałą liczbę faktów, których wartościowanie wymaga analizy zjawisk występujących w czasach bezpośrednio poprzedzających czasokres naszych rozważań. Poza własnymi charakterystycznymi cechami, poza własnymi kryteriami działania i dążnościami okres wczesnego średniowiecza kryje niejako w sobie przetworzoną treść wcześniejszych doświadczeń, których wkład i rzeczywiste znaczenie może być określone przez precyzyjną analizę historycznych związków i uzależnień.

IV. Jak dotychczas mało jest dowodów na dłuższy pobyt w Polsce Awarów. Wprawdzie z kotliny naddunajskiej nie trudno było sprawnym drużynom wojskowym przebywać obniżenia karpackie, to jednak wydaje się, że wytworzona warstwa kupiecka w zasięgu swojego handlu niewątpliwie utrzymywała kontakty ze Śląskiem i Małopolską. Wydaje się ze wszechmiar słusznym przypuszczenie, że istniejące kontakty handlowe pomiędzy państwem Awarów, a terenami położonymi na północ od masywu Karpat, należy przede wszystkim odnieść do VIII wieku, to jest do czasu, w którym swój szczytowy punkt osiągnęła wytwórczość metalurgiczna. W procesie tym brała udział ludność słowiańska.

V. Przechodząc do innych zagadnień należy raz jeszcze wspomnieć, że przełęcze karpackie odgrywały również poważną rolę w handlu terenów sąsiadujących ze sobą, lecz oddzielonych masywem górskim, jak również w handlu dalekosiężnym. Dlatego mało wydaje się prawdopodobne, by drogie względnie poszukiwane na rynku towary były powierzane do ewentualnej transakcji ludziom nieobeznanym z terenem. Kierunek naszych poszukiwań materiałowych i metodologicznych nie może więc eliminować próby odczytania ówczesnego poziomu wiedzy o topografii i geografii masywu górskiego oraz sąsiadujących z nim obszarów. Zróżnicowanie topograficzne Karpat oraz co najmniej ogólna znajomość wysokości poszczególnych przełęczy, mogła mieć znaczenie i wpływ na wybór drogi.

VI. Przed uformowaniem się państwa polskiego znaczenie obniżeń karpackich było doceniane i rozumiane przez ekspansywne dążenie państwa morawskiego do opanowania i kontrolowania drogi ruskiej w dogodnym obniżeniu, jakim jest brama Morawska. Podobne dążności dają się odczytać i u Polan, którzy przez środkową Polskę grawitowali ku międzyrzeczu Wisły i Bugu.

VII. Wydaje się prawdopodobne, że południowa granica państwa Bolesława Chrobrego i wyloty przełęczy karpackich, a w XI i XII stuleciu nawet najmniejsze obniżenia karpackie były bronione i kontrolowane. Związane topograficznie z obniżeniami karpackimi grodziska wczesnośredniowieczne stanowią przyczynek, że przełęcze były przedmiotem zainteresowania nie tylko władzy, która w zasięgu swojego panowania obejmowała cały teren przełęczy lub ich przedpola, ale i tych, którzy z przełęczy mogli, względnie musieli korzystać.

VIII. Wypada wspomnieć o Przełęczach Łupkowskiej i Użockiej, na przedpolu których proces gospodarczy w okresie wczesnego średniowiecza w dużym stopniu może być wiązany z występowaniem źródeł solnych. Rzutuje to z kolei na produkcję soli i jej transport. Na sprawy zaś polityczne i znacze-

nie w nich obniżeń karpackich między innymi zwraca uwagę fakt udziału drużyny węgierskiej w wyprawie Bolesława Chrobrego na Ruś, wcześniej zaś wyprawy samego Bolesława do Czech. Niemniej ciekawe jest, którymi drogami dążył Bolesław w okolice Ostrzychomia, by spotkać się tam z królem Stefanem, jak również jego powrót do Polski prowadzący drogą przez Solivar.

# Cz. III. Sprawozdania

## z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz innych Towarzystw Naukowych i Kulturalnych miasta Przemyśla

## Cz. III. Sprawozdania

### z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz innych Towarzystw Naukowych i Kulturalnych miasta Przemyśla

Antoni Kunysz

## Działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w latach 1964—1965

Powołane do działania w roku 1909 przez grono miejscowych miłośników Przemyśla i naukowców, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu w roku 1959 obchodziło swój piękny jubileusz 50-letniej działalności w służbie nauki. Uroczystość dała podstawę do zorganizowania specjalnej sesji naukowej, wystawy okolicznościowej oraz publikacji obrazującej 50-letni okres działalności. Lata następne to dalszy rozwój działalności Towarzystwa w zakresie badań naukowych, popularyzacji nauki, wydawnictw, wzrostu liczbowego członków, wzbogacenie zasobów bibliotecznych itp.

W niniejszym sprawozdaniu chcieliśmy omówić działalność Towarzystwa za ostatnie dwa lata (1964, 1965 rok), jako w pewnym sensie przełomowe w historii TPN w Przemyślu. Dla przejrzystości omówimy w kolejności następujące problemy: 1) Działalność organizacyjna, 2) Działalność naukowo-badawcza, 3) Wydawnicza, 4) Popularyzacja wiedzy, 5) Finanse i majątek Towarzystwa, 6) Współpraca z placówkami naukowymi i pokrewnymi Towarzystwami Naukowymi w kraju i za granicą.

**1) Działalność organizacyjna:**

Towarzystwo Przyjaciół Nauk liczyło w roku 1964 — 88 członków, w roku 1965 — ilość członków mimo skreślenia 13 osób osiągnęła cyfrę 85 osób. Członkami TPN w Przemyślu są nie tylko miejscowi pracownicy naukowi, lecz również z innych ośrodków w kraju i z terenu województwa rzeszowskiego. Towarzystwo ze względu na szeroką działalność administracyjna zatrudnia w chwili obecnej trzy osoby: bibliotekarkę-sekretarkę na pełnym etacie, księgowego na ćwierć etatu oraz gońca na ćwierć etatu.

Działalność T-wa koncentrowała się w roku 1964 w dwóch sekcjach: 1) humanistycznej, 2) przyrodniczo - geograficznej. W roku 1965 utworzono trzecią sekcję pedagogiczno-psychologiczną W ramach sekcji odbywają się posiedzenia naukowe, na których wygłaszane są referaty. W roku 1964 odbyło się 10 posiedzeń Zarządu i Prezydium, na których omawiano węzłowe problemy działalności naukowej i gospodarki finansowej. W roku 1965 posiedzeń podobnych było 9. W roku 1964, zgodnie z wymogami centralnych władz Polskiej Akademii Nauk dokonano zmian w statucie Towarzystwa, przystosowując go do nowych wymogów.

Działalnością T-wa kieruje Zarząd, złożony z 11 osób w następującym składzie:

Doc. dr Franciszek Persowski — prezes
Dr Zdzisław Czyż — viceprezes
Dr Aleksy Gilewicz — viceprezes
Mgr Zygmunt Felczyński — sekretarz
Mgr Tadeusz Lasoń — skarbnik
Mgr Stefan Lew — z-ca sekretarza
Jan Różański — z-ca skarbnika
Mgr Antoni Kunysz — redaktor
Mgr Wanda Kaput — członek
Mgr Łucja Turczak — członek
Mgr inż. Franciszek Czarniecki — członek

Poza tym istnieje 6-osobowa Komisja Rewizyjna w składzie:

Inż. Tadeusz Grochowski — przewodniczący
Dr Leon Rachwał — członek
Dr Zdzisław Chorążykiewicz — członek
Mgr Zbigniew Chabasiewicz — członek
Mgr Józef Fijałkiewicz — członek
Prof. Marian Słowik — członek

oraz 6-osobowy Sąd Koleżeński reprezentowany przez:

Mgr Leon Olejnik — przewodniczący
Mgr Antoni Rachfał — członek
Dr Witold Tokarz — członek
Mgr Maria Tabisz — członek
Dr Bohdan Ładyżyński — członek
Mgr Maria Siemaszko — członek

Poza tym przy Towarzystwie działa Kolegium Redakcyjne dla spraw wydawniczych.

Od roku 1964 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu uzyskało poważną pomoc finansową i opiekę naukową ze strony Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie. Z dniem 1 stycznia 1965 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk przeszło całkowicie na budżet PAN Oddział w Krakowie, tym samym zakończył się etap trudności finansowych związanych z działalnością naukowo-badawczą, wydawniczą i inną.

**2) Działalność naukowo-badawcza**

Zgodnie ze statutem TPN w Przemyślu prowadzi działalność naukowo-badawczą nad historią miasta Przemyśla i regionu, jego węzłowymi problemami gospodarczymi i ekonomicznymi. Naukowa działalność T-wa prowadzona była w dwu kierunkach indywidualnie przez poszczególnych członków oraz w ramach sekcji humanistycznej i przyrodniczo-geograficznej. Na warsztacie naukowym członków znalazły się następujące problemy:

Mgr Antoni Kunysz, Wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte (VI—XIII wiek) w Polsce południowo-wschodniej, Zagadnienie rolnictwa na terenie Ziemi Przemyskiej. W związku

z tymi tematami przeprowadzono wykopaliska archeologiczne na terenie grodu i osady wczesnośredniowiecznej w Wybrzeżu, pow. Przemyśl (1964 r.) w granicach osady garncarskiej w Przemyślu na Zasaniu (1965). Prace te finansowane były z kredytów TPN. Poza tym podjęto inwentaryzację solanek w rejonie przemyskim (Kormanice r. 1965).

Doc. dr Franciszek Persowski opracowuje następujące problemy: Formowanie się społeczności i terytorium miasta Przemyśla od XI w. do 1340 r., Władcy feudalni Przemyśla X—XIV wiek, Zmiany demograficzne Przemyśla w latach 1944—1950, Problemy stosunków polsko-ruskich w X—XIV wieku. Dr Aleksy Gilewicz opracowuje Słownik geograficzno-historyczny Ziemi Przemyskiej, Rady Robotniczo-Żołnierskie w Przemyślu, Miary i wagi w dawnej Polsce, Reforma rolna w powiecie przemyskim.

Mgr Stefan Lew zajmuje się problemem budownictwa wiejskiego w dorzeczu środkowego i górnego Sanu. Pod tym kątem przeprowadził z środków T-wa badania terenowe nad zabytkowym budownictwem ludowym w pow. Przemyśl i Sanok. Badacza tego interesuje również Ośrodek kamieniarski w Bruśnie Starym w okolicy Lubaczowa. Mgr Łucja Turczak wespół z drem Gilewiczem przygotowuje Rady Robotniczo-Żołnierski w Przemyślu oraz monografię Muzeum Ziemi Przemyskiej. Mgr Zygmunt Felczyński opracowuje Życie Muzyczne w Przemyślu oraz oddał do druku monografię „500 lat szpitalnictwa w Przemyślu". Jerzy Piórecki wespół z inż. Tadeuszem Grochowskim opracowują: Parki podworskie powiatu przemyskiego, Jan Różański przygotowuje Przemyśl w latach II wojny światowej oraz Oblężenie Przemyśla w latach 1914—1915 roku.

Na wyżej wymienione opracowania część pracowników otrzymała środki na badania terenowe, wykonywanie dokumentacji. Towarzystwo pokrywało również koszta wyjazdów członków celem zbierania materiałów do opracowań naukowych w archiwach i bibliotekach Warszawy, Krakowa i innych miast.

Równocześnie w ramach posiedzeń naukowych w sekcjach humanistycznej i przyrodniczo-geograficznej wygłosili członkowie T-wa w latach 1964—1965 — 12 referatów naukowych. W ramach sekcji humanistycznej wygłoszono 6 referatów, zaś w przyrodniczo-geograficznej również 6 referatów. W marcu 1965 roku przygotowano sesję naukową poświęconą zagadnieniu wykorzystania miejscowych bogactw kopalnianych, a w szczególności gazu ziemnego. W tym samym roku w październiku Towarzystwo w ramach współpracy z Muzeum Ziemi Przemyskiej zorganizowało sesję naukową „Przemyśl i Ziemia Przemyska w zaraniu dziejów".

**3. Wydawnictwa TPN w Przemyślu**

Po długich trudnościach technicznych w roku 1965 ukazał się kolejny X tom „Rocznika Przemyskiego" o objętości 22 arkuszy. Znalazły się w nim prace z zakresu geografii, geologii, przyrody, historii oraz archeologii. Oprócz tego w roku 1964 ukazał się Tom I. Materiałów do dziejów Ruchu Robotniczego w Przemyślu pt. Listy Witolda Regera w opracowaniu dra Gilewicza o obj. 8 arkuszy. W ramach uroczystości XX-lecia istnienia PRL Towarzystwo Przyjaciół Nauk wespół z Muzeum przygotowało publikację popularno-naukową pt. „Z historii miasta Przemyśla i powiatu" o objętości 2,5 arkusza, pomyślaną jako komentarz do wystawy „Osiągnięcia miasta Przemyśla i powiatu w okresie XX-lecia PRL".

W okresie sprawozdawczym przygotowano materiały do kolejnego XI tomu „Rocznika Przemyskiego" o objętości 25 arkuszy. Trwają prace nad przygotowaniem kolejnego tomu Biblioteki Materiałów do dziejów Ruchu Robotniczego w Przemyślu t. II — Rady Robotniczo-Żołnierskie w Przemyślu w opracowaniu dra A. Gilewicza oraz mgr Łucji Turczak.

W roku 1965 podjęto starania o wydawanie drugiego ciągłego wydawnictwa „Sprawozdań z działalności TPN i innych Towarzystw w Przemyślu". Departament Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki przychylnie ustosunkował się do prośby Zarządu TPN; niniejsza publikacja jest pierwszym zeszytem tego wydawnictwa.

Oprócz tego wydano drukiem programy cyklu wykładów „Miasto, w którym żyjemy" oraz „Z historii architektury powszechnej". Przygotowano też informator o ostatnich wydawnictwach TPN, jakie znajdują się na składzie w T-wie, celem rozpropagowania ich na terenie kraju.

**4. Popularyzacja wiedzy.**

Towarzystwo obok działalności naukowej zajmowało się popularyzacją nauki. W roku kulturalno-oświatowym 1964 wespół z Muzeum, T-wo przygotowało cykl odczytów pt. „Miasto w którym żyjemy". Tematyka cyklu przedstawiała się następująco:

Mgr Jerzy Banach, Historia muzealnictwa w Polsce.

Mgr Antoni Kunysz, Najdawniejsza przeszłość Przemyśla.

Doc. dr Franciszek Persowski, Przemyśl w wiekach X—XIII.

Dr Aleksy Gilewicz, Dzieje Przemyśla od XIV do XVIII w.

Doc. dr Kazimierz Arłamowski, Miasto Przemyśl, jego początki i rozwój.

Doc. dr Kazimierz Arłamowski, 1000 lat rzemiosła przemyskiego.

Mgr Antoni Kunysz, Zabytki architektury miasta Przemyśla.

Dr inż. arch. Józef Frazik, Zabytki sztuki miasta Przemyśla.

Mgr Łucja Turczak, Muzeum w Przemyślu, jego historia i zbiory.

Mgr Zygmunt Felczyński, Życie teatralne i muzyczne w dawnym Przemyślu.

Dr Aleksy Gilewicz, Początki ruchu rewolucyjnego w Przemyślu (do roku 1905).

Mgr Zdzisław Konieczny, Działalność PPR i organizacja władzy ludowej w Przemyślu.

Leszek Włodek, Przemyśl w okresie okupacji.

Mgr Stefan Lew, Miejsca walki i męczeństwa na terenie miasta Przemyśla.

Wojciech Bania, Rozwój i osiągnięcia miasta Przemyśla w Polsce Ludowej.

Ryszard Stączek, Rozwój kulturalny miasta Przemyśla w okresie XX-lecia.

Władysław Deręgowski, Perspektywy rozwojowe Przemyśla.

Oprócz tego zaproszony prelegent Mgr Marek Konopka (Warszawa) wygłosił odczyt „Odkrycia archeologiczne w Wiślicy".

W sezonie jesienno-zimowym 1964/1965 zorganizowano kolejny cykl — 10 wykładów z zakresu historii Architektury Powszechnej. Wykłady przygotował dr inż. arch. J. Frazik z Politechniki Krakowskiej. Tematyka wykładów była następująca: Wprowadzenie do historii architektury, Architektura starożytnego Wschodu, Architektura starożytnej Grecji i Rzymu, Architektura Bizancjum i krajów pozostających pod bezpośrednim wpływem Konstantynopola, Architektura karolińska, protoromańska i romańska, Architektura gotycka, Architektura Odrodzenia, Architektura baroku i rokoka, Architektura okresu romantyzmu i architektura eklektyczna, Architektura XX wieku.

W roku 1965 (II kwartał) w salach wystawowych Muzeum, TPN zorganizowało wystawę pt. „Ochrona Zabytków Przyrody w pow. przemyskim".

Nawiązana przez Towarzystwo współpraca z Polskim Towarzystwem Lekarskim Oddział w Przemyślu i Zrzeszeniem Prawników Polskich Oddział w Przemyślu pozwoliła nam przy pomocy Krakowskiego Oddziału PAN zorganizować dwa odczyty środowiskowe dla medyków i prawników. Wykładowcami byli prof. dr J. Siedlecki i doc. dr Wcisło. Niezależnie od tych wykładów odbył się dnia 23 IV 1965 r. odczyt prof. dr Sylwestra Zawadzkiego pt. „Rady narodowe a rozwój demokracji socjalistycznej". Udział w tym odczycie wzięła liczna grupa pracowników rad narodowych.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu było inicjatorem wspólnie z Towarzystwem Upiększenia Miasta Przemyśla ufundowania tablicy pamiątkowej dla uczczenia 600 rocznicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, jaką wmurowano we wrześniu 1964 na budynku Miejskiej Rady Narodowej. (Ryc. 6).

Ryc. 6. Przemyśl 30 września 1964 rok. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego (Fot. J. Wojtowicz)

**5. Finanse i majątek Towarzystwa.**

Działalność finansowa TPN-u w Przemyślu opierała się głównie na dotacjach Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie. W roku 1964 TPN dysponowało budżetem na ogólną sumę 132.126 zł. W roku 1965 środki osiągają ogólną sumę 187.620 zł. Przeznaczone one były na finansowanie działalności administracyjnej (fundusz płac, zakup inwentarza), koszta rzeczowe i honoraria autorskie wydawnictw, działalność oświatową i inne. Na majątek T-wa składa się biblioteka naukowa oszacowana orientacyjnie na 270.163,55 zł. W ostatnich dwóch latach przyrost zbiorów bibliotecznych wzbogacony został drogą wymiany, darowizn oraz planowych zakupów, co najlepiej obrazuje nam poniższa tabelka:

| Rok | Stan inwentarza | Przybyło z zakupu | Wartość w zł | Przybyło z wymiany | Wartość orientacyjna | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1964 | 10.024 | 128 | 7.449 | 776 | 7.300 | |
| 1965 | 10.291 | 71 | 6.219 | 303 | 6.800 | |

Na majątek T-wa składa się poza tym inwentarz ruchomy, zasób publikacji z lat bieżących i okresu międzywojennego na ogólną sumę 108.494 zł.

Kontrole Komisji Rewizyjnej T-wa jak i z zewnątrz Wydziału Finansowego nie stwierdziły w okresie sprawozdawczym uchybień w gospodarce finansowej TPN.

**6. Współpraca Towarzystwa z placówkami naukowymi i pokrewnymi towarzystwami w kraju i zagranicą.**

Towarzystwo prowadzi w środowisku bardzo żywą współpracę z placówkami naukowymi, jak: Muzeum Ziemi Przemyskiej, Woj. Archiwum Państwowym z siedzibą w Przemyślu w zakresie badań i popularyzacji wiedzy. Towarzystwo korzysta z lokali Muzeum, gdzie znajdują się jego biura, księgozbiór naukowy, magazyn oraz prowadzona jest działalność naukowo-oświatowa. Dzięki zlokalizowaniu w tej samej placówce innych towarzystw, jak Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego Oddziały w Przemyślu, istnieje owocna współpraca TPN z tymi towarzystwami. Wchodząc w skład Rady Koordynacyjnej Towarzystw Kulturalno-Naukowych, TPN jest rzecznikiem daleko idącej współpracy na wielu odcinkach. Członkowie TPN zajmują czołowe funkcje społeczne w Radzie Koordynacyjnej jak: Przewodniczącego, Sekretarza do spraw badań naukowych,

Sekretarza d/s wydawniczych. Z inicjatywy TPN podjęto starania o wydanie nowego periodyku „Sprawozdań...", które staną się w przyszłości trybuną dla innych towarzystw działających w Przemyślu. Zawartość pierwszego tomu „Sprawozdań..." nawiązuje już do działalności innych towarzystw. Członkowie TPN razem z członkami Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego organizują wspólne posiedzenia naukowe z odczytami i dyskusją. Towarzystwo utrzymuje kontakty naukowe i wymianę wydawnictw z 18 placówkami na terenie kraju oraz 38 zagranicznymi.

Jak już podnosiliśmy, istnieje ścisła współpraca TPN w Przemyślu z Polską Akademią Nauk Oddział w Krakowie. Nie ogranicza się ona tylko do pomocy finansowej, lecz również naukowej. Wybitni uczeni z krakowskich placówek naukowych PAN uczestniczyli w sesjach naukowych organizowanych przez TPN czy odczytach publicznych. Korzystano z pomocy uczonych krakowskich przy recenzowaniu niektórych prac z zakresu geologii. Dwóch członków naszego Towarzystwa zostało przyjętych do Komisji Historycznej Oddziału Krakowskiego PAN. Osobiste zaangażowanie członków Prezydium Krakowskiego Oddziału PAN — prof. dr Zenona Klemensiewicza, prof. dr Andrzeja Bolewskiego oraz dyr. administracyjnego mgr Józefa Nędzy, wizytowanie przez nich naszego Towarzystwa oraz zainteresowanie dla naszych poczynań jest rękojmią, że T-wo nasze stanie się w przyszłości poważną placówką naukowo-badawczą. Zarząd TPN składa wyżej wymienionym serdeczne podziękowanie za opiekę i pomoc.

W okresie sprawozdawczym istniała bardzo owocna współpraca TPN w Przemyślu z KP PZPR w Przemyślu, wyrazem może być wspólnie organizowana sesja naukowa na temat wykorzystania bogactw kopalnianych ziemi przemyskiej. Korzystano również z życzliwej opieki i pomocy Prezydium MRN w Przemyślu poprzez Wydział Kultury. Przykłady powyższej współpracy są dowodem, że TPN w Przemyślu czynnie włączyło się w nurt życia naukowego i potrzeb, jakie stawiają przed placówką naukową miejscowe władze. Pełne zrozumienie poczynań TPN w Przemyślu u miejscowych władz daje rękojmię, że Towarzystwo nasze będzie chlubnie rozwijać swoją działalność dla dobra Polski Ludowej.

**Łucja Turczak**

## Polskie Towarzystwo Archeologiczne Oddział w Przemyślu

Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (do 14 VI 1953 r. obowiązywała nazwa Polskie Towarzystwo Prehistoryczne) powstał w Przemyślu 3 października 1952 r., obejmu-

jąc swym zasięgiem miasto i powiat przemyski, a następnie i powiaty sąsiednie: Jarosław, Brzozów, Lubaczów i Sanok. Praktycznie jednak działalność na tak rozległym terenie nie mogła być prowadzona systematycznie, w późniejszym więc okresie zacieśniono ją tylko do granic powiatu przemyskiego.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje w zasadzie lata 1964 i 1965, chronologicznie pozostaje więc poza jego ramami kilka ostatnich miesięcy 1963 r., które miały decydujące znaczenie dla dalszych losów przemyskiego Oddziału PTA. Po długim okresie zastoju dokonana została reorganizacja Towarzystwa, a podjęcie szeroko zakrojonej akcji popularyzacji archeologii pozwoliło na przyciągnięcie wielu nowych członków.

Na Walnym Zebraniu Członków Oddziału w dniu 15 marca 1964 r. wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli:

1) Mgr Antoni Kunysz — prezes
2) Mgr Wanda Kaput — viceprezes
3) Mgr Łucja Turczak — sekretarz
4) Mgr Stefan Lew — skarbnik
5) Mgr Anatol Górnicki — członek Zarządu
6) Mgr Stanisław Freund — członek Zarządu

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali:

1) Mgr Zygmunt Felczyński — przewodniczący
2) Jan Różański — członek Komisji
3) Bronisław Noga — członek Komisji
4) Stanisław Kuna — członek Komisji

Oddział liczy obecnie 34 członków, w omawianym okresie (1964—1965) przyjęto 16 nowych.

Na majątek Towarzystwa składa się biblioteczka archeologiczna w ilości 150 pozycji (z darów Zarządu Głównego PTA) oraz rzutnik i komplet przeźroczy „Tysiąclecie Państwa Polskiego" na łączną sumę 4437,70 zł.

Fundusze Towarzystwa ograniczają się do składek wpłacanych przez członków i w całości przeznaczane są na popularyzację zagadnień archeologicznych.

Lokalu własnego Oddział nie posiada, od momentu powstania siedzibą jego jest Muzeum Ziemi Przemyskiej.

Działalność oświatowa realizowana jest poprzez odczyty, pogadanki i wystawy. W ciągu ostatnich dwóch lat zorganizowane zostały dwa cykle odczytowe:

I. Z zagadnień archeologii Polski (rozpoczęty w 1963 r., kontynuowany w 1964) — w opracowaniu mgr Antoniego Kunysza:

1) Archeologia i jej metody badawcze
2) Ludy i kultury w starożytności na ziemiach polskich
3) Jak żyli nasi przodkowie w pradziejach
4) Wierzenia i obrzędy w starożytności i wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich.

5) Od jak dawna Słowianie są mieszkańcami ziem polskich
6) Z odległych dziejów ziem nad Sanem
7) Początki miasta Przemyśla w świetle ostatnich badań archeologicznych
8) Osiągnięcia archeologii polskiej w XX-leciu PRL.

II. Z archeologii województwa rzeszowskiego — cykl zorganizowany dzięki współpracy z Oddziałami Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Rzeszowie i Krośnie. Obejmował 6 wykładów:

1) Prasłowiańska kultura łużycka w Rzeszowskiem — mgr Kazimierz Moskwa (Rzeszów)
2) Najstarsze osadnictwo w Rzeszowskiem — Tadeusz Aksamit (Rzeszów)
3) Rzeszowskie w czasach rzymskich — Anna Szałapata (Rzeszów)
4) Pradzieje Beskidu Niskiego, Bieszczadów i Pogórza — mgr Józef Janowski (Krosno)
5) Badania nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym w Polsce płd.-wsch. — mgr Antoni Kunysz (Przemyśl)
6) Przemyśl w zaraniu dziejów — mgr Antoni Kunysz (Przemyśl).

Organizowane były również indywidualne wykłady, m. in. odbyło się spotkanie z wybitnym archeologiem prof. dr Tadeuszem Sulimirskim, wykładowcą Uniwersytetu Londyńskiego, który mówił o problemie Sarmatów.

W ramach szerszej popularyzacji archeologii organizowane były prelekcje w towarzystwach naukowych, zakładach pracy, jednostkach wojskowych i szkołach, zarówno w mieście jak i na terenie powiatu przemyskiego. Tematyka obejmowała ochronę zabytków archeologicznych, omówienie badań prowadzonych na terenie miasta i powiatu, obróbkę drewna i budownictwo we wczesnym średniowieczu, osadnictwo wczesnośredniowieczne i dzieje uzbrojenia. Ogółem odbyło się 27 prelekcji, autorem ich był mgr Antoni Kunysz.

Wspólnie z Muzeum zorganizowane zostały 3 wystawy oświatowe o tematyce archeologicznej:

1) Badania archeologiczne na terenie Przemyśla i Krasiczyna w 1964 roku.
2) Zabytki Krasiczyna.
3) Wystawa polowa na dziedzińcu zamkowym w Krasiczynie, obrazująca wyniki badań archeologicznych w obrębie pałacu. (Ryc. 7).

W związku z ostatnią wystawą zorganizowano dla członków PTA wycieczkę, której celem było zwiedzenie wykopalisk archeologicznych.

Staraniem Oddziału PTA przygotowywana jest popularna monografia „Przemyśl w starożytności i wczesnym średniowieczu" w opracowaniu mgr A. Kunysza i doc. dr F. Persow-

skiego. Pozycja ta wydana zostanie w ramach Biblioteczki Popularno naukowej PTA.

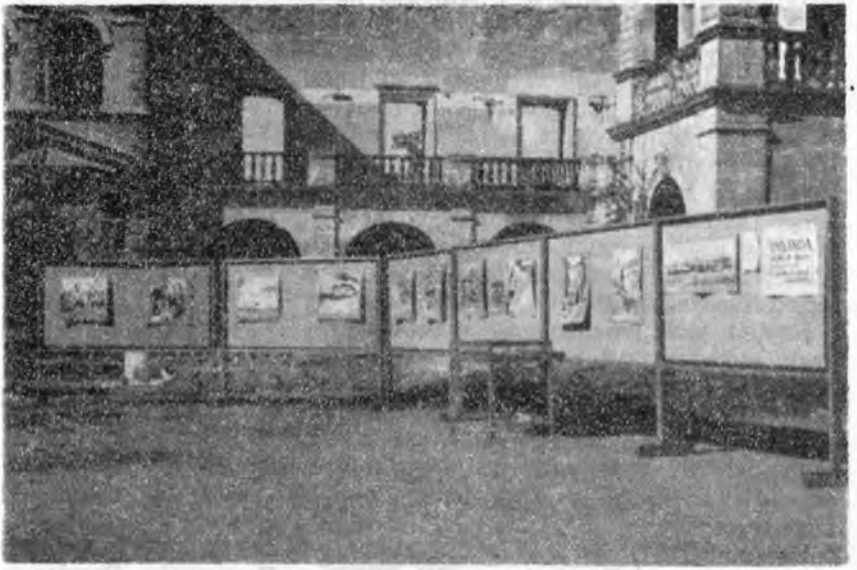

Ryc. 7. Krasiczyn — Zamek. Polowa wystawa archeologiczna zorganizowana staraniem PTA i Muzeum w Przemyślu. Fot. A. Kunysz

Oddział nasz ściśle współpracuje z innymi Towarzystwami i instytucjami naukowymi i kulturalnymi na terenie miasta, m. in. Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Polskim Towarzystwem Ludoznawczym, Muzeum. W ostatnim roku współpraca ta znacznie się rozszerzyła dzięki powołaniu Rady Towarzystw Naukowych i Kulturalnych, do której przystąpiło również Polskie Towarzystwo Archeologiczne.

**Zygmunt Felczyński**
**Towarzystwo Dramatyczne im. A. Fredry w Przemyślu**
**Działalność w latach 1961—1965**

„Fredreum", bo tak popularnie nazywamy w Przemyślu towarzystwo, które w roku bieżącym wchodzi w oficjalny swój 87 rok istnienia. Nieoficjalnie będzie to rok 96, tj. ten rok, w którym grono zapaleńców teatru zaczęło organizować pierwsze i do pewnego stopnia stałe przedstawienia w Przemyślu. Ciekawych bliższych danych odsyłamy do będącej w druku monografii teatrów przemyskich w opracowaniu mgr Z. Felczyńskiego, która powinna się ukazać na przełomie 1965/66 roku. Kończy się ona na roku 1961 i od tej daty mówić będziemy o działalności Fredreum.

Historycznie ważny okres trwających obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i miasta Przemyśla wymagał od T-wa skoordynowanych wysiłków i jakiegoś „planowania". Okres ten związany był także z ogólnymi założeniami i perspektywami rozwojowymi naszego kraju, województwa i miasta.

Do najważniejszych wydarzeń tego okresu należy XIII Plenum PZPR, które w sposób jasny i zdecydowany określiło cele i zadania, jakimi winne kierować się wszystkie — bądź powołane z urzędu, bądź też dobrowolne zrzeszenia i instytucje kulturalne, w swojej działalności. Dokonanie właściwego doboru drogi i środków wykonania, a więc wyboru tych wszystkich efektów czasów dzieł kultury, powiązanie ich dobrej i postępowej tradycji z osiągnięciami XX-lecia — oto cel, jaki stanął przed Towarzystwem.

Postępująca wewnętrzna konsolidacja, odwrócenie się od tych, którzy ze względów ambicjonalnych czy osobistych opuścili Fredreum, przyniosły T-wu konieczną spoistość.

W prasie reagującej zawsze na działalność T-wa, zaczęły się pojawiać coraz częściej bezstronne o życzliwej krytyce artykuły, uznające wielkość włożonego dobrowolnego wkładu pracy i stwierdzające „niepospolitość" zjawiska, któremu na imię „Fredreum".

Dowodem właściwego doboru drogi jest ocena pracy T-wa dokonana przez Egzekutywę KP PZPR w Przemyślu, Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu, Prezydium MRN. Ministerstwo Kultury i Sztuki wizytowało T-wo i na podstawie tych doraźnych a jednak dokładnych przeglądów uznało i wysoko oceniło jego pracę. Życzliwość tych wszystkich instytucji i urzędów sprawiła, że Fredreum coraz wydatniej odczuwa udzielaną mu pomoc.

Na działalność T-wa typu „Fredreum" składają się:

a) działalność Zarządu

b) działalność artystyczna

c) zaplecze, tj. stan wyposażenia od sali na bibliotece skończywszy.

**Zarząd:**

Działalność Zarządu to zwykle cyfry odbytych posiedzeń. Na pewno coś ilustrują, ale za nimi kryje się cała głębia zagadnień, które musi rozwiązywać. Tu będą należeć sprawy repertuarowe, administracyjno-gospodarcze, werbowania członków — jeżeli wymienimy tylko najważniejsze. Z nich składały się długie godziny narad Zarządu, tak jak i podobnych comiesięcznych zebrań Aktywu czy Komisji Artystycznej.

W dniu 9 grudnia 1963 roku umiera prezes T-wa Józef Mraz. Praca zarządu doznała poważnego uszczerbku z chwilą śmierci tego długoletniego, bo od 1948 roku, prezesa T-wa. Ten nieodżałowanej pamięci człowiek, którego wszyscy szanowali i kochali dla jego serca i spokoju, który udzielał się wszyst-

kim, niezmordowany w pracy, pamiętający o najdrobniejszych szczegółach i zawsze uśmiechnięty, był duszą „Fredreum".

Walne Zebranie w r. 1964 wybiera na prezesa Towarzystwa mgr Mieczysława Malca, który od lat 30 zasiada w Zarządzie „Fredreum". Nowy prezes i zarząd w składzie: z-cy dr Juliusz Kowal i Stanisław Bukład, członkowie zarządu: St. Żółtowski, T. Gruszczyński, mgr Z. Felczyński, lek. Marian Stupnicki, mgr A. Sander, Stanisław Kiebus, R. Szymonicz, H. Sieniutowicz, mgr Maria Nogowa i Irena Genejowa, kontynuują działalność T-wa, rozwijając ją w miarę możności wszechstronnie:

**Działalność artystyczna.**

Na ogólną liczbę 200 przedstawień od czerwca 1961 do 27 czerwca 1965, było 24 przedstawień wyjazdowych oraz 16 zamkniętych i szkolnych. 18 przedstawień premierowych reżyserowali: Stefan Żółtowski 7, Irena Geneja 3, Stanisław Bukład 2, Marian Stupnicki 2, M. Nogowa i J. Fida 1, M. Nogowa 1, Karol Trygalski 2. (Ryc. 8).

W szczególności repertuar przedstawiał się następująco:

Królowa Przedmieścia — wod. K. Krumłowski przedstawień 25
Kuglarze — kom. Z Skowroński przedstawień 9
Kobieta, wino i dancing — kom. S. Kiedrzyński przedstawień 11
Domek trzech dziewcząt — operetka Fr. Schubert przedstawień 17
Henryk VI na łowach — kom. W. Bogusławski przedstawień 15
Romantyczny kuzynek — kom. M. Janczarowicz-Terlecki przedstawień 21
Gałganek — kom. Niccodemi przedstawień 3
Karambol satyryczny — składanka rewiowa przedstawień 4
Godzien litości — kom. A. Fredro przedstawień 9
Zemsta — kom. A. Fredro przedstawień 1
Teatr poezji — udział w eliminacjach w Poznaniu i występ w Polskim Radio przedstawień 2
Karuzela z nagrodami — kom. W. Wyganowski przedstawień 15
Mindowe — dram. J. Słowacki przedstawień 21
Romans z wodewilu — wod. Wł. Krzemiński przedstawień 11
Jadzia wdowa — wod. Ruszkowski i Abraham przedstawień 15
Pierwszy dzień wolności — sztuka. L. Kruczkowski przedstawień 17
Intryga i miłość — dram. Fr. Schiller przedstawień 17
Kocha, lubi, szanuje — kom. T. Kożusznik przedstawień 4

Przeciętnie każda sztuka była grana 13 razy.

Przyglądając się repertuarowi zauważamy przewagę sztuk lekkich, co zdawałoby się nie podnosić rangi działalności artystycznej „Fredreum". Obserwując jednak uważnie repertuar wszystkich teatrów zauważamy, że i teatry zawodowe sięgają do repertuaru komediowego, o gatunku artystycznym bardzo różnym.

Zresztą powiedzmy szczerze, teatr ma nie tylko kształcić publiczność i wyrabiać jej zamiłowanie estetyczne, ale dawać także, a może w pierwszej linii dawać godziwą rozrywkę — relaks, który w wysokim stopniu regeneruje siły psychiczne tak potrzebne w pracy zawodowej. Nawet w kinach spotykamy się z dużym powodzeniem lekkich komedii. Telewizja, kino i radio pozostają więc nie bez wpływu na jakość repertuaru. Dalszym zagadnieniem jest samowystarczalność „Fredreum", który wszelkie subwencje zużywa na remont i konserwację budynku oraz zaplecza technicznego, łącznie ze sceną, wkładając w te potrzeby także niemało zarobionego przy okienku kasowym — grosza. Zapewne — że możnaby próbować tak modnych obecnie — inscenizacji, czy częstego wykorzystania sztuk z repertuaru poważnego, ale pamiętajmy, że wystawienie każdej sztuki kostiumowej wymagającej zazwyczaj kosztownej oprawy scenicznej wymaga dużych nakładów. A „Fredreum" jak dotychczas, nie posiada „bogatego wujka", któryby dotował dekoracje i kostiumy w dziesiątkach tysięcy złotych. „Fredreum" na te wydatki może łożyć tylko bardzo skromne tysiące.

Ryc. 8 Zdjęcie z teatru „Fredreum" scena z sztuki J. Słowackiego „Mindowie". Fot. Z. Mikołajczyk

Z ogólnego przekroju wystawionych w okresie sprawozdawczym sztuk wynika jednak, prawie że równowaga repertuaru lekkiego i poważnego, co należy podkreślić.

Przeciętna frekwencja 240 widzów na przedstawieniu daje w tym okresie prawie 50 tys. widzów — co jest niemało.

Na specjalne podkreślenie zasługuje zapoczątkowana w roku 1963 akcja wyjazdowa zespołu. T-wo bierze udział w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki pod hasłem: „Wieś bliżej teatru". Akcja ta dała w 1963 r. 13 przedstawień dla wsi powiatu przemyskiego. T-wo otrzymało z Wydziału Kultury WRN w Rzeszowie samochód ciężarowy marki „Star", który pozwala w dalszym ciągu na kontynuowanie wyjazdów, ułatwiając pracę w tym względzie.

**Wyposażenie teatru.**

Wyposażenie teatru zdobywane ciężką pracą amatorów przedstawia się dziś, prawie że imponująco. Garderoba liczy dziś 352 sztuk odzieży męskiej, 325 sztuk odzieży damskiej, rekwizytornia 300 sztuk rekwizytów i mebli. Dekoracje wciąż przerabiane (oszczędność) liczą także kilka kompletów, nie licząc kotar, pełnego wyposażenia sceny, reflektorów — zwyczajnie jak w teatrze. Biblioteka w 5 działach liczy 675 tomów uporządkowanych i skatalogowanych. Wśród nich nieliczne resztki przepięknych kiedyś zbiorów rękopisów sztuk teatrów objazdowych Czaykowskiego, Piaseckiego i innych.

Dużą pomocą było dla T-wa uzyskanie z funduszów SFOS pianina, które ułatwia przygotowanie sztuk muzycznych. Telewizor zakupiony w ramach specjalnej nagrody Min. Kultury i Sztuki służy nie tylko rozrywce, ale okazał się także doskonałą pomocą dydaktyczną dla reżyserów.

W ramach prac i czynów społecznych amatorzy potrafią nie tylko grać, ale sami także odnawiać garderobę, układać chodniki koło budynku, czy osobiście wykonywać wiele prac dla „swojego" teatru. Tak — bo to jest ich teatr — teatr, w którym grają już pokolenia, dla utrzymania którego nie ma dość wyrzeczeń i starań. Od lat marzą o sali teatralnej z prawdziwego zdarzenia i wciąż wierzą, że chyba dzisiejsze czasy — przyniosą wreszcie ziszczenie marzeń „pokoleń".

Czynem społecznym było niezawodnie ufundowanie z darów członków biblioteki liczącej przeszło 300 tomów, która została przekazana mieszkańcom wsi Iskań, w powiecie przemyskim. Na comiesięcznych zebraniach aktywu, poruszane są sprawy związane z całością życia i pracy kulturalnej T-wa. Aktyw wysuwa dezyderaty pod adresem Zarządu, stając się w ten sposób współgospodarzem w kierowaniu pracami „Fredreum".

Towarzystwo to nie tylko wyniki mierzone przedstawieniami — to przede wszystkim ludzie — ofiarni, dający w codziennych próbach swoje „czyny społeczne". Ciągnące się nieraz przez dłu-

gie tygodnie próby, to już nie własna tylko przyjemność, jak sądzą niektórzy — to już obowiązek i trud dobrowolnie przyjęty, który musi być wykonany. Niezawodnie to właśnie jest tą barierą, której wielu nie chce przekroczyć i tu właśnie leży tajemnica słabych wyników werbunkowych nowych członków.

Członkowstwo „Fredreum" do czegoś zobowiązuje.

Z amatorów czynnych należy wymienić oprócz członków Zarządu i wymienionych już reżyserów przede wszystkim panie: Danutę Kowalową, Zofię Stupnicką, Marię Onuszkanicz, Elżbietę Bortnik, Lidię Juśkiewicz, Wiesławę Hessówną, Barbarę Mareschówną, Krystynę Cichońską, Marię Wierzbicką i w pierwszym rzędzie czcigodną seniorkę, członka honorowego „Fredreum" Wandę Fifagrowiczową. Z amatorów: Jana i Ferdynanda Mareschów, Aleksandra Marescha, Kazimierza Bełza, Bronisława Chomę, Tadeusza Ryznera, Bolesława Rybienika, Alojzego Matusiewicza, Władysława Konopelskiego, Zbigniewa Grochowskiego, J. Kruczka, Zbigniewa Mieleckiego, J. Zahela i tych wszystkich, którzy na wezwanie reżyserów świadczą chętnie w rozmaitych, nie zawsze popisowych rolach.

Do najbliższych zadań T-wa zaliczyć należy troskę o podtrzymanie teatru poezji i organizacja przedstawień dla młodzieży. „Odprawa posłów greckich" — będzie tu chyba jedną z pierwszych pozycji repertuarowych.

Z innych, w najbliższym czasie T-wo wystawi „Szczęście od jutra" Kiedrzyńskiego i „Westerplatte" Janiny Skowrońskiej-Feldmanowej.

**Aleksy Gilewicz**

## Sprawozdanie z działalności Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu

Oddział PTH działa w Przemyślu od 1928 roku. Ma bogate tradycje i duże osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych i popularyzacji wiedzy historycznej. Dużo wysiłku w kierunku uaktywnienia członków Oddziału PTH w Przemyślu i zainteresowania jego działalnością społeczeństwa przemyskiego położył Zarząd Oddziału PTH, w skład którego w roku 1964 wchodzili:

1. prezes Zarządu doc. dr Kazimierz Arłamowski
2. wiceprezes mgr Zdzisław Konieczny
3. sekretarz Maria Osiadacz
4. skarbnik mgr Olga Skorska
5. przewodnicząca sekcji archiwalnej mgr Wanda Kaput
6. przewodniczący Koła PTH w Sanoku mgr Wojciech Sołtys
7. członkowie Zarządu: doc. dr Franciszek Persowski, dr Aleksy Gilewicz, mgr Stanisław Franciszek Gajerski, mgr Antoni Pietrucha, mgr Felicja Wróblewska.

Stan członków w dniu 31 grudnia 1964 r. wyrażał się liczbą 49 osób, w tym 5 archiwistów, 3 muzeologów, 36 nauczycieli, pozostali to pracownicy umysłowi. Koło terenowe PTH w Sanoku powstałe 1 listopada 1963 r. liczyło 15 członków.

W roku 1964 w Oddziale PTH w Przemyślu wygłoszono 7 referatów, natomiast 4 poza oddziałem. Odczyty na ogół organizował Oddział PTH wspólnie z sekcją humanistyczną TPN.

Tematyka odczytów:

Doc. dr Franciszek Persowski, „Społeczność przemyska w X—XIV w."

Mgr Stanisław Franciszek Gajerski, „Potylicki ośrodek garncarski w II połowie XVI w."

Mgr Zdzisław Konieczny, „Kształtowanie się władzy ludowej na terenie miasta Przemyśla".

Doc. dr Kazimierz Arłamowski, „Początki przemian w rzemiośle przemyskim".

Mgr Maria Mendys, „Projekt podziału akt kopalnictwa naftowego na zespoły".

Mgr Edward Zając, „Inwentaryzacja dokumentacji technicznej Fabryki Autobusów w Sanoku".

Doc. dr Kazimierz Arłamowski, „Przemyśl, jego początki i rozwój terytorialny" oraz „1000 lat rzemiosła przemyskiego".

Dr Aleksy Gilewicz, „Dzieje Przemyśla od XIV—XVIII w.".

„Początki ruchu robotniczego w Przemyślu w XIX w".

Doc. dr Franciszek Persowski, „Przemyśl w wieku X—XIII"

Mgr Zdzisław Konieczny, „Działalność PPR i organizacja władzy ludowej w Przemyślu".

Koło PTH w Sanoku w 1964 r. zorganizowało 5 zebrań. Dwa zebrania poświęcone były zagadnieniom badań regionalnych, na których wygłosili referaty doc. dr Kazimierz Arłamowski i dr Adam Fastnacht.

Na zebraniach Koła referowane były zagadnienia, które ukażą się w II Roczniku Sanockim. Czterech członków Koła mgr Wojciech Sołtys, mgr Józef Stachowicz, mgr Mieczysław Przystasz i mgr Edward Zając stanowią sekcję redakcyjną II tomu Rocznika Sanockiego, do którego przygotowali materiał na 850 stron maszynopisu i 70 zdjęć wspólnie z całym szeregiem członków i sympatyków. Rocznik finansuje Prezydium MRN w Sanoku, wyjdzie on z druku w 1965 roku.

Członkowie Koła wygłosili 2 prelekcje przez miejscowy radiowęzeł; mgr Józef Stachowicz oraz mgr Edward Zając — mówili na tematy: „Terytorialny rozwój m. Sanoka w latach 1852—1961", „Zarys dziejów pow. sanockiego w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1944".

Sprawom Koła oraz wydaniu tomu II Rocznika Sanockiego były poświęcone zebrania Zarządu Koła, które odbywały się raz

w miesiącu. W planie pracy Koła PTH w Sanoku na rok 1965 ustalono:

1. Werbowanie nowych członków do Polskiego Towarzystwa Historycznego z terenu Sanoka i okolicy.
2. Prowadzenie akcji odczytowej, mającej na celu zapoznanie społeczeństwa z przeszłością regionu.
3. Praca badawcza nad historią najnowszą Ziemi Sanockiej. Przebieg działań frontowych w 1944 roku oraz kształtowanie się rad narodowych. Referowanie tych materiałów na zebraniu Koła.
4. Prowadzenie prac związanych z wydaniem II tomu Rocznika Sanockiego.
5. Zaproszenie dwóch prelegentów na zebranie Koła z odczytami z poza Sanoka.

W dniu 9 lutego 1965 r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału PTH w Przemyślu w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego. Na zebraniu dokonano podsumowania działalności Oddziału PTH za rok 1963 oraz wybrano Zarząd, w skład którego weszli:

Prezes Zarządu Oddziału PTH — dr Aleksy Gilewicz
Sekretarz — mgr Antoni Pietrucha
Skarbnik — mgr Olga Skorska

Komisja Rewizyjna: przewodniczący mgr Leon Bortnik, członkowie: Maria Osiadacz. Członkowie Zarządu: doc. dr Kazimierz Arłamowski, doc. dr Franciszek Persowski, mgr Zdzisław Konieczny, mgr Wanda Kaput, mgr Stanisław Gajerski i mgr Andrzej Myćka.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom sekretariatu i lokum dla Zarządu Oddziału PTH. Podkreślono, że jeżeli prezes i sekretarz nie będą mieli bezpośredniego kontaktu z sekretariatem to praca Oddziału będzie na tym tracić.

Według planów pracy PTH dąży do dalszego rozwinięcia swej pracy. Liczy ono przy tym na pomoc Wydziału Oświaty Prezydium PRN i jego współpracę. Chodzi tu m. in. o to, by do Towarzystwa wstępowali nauczyciele wykładający historię w szkołach podstawowych i średnich. Słusznie podkreślono, że ostatnio obserwuje się bowiem wzrost zainteresowania naukami technicznymi, mniej natomiast historycznymi.

Jeśli chodzi o pracę naukową, to częściowo prowadzona jest przez sekcję archiwalną, jako samodzielną komórkę. W planach Oddziału PTH przewiduje się ukończenie prac edytorskich związanych z publikacją II tomu „Księgi Ławniczej miasta Przemyśla" przygotowanej przez doc. dr Kazimierza Arłamowskiego. W stadium końcowym są przygotowane do druku przez doc. dr Kazimierza Arłamowskiego „Lustracje Ziemi Przemyskiej z roku 1663" oraz „Lustracje Ziemi Przemyskiej i Sanockiej z roku 1664" opracowane przez mgr Wandę Kaput. Wydawnictwa powyższe opracowywane są od kilku lat, a sprawa

ich wydania przewidziana jest w długofalowym planie wydawniczym, według ustalonej dawno kolejności, w ramach ogólnopolskiej akcji wydawniczej Towarzystwa Historycznego i Polskiej Akademii Nauk. Indywidualne prace badawczo-naukowe niektórych pracowników naukowych, członków PTH w Przemyślu na ogół nie są rejestrowane przez Zarząd Oddziału PTH. Częściowo ewidencją prac planowanych i przygotowanych do druku zajmuje się Stacja Naukowa PTH w Przemyślu. Wśród tematyki odczytowej organizowanej przez PTH uwzględniono następujące tematy:

1. Budzenie zainteresowań na lekcjach historii.
2. Materiały z metodyki historii wydawane przez PZWS w 1963—1965 r. (J. Maternicki, C. Petrykowski, K. Szymborska, Cz. Szybka, St. Wróbel, T. Słowikowski, A. Bornoholtzowa).
3. Lektura historyczna w szkole, wydawnictwa popularnonaukowe. (Biblioteka historyczna, Wiedza Powszechna, Bibliografia historyczna).
4. Nowe podręczniki do historii powszechnej i Polski, wydane w 1964/65.
5. Referat sprawozdawczy: Wiek XVIII w świetle dorobku naukowego, krakowskiego ośrodka historycznego pod redakcją prof. C. Bobińskiej.
6. Historyk, fakt, metoda i zagajenie dyskusji nad książką C. Bobińskiej.
7. XX-lecie Polski Ludowej — omówienie ważniejszych prac, ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictw poświęconych woj. rzeszowskiemu.
8. Kultura Polski średniowiecznej w świetle najnowszej literatury historycznej (Gieysztor, Trawkowski, Dziewulski, Feicht).

Pracę popularno-oświatową dla szerokiej publiczności prowadzić będą członkowie Oddziału PTH w ramach współpracy z ZNP i TWP. W dniu 12 marca 1965 r. odbyło się zebranie PTH, na którym wygłosił odczyt mgr Antoni Pietrucha na temat „Budzenie zainteresowań na lekcjach historii". Prelegent zwrócił uwagę na zagadnienie funkcji społecznej historii, jej znaczenie w nauczaniu i wychowaniu. Ważną rzeczą w nauczaniu historii stwierdził, jest uaktywnienie młodzieży na lekcjach, jak również stosowanie nowych i ciekawych metod pracy, które pobudzają i działają na wszystkie zmysły oraz wywołują uczucia emocjonalne. Dużą pomocą w tym kierunku jest stosowanie środków audio-wizualnych. Prelegent podkreślił też ogromne znaczenie filmu, telewizji, teatru (Krzyżacy, Proces norymberski, Mein Kampf, Ryszard III, Pierwszy dzień wolności) oraz wystawy i zbiory muzealne itp. W końcowej części referatu podkreślił, że wszechstronne wykorzystanie zagadnień i metod pozwoli uczniowi swobodniej orientować się we współ-

czesnym świecie. Na zebraniu było 54 osoby, po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, która podkreśliła, że lekcje historii muszą być ożywione i atrakcyjne ponieważ nauka historii została zepchnięta na dalszy plan, ze względu na rozwój techniki. Dr Aleksy Gilewicz wygłosił odczyt na zebraniu Oddziału PTH w dniu 27 kwietnia 1965 r. na temat: „Osiągnięcia gospodarcze 20-lecia w woj. rzeszowskim w świetle publikacji wydanych w tym regionie". Mgr Zdzisław Konieczny wygłosił odczyt na zebraniu Oddziału PTH w dniu 14 maja 1965 r. na temat: „Kształtowanie się władzy ludowej na podstawie literatury historycznej". Frekwencja była dość duża, głos w dyskusji zabrało 10 osób. W dniu 11 czerwca 1965 r. odbyło się zebranie PTH, na którym wygłosił odczyt mgr Andrzej Myćka na temat: „Niektóre problemy metodyczne historii w świetle książki C. Bobińskiej — Historyk, fakt, metoda".

Członkowie zgłosili następujące tematy odczytów popularnonaukowych organizowanych wspólnie z ZNP: doc. dr Franciszek Persowski, 1. „Kształtowanie się społeczności i terytorium miasta Przemyśla od XI do XIV wieku". 2. Władcy feudalni Przemyśla XI—XIV w.", 3. Niektóre zagadnienia stosunków polsko-ruskich X—XIV w.

Mgr Zdzisław Konieczny: 1. Straty wojenne Przemyśla w II wojnie światowej. 2. Rozwój i działalność PPR 1944/47 w Przemyślu, 3. Odbudowa szkolnictwa na terenie powiatu i miasta Przemyśla.

Dr Aleksy Gilewicz: 1. Twierdza przemyska w I wojnie światowej, 2. Ruch robotniczy na terenie miasta Przemyśla w XIX wieku, 3. Udział społeczeństwa przemyskiego w powstaniu styczniowym.

Mgr Andrzej Myćka: 1. Geneza miast polskich w IX—XIII w.

Mgr Antoni Pietrucha: J. Długosz, jako pedagog na tle epoki Odrodzenia.

Dnia 6 listopada mgr Gajerski wygłosił referat „Bruśnieński rejon kamieniarski". (Streszczenie referatu na str. 121).

**Wanda Kaput**

### Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu

Stacja Naukowa PTH została powołana przez Zarząd Główny PTH w roku 1957. Założeniem prac Stacji jest ożywianie pracy historycznej w ośrodku pozauniwersyteckim, a w szczególności pobudzanie do pracy regionalnej, tj. do badań nad przeszłością regionu, co przyczynia się do budzenia patriotyzmu lokalnego i troski o jego współczesny rozwój. Z drugiej strony akcja ta pozwala na zbieranie zanikających materiałów źródłowych a także poszerzanie wiedzy z zakresu zagadnień regionalnych.

Pierwsze 2 lata działalności Stacji poświęcono na tworzenie warunków materialnych Stacji, a w szczególności skompletowanie, zinwentaryzowanie i skatalogowanie zbiorów bibliotecznych pozyskanych z różnych bibliotek przemyskich. Zbiory te zawierają wiele dawnych wydawnictw źródłowych, kompletowanych nowymi wydawnictwami oraz współczesną literaturą naukową ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictwa odnoszących się do regionu i dziejów ruchu robotniczego. W roku 1959 włączyła się Stacja do prac nad Polskim Słownikiem Geograficzno-Historycznym Ziemi Przemyskiej i Sanockiej, pozostających z ramienia PAN pod kierownictwem prof. Karola Buczka oraz do akcji zbierania materiałów do tajnego nauczania w okresie okupacji. Akta oryginalne tej akcji przekazała Stacja do zbiorów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, odpisy zaś do Komisji Dziejów Oświaty i Wychowania Oddziału Krakowskiego Polskiej Akademii Nauk oraz do zbiorów własnych. Stacja zainicjowała pracę nad dziejami szkół przemyskich prowadzoną przez mgr L. Bortnika. W lutym 1962 roku Stacja zorganizowała pierwszy w województwie zjazd badaczy regionalnych z udziałem profesorów dr Stefana Inglota z Wrocławia, przewodniczącego Rady Naukowej Stacji oraz prof. dr Wojciecha Hejnosza z Torunia, członka tejże Rady. Od roku 1963 położono główny nacisk w pracach Stacji na ewidencjonowanie i opiekę nad badaniami regionalnymi przez udzielanie instrukcji, konsultacji i pomocy w zakresie poszukiwań archiwalnych. Niezależnie od tych prac gromadzono w Stacji wycinki prasowe dotyczące województwa rzeszowskiego, zbierano przy poparciu finansowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu materiały do demografii miasta w latach 1944—1950 opracowywanych obecnie przez doc. dr Franciszka Persowskiego. Członkowie Stacji i Rady Naukowej współdziałali w opracowywaniu dziejów miast i miasteczek województwa rzeszowskiego do wydawnictwa ogólnopolskiego Miasta Polskie w Tysiącleciu, a ponadto brali aktywny udział w obchodach 1000-lecia Państwa Polskiego, 1000-lecia Przemyśla, 20-lecia PRL, opracowując i wygłaszając referaty i odczyty na sesjach i konferencjach naukowych oraz zebraniach popularnych dla mieszkańców miast i wsi.

Stację Naukową prowadzi od 1 stycznia 1964 roku mgr Wanda Kaput. Opiekunem naukowym Stacji z ramienia Zarządu Głównego PTH jest doc. dr Franciszek Persowski.

Działalność Stacji w latach 1964—1965 obejmowała bezpośrednią opiekę i współpracę z badaczami regionalnymi oraz ich ewidencję. W roku 1964 Stacja miała w swej ewidencji 41 badaczy, w roku 1965 — 55 badaczy regionalnych oraz tematykę przez nich opracowywaną. Zarejestrowano również nowe materiały źródłowe do dziejów województwa rzeszowskiego w archiwach, bibliotekach i muzeach, które stanowią uzupełnienie wy-

dawnictwa powielanego z roku 1960 w opracowaniu W. Kaput. Są to przede wszystkim materiały archiwów klasztornych bernardynów i kapucynów, dokumenty Archiwum Państwowego w Krakowie oraz uzupełnienia materiałów z Biblioteki Jagiellońskiej, Czartoryskich i Biblioteki PAN w Kórniku. Sporządzono około 1000 kart bibliograficznych dotyczących miast i wsi woj. rzeszowskiego. W latach 1964—1965 kontynuowano gromadzenie materiałów źródłowych. Do zbiorów Stacji pozyskano odpisy kroniki miasta Mrzygłodu, wspomnień majora Adama Korwina, byłego dowódcy grupy partyzanckiej „Południe", „Droga żołnierza do wolności i demokracji 1939—1940" oraz 16 fotokopii dokumentów osobistych Stanisława Sykusa, pierwszego pełnomocnika PKWN w Przemyślu. Niezależnie od tego Stacja ma w ewidencji jeszcze kilka kronik, których ze względu na brak kredytów nie można pozyskać dla zbiorów. Stacja rozpoczęła również zbieranie materiałów do nazw miejscowych powiatu łańcuckiego. Planowany przez Stację drugi z kolei zjazd badaczy regionalnych odbył się przy współdziałaniu i finansowej pomocy Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Muzeum w Przemyślu w dniu 29 grudnia 1965 roku, w lokalu Muzeum w Przemyślu. W tej konferencji regionalnej, poświęconej głównie pracy naukowej na prowincji ze szczególnym uwzględnieniem opracowania monografii miast i wsi wzięło udział 36 osób niemal z całego województwa przy współudziale reprezentanta Oddziału Krakowskiego PAN prof. dr Stanisława Hoszowskiego, członków Rady Naukowej w osobach przewodniczącego prof. dr Stefana Inglota z Uniwersytetu Wrocławskiego i prof. dr Wojciecha Hejnosza z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu oraz miejscowych pracowników nauki.

W skład Rady Naukowej Stacji wchodzą:

1. prof. dr Stefan Inglot
2. prof. dr Wojciech Hejnosz
3. doc. dr Kazimierz Arłamowski
4. doc. dr Franciszek Persowski
5. dr Franciszek Błoński
6. dr Aleksander Codello
7. dr Aleksy Gilewicz

Siedzibą Stacji jest Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu. W związku z prowadzonym w latach 1964—1965 kapitalnym remontem budynku Archiwum zbiory biblioteczne były chwilowo unieruchomione, ale dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do spraw Stacji dyrektora Woj. Archiwum Państwowego doc. dr K. Arłamowskiego uzyskała Stacja lepsze pomieszczenie dla biblioteki oraz możność korzystania z urządzonej pracowni naukowej Archiwum.

Stan księgozbioru Stacji wynosił na dzień 31 XII 1965 roku 4.726 jednostek inwentarzowych wartości 61.387 zł. Biblioteka

służy nie tylko badaczom regionalnym, ale również studentom kierunku historii Studium Nauczycielskiego w Przemyślu. Biblioteka otrzymuje bezpłatnie Kwartalnik „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie" ze Stacji Naukowej w Olsztynie oraz magazyn „Mówią Wieki".

**Stanisław Franciszek Gajerski**

## Bruśnieński rejon kamieniarski

Już od przeszło 10 lat prowadzę badania nad dziejami ośrodków kamieniarskich, które powstały na terenie wschodniej części Roztocza (Brusno Stare, Dziewięcierz, Hrebenne, Huta Lubycka, Huta Różaniecka, Płazów, Potylicz, Radruż, Rata, Rawa Ruska, Smolin, Werchrata). W niektórych ośrodkach pokłady piaskowca wydobywano już od dawna przeważnie dla celów budowlanych i obróbce poddawano go w znikomym stopniu, w innych natomiast obróbka dominowała. Te bloki skalne, które poddawano obróbce, przeznaczone były na wyroby o charakterze użytkowym (kamienie młyńskie i żarnowe, „cokle" na budowę domów, słupy do płotów i in.) i artystyczne (krzyże, nagrobki, pomniki, rzeźby figuralne i inne). Ta swoista ich specjalizacja uzależniona została od budowy wewnętrznej pokładów skalnych.

Prowadząc badania starałem się o to, aby zebrać dostateczną ilość materiałów źródłowych o tych ośrodkach, przeprowadzić wywiady w terenie i zapoznać się bliżej z samymi wyrobami kamieniarskimi.

Najwcześniejsza wzmianka źródłowa mówiąca o eksploatacji i obróbce kamienia na tym terenie pochodzi z lustracji wsi królewskiej Bruśno z roku 1565. Trzech „majstrów" (górników) zajmowało się tam wówczas „łamaniem" kamieni młyńskich. W Lubyczy, według lustracji z roku 1571 też był kamieniołom i wyrabiano tam kamienie młyńskie, a w Werchracie wypalano wówczas w kilkunastu piecach wapno.

Należy podkreślić, że wsie Brusno (zwane później Stare), Lubycza i Werchrata, oraz Hrebenne, Prusie, Radruż i Rata posiadały prawo wołoskie. Nie jest wykluczonym, że zakrojona na szeroką skalę eksploatacja piaskowców na terenie wschodniej części Roztocza związana jest z osadnictwem wołoskim.

W okresie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej eksploatacja piaskowców uzależniona została od dworu, podporządkowana często jego potrzebom i niekiedy przez niego była organizowana. Wojny XVII i XVIII wieku w poważnym stopniu przyczyniły się do zahamowania produkcji. Ważnym wydarzeniem w dziejach ośrodków kamieniarskich było zniesienie pańszczyzny w 1848 roku. Chłopi otrzymawszy niewielkie nadziały ziemi, musieli szukać dodatkowych zarobków poza gospodarstwem rol-

nym. Sporo ich znalazło zatrudnienie w kamieniołomach i przy obróbce kamienia. Powszechnym stało się wyrabianie krzyży kamiennych i nagrobków. Najwięcej wyrabiano ich na Bruśnie Starym, a w pozostałych ośrodkach jeśli robiono, to starano się naśladować wyroby bruśnieńskie. Bruśno Stare było centrum ludowego kamieniarstwa artystycznego na terenie wschodniej części Roztocza.

Ze względu na to, że wyroby bruśnieńskie były swego rodzaju wzorcami dla okolicznych kamieniarzy należy przyjąć, że złączeni byli oni ze sobą swego rodzaju wspólnotą kulturową, który pozwala na to, aby odróżnić je od wyrobów wykonanych na innym terenie. Na twórczość artystyczną mistrzów kamieniarskich poważny wpływ wywierali też odbiorcy ich wyrobów. Stąd więc to wzajemne na siebie oddziaływanie wytwórców i odbiorców powodowało, że krąg kulturowy wspólnoty poszerzał się o teren zasięgu wyrobów kamieniarskich. Ten krąg kulturowy, który łączył w sobie smak estetyczny wytwórcy i odbiorcy rozmieszczony na pewnej przestrzeni, określam tu mianem rejonu kamieniarskiego. Ponieważ ośrodek bruśnieński cieszył się największym poważaniem, cały ten rejon określam też taką nazwą.

Po II wojnie światowej, na skutek przesiedlenia ludności ukraińskiej z tych terenów, upadło kamieniarstwo artystyczne. Dziś tylko jeden kamieniarz zajmuje się dorywczo wyrobem kamiennych nagrobków. Mieszka on w Polance Horynieckiej.

**Adolf Wojnarowicz**

## Polskie Towarzystwo Lekarskie Koło Powiatowe w Przemyślu

Polskie Towarzystwo Lekarskie Koło Powiatowe w Przemyślu powstało w roku 1951, skupiając się głównie na działalności zawodowej. Od roku 1951 co miesiąc odbywały się zebrania naukowe, na których wygłoszono 124 referaty ogólne, 128 razy omawiano szczególnie ciekawe przypadki kazuistyczne, a w 17 razach wygłaszano sprawozdania ze zjazdów naukowych, krajowych i zagranicznych.

W ubiegłych latach zorganizowano 4 sesje naukowe, a mianowicie 2 z zakresu laryngologii oraz 2 z chirurgii i chorób wewnętrznych. W zjazdach tych uczestniczyli lekarze miejscowi, z terenu woj. rzeszowskiego, a także zaproszeni goście z różnych ośrodków klinicznych kraju.

Rok 1965 jest szczególnie pracowity dla tutejszego Koła PTL, gdyż obchodzono uroczyście 500-lecie szpitalnictwa w Przemyślu. 1000-letni Przemyśl obchodził w czerwcu br. piękny jubileusz 500-lecia założenia pierwszego szpitala w tym mieście.

Uroczystości związane z tym jubileuszem wydatnie wzbogaciły program tegorocznych obchodów „Dni Przemyśla" i „1000-lecia Państwa Polskiego". (Ryc. 9).

Ryc. 9 Zdjęcie z sesji naukowej lekarzy. Fot. J. Wojtowicz.

Punktem kulminacyjnym obchodów 500-lecia szpitalnictwa w Przemyślu, było sympozjum naukowe, które odbyło się w dniach 18 i 19 czerwca br. w pięknie ozdobionej hali sportowej Woj. Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Bieszczady" przy ul. Mickiewicza 42.

Protektorat nad jubileuszowym zjazdem objął Minister Zdrowia i Opieki Społecznej Dr Jerzy Sztachelski oraz I Sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek. Organizacja zjazdu spoczywała w rękach Dr Adolfa Wojnarowicza, ordynatora I Oddz. Chorób Wewnętrznych tut. Szpitala. Zarówno dobór prelegentów, wśród których byli sławni, szeroko znani w kraju profesorowie Akademii Medycznych, jak i dobór tematyki sympozjum naukowego, gwarantował jego wysoki poziom.

Honorowym gościem sympozjum naukowego był senior chirurgów polskich prof. Adam Gruca.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej na sympozjum reprezentował Dyrektor Departamentu Dr Zygmunt Branowitzer, Wojewódzką Radę Narodową w Rzeszowie z-ca Przewodniczą-

cego WRN ob. M. Kaczor, Wydział Zdrowia WRN w Rzeszowie Dr Czesław Petecki, a Miejską Radę Narodową w Przemyślu Przewodniczący Prezydium ob. Władysław Deręgowski.

Otwarcia sympozjum naukowego dokonał Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodów 500-lecia szpitalnictwa w Przemyślu, dyrektor Szpitala Miejskiego Dr Witold Tokarz. Po nim zabrał głos ob. Władysław Deręgowski.

Pierwszy referat naukowy na temat „Przemyśl — kolebka badań nad tyfusem plamistym i riekettsjami w Polsce" wygłosił prof. Henryk Hosing, uczeń i wieloletni współpracownik prof. Rudolfa Weigla, obecny kierownik Instytutu Sanitarno-Epidemiologicznego we Lwowie. W pięknych słowach omówił on początek badań nad tyfusem plamistym, dokonanych przez prof. Weigla w Przemyślu w latach 1915/16 oraz nakreślił wspaniałą sylwetkę profesora jako badacza, uczonego i humanisty.

Następnie wygłosili swoje referaty prof. Józef Parnas z Lublina i prof. Antoni Falkiewicz z Wrocławia. Pierwszy omówił zagadnienie współczesnej bakteriologii i wirusologii we współpracy z medycyną kliniczną, a drugi autoimmunizację w chorobach tarczycy. W czasie przerwy w obradach zwiedzili prelegenci, zaproszeni goście oraz uczestnicy zjazdu wystawę obrazującą dorobek szpitalnictwa w Przemyślu na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwzględnieniem XX-lecia PRL. Po przerwie generał WP prof. Marian Garlicki, uczeń i wieloletni współpracownik prof. Grucy, wygłosił referat pt. „Zapobieganie oraz leczenie zmian zniekształcających biodra", bogato ilustrowany zdjęciami. Następnie zabrała głos prof. Stanisława Falkiewiczowa z Wrocławia, która omówiła „Zespoły neurologiczne w zatruciach przemysłowych" oraz prof. Adam Straszyński z Poznania, który omówił „Ważne osiągnięcia w dziedzinie dermatowenerologii w ubiegłym ćwierćwieczu".

Po przerwie obiadowej wygłosili referaty: prof. St. Drozdowska z Wrocławia na temat: „Współpraca okulistyki z innymi specjalistami, prof. A. R. Tuszkiewicz z Lublina omawiając „Kliniczne zagadnienia związane z metabolizmem serotoniny", prof. W. Jankowski z Wrocławia o „Prądach czynnościowych narządu Cortiego w doświadczeniu na zwierzętach", prof. M. Metzger z Instytutu im. L. Hirszwelda we Wrocławiu przedstawił „Współczesne metody serodiagnostyki kiły", a adiunkt Kliniki chirurgii szczękowej Akademii Medycznej we Wrocławiu dr F. Mraz omówił „Urazy twarzo-czaszki oraz ich chirurgiczne leczenie".

Po bardzo interesującej i żywej dyskusji dotyczącej wygłoszonych referatów zakończono program pierwszego dnia zjazdu naukowego.

W drugim dniu sympozjum naukowego odbyły się dwie konferencje okrągłego stołu, w których udział wzięli profesorowie: A. Falkiewicz z Wrocławia, M. Gamski z Gdańska, W. Jankow-

ski z Wrocławia, M. Kędra z Lublina, K. Nowosad z Wrocławia, T. Jacyna-Onyszkiewicz z Lublina, A. R. Tuszkiewicz z Lublina oraz docenci: F. Kokot z Katowic, S. Łukasik i M. Orłowski z Wrocławia.

Pierwsza konferencja okrągłego stołu obejmowała tematykę „Współczesnych zagadnień miażdżycy" i moderatem jej był prof. Edward Szczeklik z Wrocławia, a druga traktowała o „Enzymach w diagnostyce chorób wewnętrznych" a moderatorem jej był prof. Kornel Gibiński z Katowic.

W Konferencjach Okrągłego Stołu przedstawiono wszechstronnie oba omawiane zagadnienia z punktu widzenia różnych dziedzin medycyny, a prelegenci podali swe bogate doświadczenia, uwzględniając najnowsze zdobycze wiedzy.

300 uczestników sympozjum naukowego z terenu woj. rzeszowskiego i powiatów z nim sąsiadujących wysoko oceniło poziom wygłoszonych referatów, czemu dali wyraz przez długotrwałe, niemilknące oklaski po zakończeniu obrad.

W godzinach popołudniowych odbyła sie wycieczka do Krasiczyna, a w drodze powrotnej zwiedzono kilka fortów w okolicy Przemyśla, pozostałych z czasów I wojny światowej.

Wieczorem, przy pożegnalnej lampce wina, w bardzo miłym i serdecznym nastroju Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodów 500-lecia szpitalnictwa w Przemyślu dr Witold Tokarz ofiarował każdemu z prelegentów specjalnie na ten cel wybity medal pamiątkowy.

**Jan Fedyk**

## Działalność Oddziału Przemyskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

Na wstępie należało by poświęcić słów parę dziejom Towarzystwa w okresie przedwojennym. Założone we Lwowie, w dniu 8 maja 1886 r. postawiło sobie pierwotnie za cel „zbieranie i porządkowanie materiałów odnoszących się do pism i życia tego największego poety naszego, do wszelkich jego stosunków, a wreszcie do całego ruchu umysłowego, którego on był głównym przedstawicielem" a dalej „rozpowszechnienie dzieł poety i w ogóle krzewienie czci dla niego i jego poezji". Akt założenia Towarzystwa został podpisany m. in. przez Józefa Tretiaka, Władysława Bełzę i Bolesława Czerwińskiego (autora „Czerwonego sztandaru"). Najwięcej jednak pracy i trudu w organizowaniu życia w Towarzystwie wziął na swe barki prof. dr Roman Piłat, który zajął się przede wszystkim redagowaniem „Pamiętnika Literackiego" jako organu Towarzystwa. On też powziął myśl wydania „Pana Tadeusza" dla prowadzenia go pod strzechy wiejskie (znane dziesięciogroszowe wyd. „Macierzy Polskiej") — a także inicjatywę wzniesienia pomnika wielkiego poety. Do wybitnych działaczy Towarzystwa w okresie

prezesury prof. Piłata należeli również: Wilhelm Bruchnalski, Ludwik Finzel, Bronisław Gubrynowicz, Tadeusz Pini, Edward Porębowicz, Konstanty Wojciechowski, Franciszek Krcek (specjalista od kontaktów Mickiewicza z Czechami) oraz prof. Władysław Nehring z Wrocławia. Ostatni został mianowany (jak poprzednio prof. Piłat i Małecki) honorowym członkiem dla wielkich zasług położonych na polu historii literatury.

W roku 1901 nastąpiła zmiana kierunku prac Towarzystwa. W odezwie z dnia 25 stycznia podkreślono, że Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza „pragnie obok postaci i dzieł wieszcza rozszerzyć badania naukowe na pisarzy i dzieła wszystkich epok literatury polskiej, wydobywać z zapomnienia, wyjaśniać historycznie, roztrząsać krytycznie zjawiska nieznane i mało znane, dochodzić związku prądów i okazów literatury polskiej z piśmiennictwem powszechnym, przedstawić, rozbierać, stosować nowe kierunki i metody historii i krytyki literackiej". Kierunek ten po dzień dzisiejszy pozostał zasadniczo utrzymany.

Po przetrwaniu trudnych i ciężkich lat pierwszej wojny światowej Towarzystwo rozwijało się dalej (prezesury prof. Bruchnalskiego i Kleinera). W tym czasie wielkie zasługi położyli na polu upowszechnienia ideałów Towarzystwa: prof. Wiktor Hahn, Ignacy Chrzanowski. W r. 1920 Wacław Borowy założył oddział warszawski. Później powstały oddziały w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Wilnie. W czasie prezesury prof. Juliana Krzyżanowskiego zorganizowano m. in. oddziały w Rzeszowie i Przemyślu (1960).

Tu należałoby wspomnieć o Towarzystwie Polonistów w Przemyślu, które istniało jako oddział Towarzystwa Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej od początku r. 1937. Organami Towarzystwa były czasopisma: „Polonista" — miesięcznik poświęcony sprawom nauczania języka polskiego oraz dwumiesięcznik „Życie literackie" Przewodniczącym Towarzystwa Polonistów był od założenia do wybuchu II wojny światowej dr Stanisław Jerschina, zast. przewodniczącego prof. Stanisław Jurek, obowiązki sekretarki pełniła Zofia Pietrusiewicz, skarbniczką była Janina Jasiewicz. Towarzystwo organizowało odczyty z zakresu teorii literatury, zebrania dyskusyjne, autoreferaty z pracy naukowej członków, referaty metodyczne oraz posiedzenia informujące o najnowszych badaniach nad literaturą. Wybuch wojny przerwał działalność Towarzystwa na okres lat pięciu. Po zakończeniu działań wojennych wznowiono akcje Towarzystwa Polonistów w jesieni 1944 r. z inicjatywy dr Jerschiny.

Z pośród ciekawszych referatów wygłoszonych na zebraniach należało by wymienić: dr St. Jerschiny, „O Norwidzie i Asnyku", dr St. Jodłowskiego z zakresu ortografii ortofonii, prof.

St. Jurka trzy odczyty o Sienkiewiczu, Jana Stinzinga — o Prusie, ponadto odczyty Z. Pietrusiewiczówny, dr M. Schallerówny, dr J. Królińskiej i A. Fischerówny.

Z okazji stulecia narodzin Henryka Sienkiewicza w r. 1946 urządzono uroczyste zebranie plenarne członków Towarzystwa z referatami dra Jerschiny i prof. Jurka. Wydano skromną jednodniówkę Sienkiewiczowską, jako dodatek do tyg. „Nowe Horyzonty" z cennymi przyczynkami do życia i twórczości wielkiego pisarza. Z powodu wyjazdu z Przemyśla kilku najczynniejszych członków tempo prac Towarzystwa uległo znacznemu osłabieniu. W tym czasie funkcję przewodniczącego pełnił St. Jurek, sekretarką była Maria Schallerówna. Staraniem Towarzystwa Polonistów odbył się 8 marca 1948 r. koncert szopenowski w wykonaniu znakomitego pianisty E. Horodyńskiego, wychowanka Państw. Gimnazjum w Przemyślu na Zasaniu. Koncert poprzedziła prelekcja o Szopenie wygłoszona przez dyr. Szkoły Muzycznej Wł. Gołębiowskiego.

Z chwilą powstania sekcji polonistycznej przy TPN, a następnie Oddziału Przemyskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, członkowie Towarzystwa Polonistów przeszli do tych organizacji.

Oddział przemyski Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza zorganizował się w r. 1959 pod przewodnictwem dra Jana Fedyka. W skład zarządu weszli dr St. Kratochwilowa, mgr I. Rożniatowska, Z. Kotkowska, W. Widuchowa, St. Jurek, mgr J. Pacykowski, T. Dobrowolski. Siedzibą oddziału był lokal Biblioteki Miejskiej, gdzie przeważnie odbywały się zebrania i odczyty. Działalność Towarzystwa szła w kierunku popularyzowania wiedzy o literaturze polskiej i obcej, organizowania spotkań z pisarzami i uczonymi z uwzględnieniem tematyki regionalnej, wygłaszanie odczytów oryginalnych, szerzenie kultury literackiej i językowej w ścisłym związku z ideami socjalizmu, z życiem współczesnym.

Do najważniejszych akcji Towarzystwa należały 2 sesje naukowe w r. 1961 i 1962 zorganizowane ku uczczeniu Tysiąclecia miasta Przemyśla. Referaty na temat „Literatura polska na tle światowym" wygłosili prof. J. Krzyżanowski, K. Wyka, Z. Libera, R. Pollak, E. Sawrymowicz i in. Sesjom naukowym patronowali: W. Bania, I Sekretarz KP PZPR, W. Deręgowski, Przew. Prezydium MRN, T. Uchwat, poseł na Sejm PRL, Kurator Okr. Szk. K. Żmudka.

Towarzystwo urządzało 1 do 2 odczytów lub spotkań miesięcznie (z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych). Niektóre z nich zorganizowano wspólnie z Biblioteką Miejską przy gorliwym poparciu Wydziału Kultury Prez. MRN. O własnej twórczości mówili: J. Putrament, W. Broniewski, Strumph-Wojtkiewicz, St.

Bystrzycki, Jan Sztaudynger, St. Piętak i in. Spośród odczytów i referatów naukowych szczególne zainteresowanie budziły: W. Bechowskiego (o Tuwimie, M. Pawlikowskiej, S. Quasimodo, Gałczyńskim), M. Traczewskiej (Paryż — Wersal), prof. E. Trzaski (O błędach współczesnego języka), prof. St. Jodłowskiego (Aktualne problemy kultury języka), prof. Z. Klemensiewicza (O rozwoju polszczyzny), dra St. Grzeszczuka (o satyrze staropolskiej) ,dra J. Kijasa („O Krzyżakach" Kraszewskiego i Sienkiewicza), dr A. Wojnar (Problemy estetyki), prof. Starnawskiego („Kłopoty wydawcy, najstarsza polska historia literatury")

Podkreślić należy, że członkowie Towarzystwa w Przemyślu brali udział w oryginalnej działalności odczytowej. I tak: dr St. Kratochwilowa mówiła „O powstaniu styczniowym w literaturze polskiej", „O współczesnej młodzieży i jej lekturze", J. Niementowskim — poecie przemyskim, „o twórczości J. Steinbecka". Profesor Jurek ukazał nieznane szczegóły z pobytu A. Mickiewicza na Krymie, omówił znaczenie książki w naszej kulturze, Mgr I. Rożniatowska zaznajomiła słuchaczy ze współczesną problematyką teatru, Dr J. Fedyk wygłosił referaty o problemie walki klasowej w literaturze, o legendach faustowskich, o twórczości St. Żeromskiego w świetle współczesnej krytyki.

Gdy powstało w Przemyślu Tow. Miłośników Języka Polskiego — problemy czysto językowe propaguje i pogłębia oddział miejscowy.

Oddział przemyski Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza zamierza w najbliższej przyszłości poświęcić szczególną uwagę oryginalnej twórczości naukowej i literackiej związanej z Ziemią Przemyską, a także polskiej i obcej literaturze proletariackiej.

**Maria Nogowa**

**Towarzystwo im. Marii Konopnickiej, Koło w Przemyślu**

Dnia 10 kwietnia 1965 roku odbyło się w sali Muzeum Ziemi Przemyskiej zebranie organizacyjne Towarzystwa im. Marii Konopnickiej, z udziałem p. Józefa Belońskiego, członka Zarządu Głównego z Warszawy oraz red. Cecylii Błońskiej z Rzeszowa. Obecnych na zebraniu było 21 osób. Wybrano zarząd w składzie: Przewodnicząca — mgr Maria Nogowa, sekretarz — prof. Stanisław Jurek, skarbnik — Artur Błażewicz, członkowie zarządu — mgr Julian Olszak, dr Alfred Szymański. Zawiązane koło liczy obecnie 26 członków.

Towarzystwo jest w stadium rozwoju organizacyjnego.

Stefan Lew

## Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Oddział w Przemyślu

Wśród towarzystw naukowych Przemyśla, Oddział Przemyski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego jest jednym z najmłodszych, powstał bowiem dopiero w 1963 roku. Potrzeba utworzenia organu inicjującego i koordynującego systematyczne badania etnograficzne na obszarze górnego i środkowego dorzecza Sanu nurtowała miejscowych miłośników kultury ludowej już od dłuższego czasu. Początkowo próbowano utworzyć w łonie Towarzystwa Przyjaciół Nauk sekcję etnograficzną (1960 r.), propozycja nie wyszła jednak nigdy ze sfery projektów. Dopiero na początku 1963 r. powstał Komitet Organizacyjny Oddziału PTL w Przemyślu, w składzie: mgr Stefan Lew, Jan Rożański i Tadeusz Jurewicz. Rozpoczęto akcję pozyskiwania kandydatów na członków PTL. Akcja dała nadspodziewane rezultaty i w chwili zwoływania I Walnego Zgromadzenia Oddziału deklaracje członkowskie podpisało 61 osób, daleko więcej niż wyznaczone statutowo minimum stanowiące 10 osób. Bardzo duży odsetek (50 proc.) stanowili nauczyciele z terenu Przemyśla oraz pow. pow. przemyskiego i ustrzyckiego. Należy również zaznaczyć, iż w pierwszym pionierskim okresie siedzibą Oddziału był Związek Nauczycielstwa Polskiego w Przemyślu, którego władze użyczyły nam gościnnie swego lokalu. Na I Walnym Zgromadzeniu Oddziału PTL w Przemyślu, które odbyło się 2 lipca 1963 roku referat wprowadzający pt. „Współczesne poglądy na etnografię i zadania Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego" wygłosił delegat ZG PTL prof. dr Józef Gajek z Uniwersytetu Wrocławskiego. Wybrany został również 7-osobowy Zarząd Oddziału, który wkrótce ukonstytuował się w następującym składzie:

Zarząd:

1) Mgr Stefan Lew — prezes
2) Dyr. Tadeusz Jurewicz — viceprezes
3) Jan Rożański — sekretarz
4) Franciszek Zalewski — skarbnik
5) Dr Aleksy Gilewicz — członek
6) Mgr Zdzisław Konieczny
7) Dyr. Franciszek Zeidel — członek

Komisja Rewizyjna:

1) Mgr Zygmunt Felczyński — przewodniczący
2) Dyr. Bronisław Noga — członek
3) Tadeusz Nuckowski — członek
4) Waleria Widuchowa — członek

W okresie późniejszym złożyli rezygnację T. Jurewicz i Fr. Zalewski, a ich funkcje objęli mgr Antoni Kunysz i Władysław Pankiewicz.

I Walne Zgromadzenie Oddziału na wniosek mgr S. Lewa podjęło również uchwałę o wystąpienie na najbliższym Walnym

zgromadzeniu w Opolu z propozycją zorganizowania w 1965 r. Ogólnopolskiego Walnego Zjazdu PTL w Przemyślu. Wcześniej jeszcze, w miesiącach maju i czerwcu 1963 r. Komitet Organizacyjny Oddziału zorganizował 5 wycieczek naukowych do Huwnik, Kalwarii Pacławskiej, Pacławia, Rybotycz, Posady Rybotyckiej, Makowej, Kopyśna, Poździacza w pow. przemyskim oraz do Pruchnika i Chotyńca w pow. jarosławskim. Celem kilkunastu, a często i kilkudziesięcioosobowych wycieczek była penetracja terenu pod względem etnograficznym. Rezultatem ich było sporządzenie dokumentacji fotograficznej i tekstowej wielu obiektów architektury drewnianej (cerkwie, dworki mieszczańskie, chałupy chłopskie, kapliczki i figury przydrożne). Wreszcie Komitet Organizacyjny Oddziału współpracował przy organizacji obozu naukowego w Birczy (2—16 VII 1963 r.) dla studentów eksternistów Studium Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W okresie jesienno-zimowym na przełomie 1963/64 r. Oddział rozwinął szeroką akcję odczytową o różnorodnej tematyce. Członkowie Oddziału wygłosili następujące referaty:

Mgr S. Lew — „o to jest etnografia"? (31 X 1963)

Mgr A. Kunysz — „Budownictwo w Polsce w dobie średniowiecza" (14 XI 1963), dr A. Gilewicz — „Jak dawniej liczono" (5 XII 1963), Jan Rożański — „Walory krajoznawcze okolic Przemyśla" (23 I 1964), mgr S. Lew — „Nowe dowody na istnienie Chorwatów pod Przemyślem" (20 II 1964), mgr A. Kunysz — „Obróbka drewna we wczesnośredniowiecznym Przemyślu" (12 III 1964), dr A. Gilewicz — „Ludowe sposoby mierzenia i ważenia" (9 IV 1964) i mgr S. Lew — „Bizantynizm, gotyk, renesans i barok w budownictwie cerkiewnym".

Jesienią 1964 r., kontynuowane były również wycieczki grupowe dla członków i sympatyków Oddziału do takich miejscowości, jak: Cisowa, Chyżyna, Krzywcza, Rybotycze, Krasiczyn w pow. przemyskim, Jureczkowa i Grąziowa w pow. ustrzyckim oraz szlakiem fortów przemyskich. Niestrudzonym organizatorem i motorem wszystkich wycieczek był zawsze p. Jan Rożański — sekretarz Zarządu Oddziału. Oddział nie jest w stanie finansować samodzielnych badań terenowych, przeto członkowie Towarzystwa prowadzili badania terenowe w ramach innych instytucji (Muzeum Ziemi Przemyskiej, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Zakład Polskiego Atlasu Etnograficznego we Wrocławiu). Badania stacjonarne prowadził mgr S. Lew nad budownictwem wiejskim w dorzeczu górnego i średniego Sanu, strojem przemysko-jarosławskim, kamieniarką ludową w lubaczowskim i integracją kulturową wsi nasiedlonych nad środkowym biegiem Sanu. Zapoczątkowane zostały przez dr A. Gilewicza prace nad stanem badań etnograficznych dorzecza górnego i średniego Sanu. Obrzędowość rodzinną i doroczną we wsiach okolic Birczy opracowuje dr J. Pawłowska.

Rzemiosło ludowe w okolicy Cieszanowa bada mgr St. Gajerski. Natomiast drewnianym budownictwem sakralnym zajmuje się J. Rożański. Nad obrzędowością rodzinną okolic Medyki pracuje G. Jakubowski. Wreszcie pracę wyrównawczą z pogranicza archeologii i etnografii przygotował mgr A. Kunysz o obróbce drewna i budownictwie drewnianym we wczesnośredniowiecznym Przemyślu.

Oddział wydaje półroczny, powielany biuletyn informacyjny „Z naszej Ziemi" (s. s. 30, 80) zawierający materiały regionalne o charakterze etnograficznym i pokrewne archeologiczno-historyczne, oraz stałe działy, kronikę Oddziału, kronikę wydarzeń kulturalnych w Przemyślu i informacje. Dotychczas ukazały się 4 kolejne numery „Z naszej Ziemi" ciesząc się dużym zainteresowaniem wśród miejscowych regionalistów, wyrazem czego jest choćby zupełnie wyczerpany nakład trzech pierwszych numerów. Właściwą akcję wydawniczą prowadzi centrala — Zarząd Główny PTL we Wrocławiu. W wydawnictwach centrali m. in. w „Ludzie" T.XLIX oraz w „Pracach i materiałach etnograficznych" T.XXIII ukazało się w ostatnim okresie kilka artykułów członków Odziału PTL w Przemyślu. Dalsze artykuły są w druku (S. Lew, Dom przysłupowy w górnym i środkowym dorzeczu Sanu, Lud T.L) lub w przygotowaniu. Oddział planuje bowiem wydać odrębny Tom Prac i Materiałów Etnograficznych poświęconych Przemyskiemu. Wydanie tych prac, które w 80 proc. są już opracowane i przygotowane do druku w dużej mierze zależy jednak od przychylności miejscowych władz wojewódzkich i powiatowych, a zwłaszcza od ich poparcia finansowego — przynajmniej w 50 proc. pokrycia kosztów planowanego wydawnictwa, gdyż Zarząd Główny nie jest w stanie ponieść całkowitych kosztów wydawnictwa.

Zainicjowane zostały również badania ankietowe. W związku z badaniami nad strojem przemysko-jarosławskim mgr S. Lew opracował ankietę „Co wiesz o dawnych strojach w swojej wsi" skierowaną do nauczycieli i działaczy kulturalnych na terenie wsi pow. pow. przemyskiego, jarosławskiego i lubaczowskiego. Trwają również prace nad opracowaniem zbiorów etnograficznych w muzeach woj. rzeszowskiego, w związku z czym mgr S. Lew opracował ankietę na ten temat, którą rozesłano do wszystkich muzeów państwowych i społecznych woj. rzeszowskiego. Dotychczas nadeszły już odpowiedzi z wielu muzeów państwowych i społecznych. Należy również podkreślić współpracę z władzami administracyjnymi. Na prośbę Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Przemyślu przygotowano wykaz zabytków architektury ludowej w pow. przemyskim, które należałoby wziąć pod uwagę, w związku z projektowaniem przez tę Pracownię zabudowy przestrzennej wsi pow. przemyskiego. Z kręgów Oddziału PTL w Przemyślu wyszła również inicjatywa utworzenia parku etnograficznego (skansenu) pod Przemy-

ślem, w związku z czym na żądanie Woj. Konserwatora Zabytków w Rzeszowie mgr S. Lew opracował w 1964 r. „Projekt parku etnograficznego pod Przemyślem dla obszaru dorzecza środkowego Sanu".

Niezwykle ważnym i przełomowym wydarzeniem w dotychczasowym dorobku Oddziału było zwołanie do Przemyśla Ogólnopolskiego Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w dniach 24—26 IX 1965 r. Zjazd połączony był z sesją naukową poświęconą „Etnografii dorzecza środkowego Sanu". Zjazd i sesja przyczyniły się w dużym stopniu do spopularyzowania problematyki etnograficznej dorzecza Sanu wśród szerokiego grona wybitnych naukowców z całej Polski, jak również do rozbudzenia zainteresowań zagadnieniami ludoznawczymi w środowisku przemyskim. Szczegółowemu omówieniu sesji PTL w Przemyślu poświęcono odrębny artykuł w niniejszym tomie Sprawozdań.

Od połowy lipca 1963 r. siedzibą Oddziału jest Muzeum Ziemi Przemyskiej. Biblioteczka podręczna liczyła z końcem października 1965 r. 140 vol. Stanowią ją w głównej mierze wszystkie powojenne wydawnictwa PTL-u, jak „Lud", „Prace Etnologiczne", „Prace i Materiały Etnograficzne", „Archiwum PTL", „Literatura Ludowa", „Dzieła Wszystkie Oskara Kolberga", „Atlas polskich strojów ludowych" i „Biblioteka Popularna". Wzrost zbiorów bibliotecznych jest zależny od ukazywania się nowych pozycji wydawniczych PTL-u, gdyż własnych funduszy na zakup książek Oddział nie posiada.

Krótki ten rys działalności Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego O/Przemyśl jest informacją o jego celach, zadaniach i kierunkach działania, o których będziemy się starali informować na bieżąco w dalszych zeszytach Sprawozdań.

**Stefan Lew**

## Sesja naukowa „Etnografia dorzecza środkowego Sanu" z okazji XL Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Przemyślu. (24—26 wrzesień 1965 r.)

W ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu 3 lat, woj. rzeszowskie gości po raz drugi etnografów uniwersyteckich z całej Polski, to o czymś świadczy. Świadczy zarówno o wielkiej atrakcyjności Ziemi Rzeszowskiej dla badań etnograficznych, jak i o dużej aktywności Oddziałów PTL — organizatorów Zjazdów w Łańcucie (1962 r.) i Przemyślu (1965 r.).

Zjazd w Przemyślu obradował w dniach 24—25 IX br. Otwarcia obrad dokonał i w dniu tym obradom przewodniczył mgr Stefan Lew, prezes Oddziału PTL w Przemyślu, witając na wstępie przedstawicieli przybyłych do Przemyśla gości-delegatów z 20 Oddziałów PTL działających na terenie całej Polski, gości zagranicznych z Czechosłowacji i Jugosławii oraz

przedstawicieli miejscowych władz partyjnych i administracyjnych. W skład Prezydium Zjazdu weszli: prof. dr B. Olszewicz (Wrocław), prezes ZG PTL, prof. dr S. Bąk (Wrocław) skarbnik ZG PTL, doc. dr M. Frankowska (Poznań), dr W. Sobisiak (Poznań), dr M. Suboczowa (Katowice), tow. T. Uchwat, z-ca Przewodniczącego Prez. PRN w Przemyślu, tow. R. Jabłoński, sekretarz Prez. MRN w Przemyślu i tow. H. Wiśniewska, Kierownik Powiatowego Ośrodka Prop. Partyjnej w Przemyślu. Przemówienie powitalne ze strony miejscowych władz wygłosił Sekr. Prezydium MRN w Przemyślu tow. Roman Jabłoński, życząc uczestnikom Walnego Zgromadzenia owocnych obrad. (Ryc. 10).

W bieżącym roku nauka polska, a etnografia w szczególności poniosła bolesne straty. Zmarli światowej sławy uczeni prof. dr Jan Czekanowski i prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński oraz jeden z największych miłośników Skalnego Podhala dyr. Muzeum Tatrzańskiego prof. Juliusz Zborowski. Wspomnieniami pośmiertnymi wygłoszonymi przez prof. dr Stanisława Bąka (Wrocław) i dr Annę Lewicką (Kraków) oraz minutą milczenia uczestnicy Zjazdu uczcili pamięć zmarłych luminarzy nauki polskiej.

Pierwszy dzień obrad miał wybitnie roboczy charakter i upłynął na składaniu sprawozdań przez Zarząd Główny PTL, Zarządy Oddziałów i Główną Komisję Rewizyjną. Na podkreślenie zasługują duże osiągnięcia w pracy wydawniczej poszczególnych zespołów redakcyjnych ZG PTL i jego agend Redakcji „Dzieł Wszystkich O. Kolberga" i Redakcji „Literatury Ludowej". Wydano m. in. „Lud" t. XLIX, Ch. Wakarelskiego „Etnografię Bułgarii", kilkanaście tomów reedycyjnych Dzieł O. Kolberga i t. I Korespondencji O. Kolberga z materiałów rękopiśmiennych.

Na porządku dziennym znalazła się również sprawa wydania Tomu Prac i Materiałów Etnograficznych poświęconych Przemyskiemu, niestety, sprawa jak dotychczas rozbija się o brak funduszy. Czynione w tym względzie od 1964 r. starania Przemyskiego Zarządu Oddziału PTL u władz wojewódzkich i powiatowych nie przyniosły jak dotychczas pożądanych rezultatów. Na zakończenie pierwszego dnia obrad Prezes ZG PTL prof. dr Bolesław Olszewicz złożył na ręce mgr Stefana Lewa serdeczne podziękowanie Oddziałowi PTL w Przemyślu za sprawną organizację i możność odbycia Zjazdu w pięknym Przemyślu, dodając przy tym, że jest wyrazicielem opinii wszystkich zebranych na sali. Burzliwe oklaski były potwierdzeniem wypowiedzi prof. Olszewicza.

Sesję Naukową poświęconą kulturze ludowej dorzecza średniego Sanu w drugim dniu Zjazdu otworzył i obradom przedpołudniowym przewodniczył prof. dr Józef Burszta z Poznania. Pierwszy referat pt. „Obróbka drewna we wczesnośredniowiecz-

nym Przemyślu" wygłosił mgr A. Kunysz, zaznajamiając z wynikami badań archeologicznych prowadzonych przez siebie na

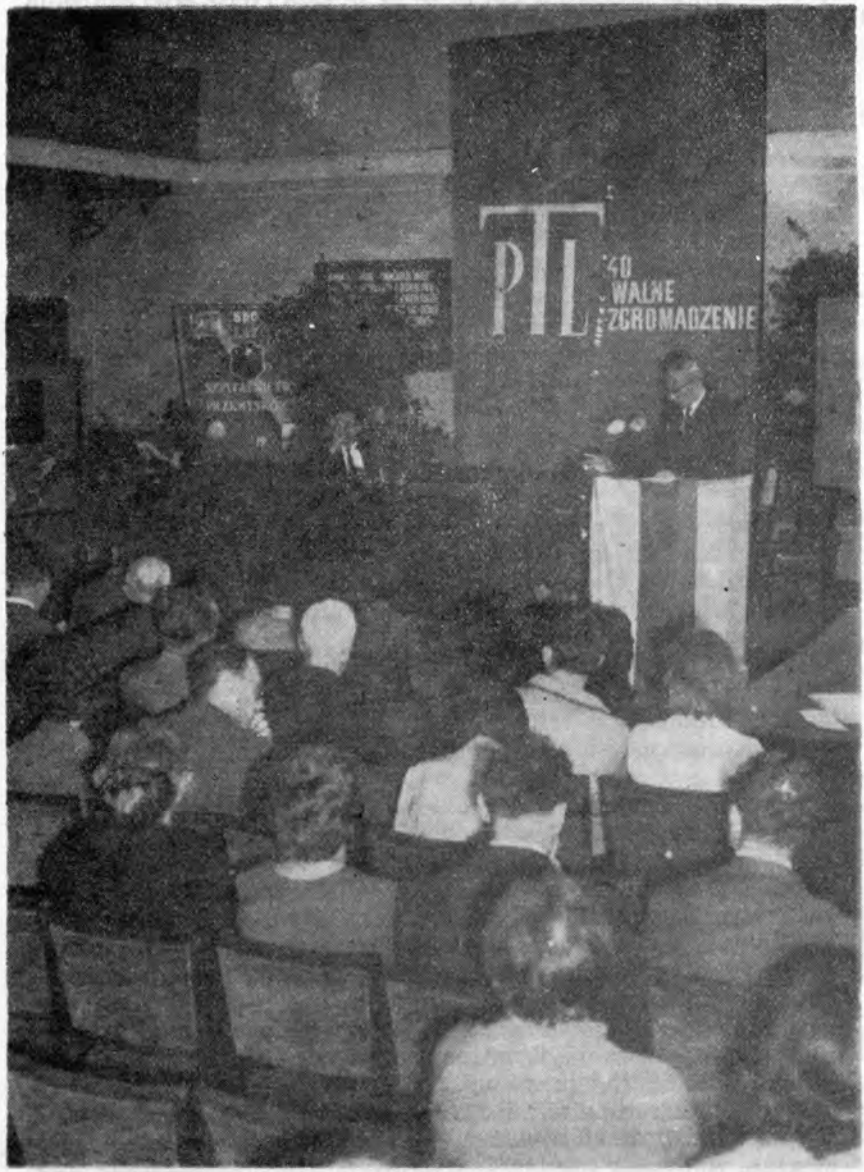


Ryc. 10 Zdjęcie z sesji naukowej „Etnografia środkowego dorzecza Sanu" Fot. Z. Mikołajczyk

terenie Góry Zamkowej w Przemyślu. Drugi referat doc. dr Fr. Persowskiego — „Z problemów pogranicza polsko-ruskiego w X—XIV w." dotyczył głównie władców feudalnych Przemyśla od poł. XI do poł. XIV w. Wreszcie ostatni z serii przedpołudniowej referat wygłosił dr A.Gilewicz pt. „Stan badań nad kulturą ludową grup etnograficznych woj. rzeszowskiego". Obradom popołudniowym przewodniczył dr Aleksy Gilewicz, a pierwszy referat wygłosił mgr S. Lew pt. „Współczesne przemiany demograficzne i kulturowe nad środkowym biegiem Sanu", będący wynikiem badań referenta nad integracją kulturową terenów objętych masowymi migracjami ludności. Dwa ostatnie referaty dotyczyły organizacji parku etnograficznego w Sanoku — wygłoszonego przez dyrektora sanockiego skansenu A. Rybickiego i obrzędowości rodzinnej we wsiach okolic Birczy — wygłoszonego przez dr J. Pawłowską z Wrocławia. Natomiast dr M. Biernacka z Warszawy wygłosiła komunikat o badaniach nad integracją kulturową na obszarze Bieszczad. Największe zainteresowanie wzbudziły referaty dr A. Gilewicza i mgr S. Lewa, ten ostatni za odważne przedstawienie od lat nabrzmiałych problemów narodowościowych dzisiejszego Pogranicza. Ożywioną dyskusję wywołał referat doc. dr Fr. Persowskiego, w związku z wciąż aktualną i dalej dyskusyjną problematyką Grodów Czerwieńskich.

W tym samym dniu nastąpiło otwarcie w Muzeum Ziemi Przemyskiej wystawy „Stroje ludowe woj. rzeszowskiego". Otwarcia dokonał Dyrektor Zespołu d/s Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki dr Kazimierz Pietkiewicz. W przemówieniu swym dr K. Pietkiewicz podkreślił olbrzymią wartość poznawczą, urok i piękno równe dziełom sztuki strojów zgromadzonych na wystawie. Komisarzem wystawy jest mgr S. Lew, scenariusz opracowała mgr T. Szetela, oprawę plastyczną wykonali artyści plastycy Krzysztofa Lachtara, Bogusław Koperski i Andrzej Nowak. Z okazji wystawy wydany został katalog-składanka w opracowaniu mgr S. Lewa w największym skrócie informujący o założeniach wystawy i niektórych aspektach historycznego rozwoju poszczególnych regionów kostiumologicznych woj. rzeszowskiego. Wystawa cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem zwiedzających, często wybitnych specjalistów w dziedzinie historii tkactwa i odzieży. Otwarcie wystawy połączone było z koncertem muzyki dawnej w wykonaniu kwartetu smyczkowego Towarzystwa Muzycznego w Przemyślu pod batutą prof. Włodzimierza Steciaka.

Równie interesująca była wycieczka, której szlak prowadził przez malownicze tereny Pogórza Przemyskiego. Najbardziej atrakcyjny etap wędrówki stanowiło zwiedzanie Kalwarii Pacławskiej, zupełnie nieznanej szerszemu ogółowi, a przy tym niezwykle malowniczo położonej miejscowości, ze świetnie zachowaną zabytkową architekturą drewnianą. W trakcie zwie-

dzania Kalwarii Pacławskiej mgr S. Lew wygłosił krótką prelekcję o zasięgu domu przysłupowego w górnym i środkowym dorzeczu Sanu, wysuwając przy tym nową hipotezę odnośnie genezy tejże konstrukcji. Inną atrakcję stanowiło zwiedzenie dawnego miasteczka Babice n/Sanem. Babice stanowią również jakby naturalny skansen, szkoda tylko, że są tak bardzo zapomniane, a wiele dworków mieszczańskich czeka wnet już nieuchronna zagłada.

XL Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Przemyślu nie stanowiło krzykliwe zapowiadanej i relacjonowanej imprezy. Niemniej jednak przysłużyło się bardzo Ziemi Rzeszowskiej, gdyż uczestnicy Zjazdu wynieśli trwałą znajomość, naukowe zainteresowanie i niezapomniane wrażenia, które często więcej znaczą niż bombastyczna reklama.

**Józef Pacykowski**

## Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego Koło w Przemyślu

Koło Miłośników Języka Polskiego w Przemyślu powstało z inicjatywy miejscowych działaczy kulturalno-oświatowych oraz pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Zenona Klemensiewicza i prof. dr Eugeniusza Trzaski dnia 15 czerwca 1962 r. Na zebraniu organizacyjnym wykład inauguracyjny wygłosił prezes Zarządu Głównego prof. dr Zenon Klemensiewicz pt. „Na szlaku odwiecznego rozwoju polszczyzny". On też przedstawił program Towarzystwa, którym jest krzewienie rozumne miłości języka polskiego, jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz zrozumienie zjawisk językowych w ogóle a także podnoszenie kultury językowej w środowisku. Do osiągnięcia tego celu zdąża wewnętrzna i zewnętrzna działalność Towarzystwa. Stanowi ją: 1) wydawanie stałego organu pt. „Język Polski" oraz wydawnictw poświęconych sprawom języka polskiego, działalność pomocnicza dla zawodowej nauki języka polskiego, zebrania członków, odczyty, kursy, pogadanki itp., 2) piecza nad sprawnością i rozwojem języka polskiego w użyciu kulturalnym, opieka nad nauczaniem języka polskiego w szkołach, propaganda szerząca znajomość języka polskiego tak w kraju jak i za granicą.

Po dyskusji, w której omówiono możliwości działania w Kole Przemyskim, wybrano zarząd w następującym składzie:

prezes — mgr Józef Pacykowski
zastępca — prof. Stanisław Jurek
sekretarz — mgr Zdzisława Frankowska
skarbnik — Halina Zahel

Na siedzibę Towarzystwa wybrano Miejską Bibliotekę Publiczną, która jest ogniskiem życia kulturalno-oświatowego w mieście.

Członkowie, których zapisało się na zebraniu organizacyjnym 17, wysłuchali i przedyskutowali w roku 1962 kilka referatów, wygłoszonych przez nich w Czytelni MBP. Prof. Stanisław Jurek mówił o „Umiejętności językowej i wiedzy o języku", mgr Zdzisława Frankowska o „Języku Jana Kochanowskiego", a mgr Józef Pacykowski o „Nauczaniu fonetyki w szkole podstawowej i średniej".

W roku 1963 rozpoczęło Koło Przemyskie wspólnie z Zaocznym Studium Nauczycielskim badania gwarowe w terenie. Podejmowali je członkowie Towarzystwa, którzy pogłębiali swą wiedzę o języku w Studium Nauczycielskim. Prace te inspirował i konsultował prezes Towarzystwa mgr Józef Pacykowski, pod którego kierunkiem pisał pracę dyplomową Bronisław Jodłowski i Stanisława Kudła. Badali oni język mieszkańców Nienadowej i Huwnik, wsi powiatu przemyskiego, różnych i interesujących pod względem gwarowym.

Oprócz tego nawiązało Towarzystwo kontakt z naukowcami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. W tym roku przyjechał do Przemyśla prof. dr Stanisław Urbańczyk z prelekcją pt. „Czy nasz język się psuje?" oraz dr Danuta Wesołowska z referatem „Język powieści fantastycznych Stanisława Lema".

W roku 1964 na walnym zebraniu Koła odmłodzono zarząd, do którego weszli:

prezes — mgr Józef Pacykowski
zastępca — Bronisław Jodłowski
sekretarz — mgr Zdzisława Frankowska
skarbnik — Krystyna Mroczek

Nowy zarząd pokusił się o imprezę na szerszą skalę, zorganizował przy współudziale Miejskiej Biblioteki sesję naukową z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. W sesji wzięli udział językoznawcy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. W pierwszym dniu sesji doc. UJ dr Mieczysław Karaś wygłosił wykład o „Gwarach Rzeszowszczyzny", a adiunkt WSP dr Jan Zaleski wykład pt. „Język Aleksandra Fredry językiem Ziemi Przemyskiej". W drugim dniu o aktualnej sytuacji w polskiej ortografii mówił prof. UJ i WSP dr Stanisław Jodłowski. W sesji wzięło udział około 300 osób, głównie nauczyciele i studenci Studium Nauczycielskiego oraz starsza młodzież szkół średnich.

Towarzystwo kontynuowało też współpracę z Zaocznym Studium Nauczycielskim, organizując dla słuchaczy i dla członków Koła wykłady z zakresu dialektologii oraz historii języka polskiego. Prowadziła je mgr Halina Kamińska, obecnie st. asystent WSP w Rzeszowie i Krakowie. Tematyka odczytów: „Dia-

lekty a język ogólnopolski", „Dialekty małopolskie ze szczególnym uwzględnieniem dialektów kresowych" oraz „Jak mówili dawniej Polacy".

W roku 1965 zarząd Koła znowu przygotował i tym razem przy współudziale Miejskiej Biblioteki sesję naukową z udziałem wybitnego i zasłużonego językoznawcy polskiego, członka Polskiej Akademii Nauk — prof. dr-a Zenona Klemensiewicza. Sesja odbywała się w ramach obchodów Dni Przemyśla. Nazwiska prelegentów oraz problematyka wykładów ściągnęły rzesze polonistów, studentów SN i starszej młodzieży. W pięknie udekorowanej sali Klubu „Lutnia" prof. dr Zenon Klemensiewicz bardzo wnikliwie i z uczuciem mówił o „Tysiącleciu polszczyzny", a prof. dr Stanisław Urbańczyk wygłosił wykład pt. „Polszczyzna piękna i poprawna".

Koło Przemyskie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego gościło też u siebie jednego ze swych założycieli i opiekuna z ramienia Zarządu Głównego prof. dr-a Eugeniusza Trzaskę, który na otwartym zebraniu Koła w Czytelni MBP dzielił się z zebranymi interesującymi uwagami „O kulturze języka".

Również mgr Halina Kamińska kontynuowała cykl swych wykładów o historii języka polskiego. Były to: „Język polski na tle innych języków słowiańskich" oraz „Główne tendencje rozwojowe w systemie fonologicznym i fleksyjnym języka polskiego w okresie staropolskim".

Zapoczątkowane badania gwarowe, wykłady o historii języka, jego poprawności i kulturze świadczą o zainteresowaniu naszego społeczeństwa problemami językowymi. Język bowiem jest środkiem komunikowania się między ludźmi, on utrwala zdobycze naukowe człowieka, on też jest orężem w walce ideowej. Nie moglibyśmy tworzyć nowego ładu społecznego, przyśpieszać i udoskonalać produkcji dóbr materialnych, kształtować nowej kultury socjalistycznej, gdyby nie język. On łączy ludzi dla realizacji pięknych i szczytnych ideałów, służy prawdzie, dobru i pięknu.

**Zygmunt Felczyński**

## Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu

Najstarsze z towarzystw przemyskich Towarzystwo Muzyczne powstaje na przełomie lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jako rok założenia należy przyjąć r. 1862, z tym, że już w latach wcześniejszych istniało grono osób występujących z różnych okazji jako chór przemyski.

W Galicji, jest to okres czasu po roku 1848, po którym mimo nawrotu „metod józefińskich", życie narodowe rozbudzone powstaniem 1831 r. i wypadkami „wiosny ludów", szuka ujścia dla swoich narodowych ambicji i znajduje je w organizowaniu

takich instytucji, przez które można było przemycić przed wszędobylską cenzurą austriacką, jak najwięcej treści narodowych.

Cóż bardziej do tego nadawać się mogło jak nie muzyka J. Elsnera, F. Chopina, K. Kurpińskiego, H. Wieniawskiego, J. Nowakowskiego i wielu innych kompozytorów polskich. Na wet do Przemyśla dochodziły już wieści o „panu Moniuszce".

Jeżeli jeszcze w pierwszych programach koncertów drugiej połowy XIX wieku napotykamy przeważnie na utwory kompozytorów obcych, to w krótkim czasie następują tu radykalne zmiany. Kompozytorzy polscy wypierają obcych. Piosenka i drobne utwory są już właściwie tylko polskie — pojawiają się też zwłaszcza w pieśni, próby kompozycji miejscowych muzyków: F. i E. Lorenzów, S.Praczyńskiego, L. d'Arma Dietza, J. Nikodemowicza, K. Lepianki i innych.

Życie muzyczne w Przemyślu w okresie stulecia istnienia T-wa Muzycznego zostaje związane nierozerwalnie z pewnymi nazwiskami, czasem nawet „dynastiami", które wywierają duży wpływ na kształtowanie tego zagadnienia w mieście.

Taką była „dynastia" Lorenzów, począwszy od Franciszka, który przybywa do Przemyśla około r. 1840, a skończywszy na Edwardzie, który jeszcze w latach międzywojennych znany był na tutejszym terenie nie tylko jako doskonały reżyser i aktor — amator, ale także jako zasłużony muzyk i kompozytor nagradzanych utworów wokalnych.

Okres działalności Ludwika d'Arma Dietza, który w latach 1873—1896, był dyrektorem artystycznym T-wa Muzycznego, jest historią samą dla siebie. Doskonały muzyk i kompozytor, znakomity pedagog, a równocześnie organizator, nawet urokiem osobistym potrafił zjednywać adeptów i przyczyniać się do powodzenia towarzystwa.

Z korespondencji Oskara Kolberga, dowiadujemy się, że w r. 1873 były czynione próby ściągnięcia tego świetnego etnografa, a równocześnie muzyka i kompozytora na dyrektora artystycznego T-wa Muzycznego w Przemyślu. Po jego odmowie, miejsce to zajmuje L. Dietz.

Kiedy przed pierwszą wojną światową, T-wo Muzyczne zaczyna podupadać w swojej działalności, pojawia się na horyzoncie przemyskim postać prof. gimnazjalnego Witolda Nowaka. Entuzjasta muzyki, a zwłaszcza jej upowszechnienia wśród młodzieży — tą właśnie młodzieżą potrafił wzmocnić wątlejące siły 50-letniego wówczas Jubilata, przetrwać okres wojny i doprowadzić T-wo do najwyższych szczytów rozwoju. Dla młodzieży ojcowski i serdeczny, wiele wybaczał „muzykującym".

Odejście jego w r. 1934 z Przemyśla, było dla T-wa niepowetowaną szkodą. Odszedł — ale ducha kontynuował dalej zmarły w ubiegłym roku dyrygent orkiestry i chórów, prof. muzyki i śpiewu — Edward Jurczyński. Kariera muzyczna te-

go człowieka, nie zajmującego „prezesowskich stanowiskach" prowadziła od koncertów przez niego prowadzonych w lwowskich chórach akademickich przed pierwszą wojną światową, dalej przez występy we Francji i Włoszech w latach 1918—1919, organizowane w ramach tworzących się tam oddziałów wojska polskiego i dalej przez okres międzywojenny, do Odrodzonej Polski. W ostatnim dwudziestoleciu, wszystkie siły swoje poświęca wychowaniu muzycznemu młodego narybku w Studium Nauczycielskim w Przemyślu. Nie było ucznia czy uczennicy szkół przemyskich, którzyby nie znali jego niedużej, pochylonej sylwetki i przemiłego uśmiechu, którym obdarzał wszystkich bez wyjątku. Jego nazwisko związane jest nierozłącznie z wielkimi sukcesami Towarzystwa Muzycznego.

Nie muzykiem, ale działaczem T-wa Muzycznego był Józef Mraz, zmarły w r. 1963, prezes w całym ostatnim dwudziestoleciu. Jego taktowi, ogromnemu umiłowaniu i zrozumieniu znaczenia muzyki dla podniesienia kultury społeczeństwa, zawdzięcza T-wo swoje odrodzenie. Zniszczone wojną, dosłownie z niczego zaczyna swoją działalność. Jeżeli z jednej strony działać mu przyszło w warunkach nieporównanie lepszych od dawnych, to z drugiej znowu, straty poniesione w ludziach i majątku nie pozwalały na szersze rozwinięcie skrzydeł. Za prędko odchodzą „starzy", za wolno przychodzą „młodzi", a na wyniki działalności średniej szkoły muzycznej trzeba jeszcze zaczekać. Nowy prezes dr Wilhelm Bartkiewicz kontynuuje działalność swoich poprzedników.

Skoro już jesteśmy przy szkołach muzycznych warto zaznaczyć, że w r. 1873, powstaje w Przemyślu pierwsza szkoła muzyczna i prawie, że jedyna do r. 1900, prowadzona przez T-wo Muzyczne. Kierownikiem tej pierwszej szkoły i jej dobrym duchem był Ludwik Dietz. Instytucji tej należy również zawdzięczać rozbudzenie życia muzycznego w Przemyślu, rozwój innych towarzystw i szkół muzycznych. Szkoła ta kształciła w pierwszym rzędzie przyszłych członków T-wa. Upadek jej spowodowany został nie brakiem chętnych, ale brakiem pomocy ze strony Magistratu miasta, który... posłusznie budował koszary dla twierdzy, ale nie miał funduszów na budowę szkół i opiekę nad kulturą.

Wstyd powiedzieć, Przemyśl nie miał i nie ma do dnia dzisiejszego prawdziwej sali teatralnej ani koncertowej. To co jest, można nazwać jedynie namiastką i to mocno niewystarczającą. Sukcesy jakie osiągał i osiąga na polu amatorstwa teatralnego i muzycznego zawdzięcza jedynie wspaniałym działaczom kulturalnym, jakich może pozazdrościć Przemyślowi każde miasto.

Prasa ówczesna zwracała uwagę na wyczerpywanie się T-wa pod ciężarem szkoły, podając, że inne tego rodzaju instytucje dorobiły się poważnego majątku..., że T-wo nie powinno być instytucją miłosierdzia, że nie powinno jak to czyniło uczyć

bardzo często bezpłatnie. Nie zwracała jednak uwagi na to, że celem T-wa jak najszerzej pojętym winien być nie tylko kult piękna, koncerty i ich poziom, ale i praca społeczna i pomoc „Jankom muzykantom".

W latach 1900—1939, działa na terenie miasta kilkanaście prywatnych szkół muzycznych, przyczyniających się w dużym stopniu do rozwoju i podnoszenia kultury muzycznej.

W tych latach działalności T-wa, wykonano tysiące utworów muzycznych, przeszło 500 koncertów i ponad tysiąc innych występów. Wyrywkowe dane, bo tylko takimi w tak krótkim opisie możemy operować, np. z lat 1873—1883 wykazują, że w tym czasie wykonano 770 dzieł muzycznych. Wśród nich wykonano dzieł kompozytorów polskich 225. Wśród tych spotykamy m. in. 66 utworów Moniuszki, 63 Chopina, 73 klasyków muzyki.

T-wo dawało przeciętnie każdego roku 6 wieczorów muzycznych, dwa większe koncerty, nie licząc imprez czy występów. Np. w latach 1922—26, dało 48 koncertów.

W programach poświęconych twórczości wybitnych kompozytorów polskich i obcych spotykamy takie dzieła, jak: koncert „Atalia" Rasyna, „Stabat Mater" Rossiniego, „Dziady" Moniuszki, „Oratoria" Haydnowskie, „Dzwon" Remberra i inne. Nierzadko występowały stuosobowe chóry jak w „Stabat Mater", „Dziadach", „De Coena Domini" Perassi'ego.

W szeregu koncertów ofiarowanych pieśni polskiej Moniuszki, Galla, Noskowskiego, Żeleńskiego, Nowowiejskiego, Lipskiego, Walewskiego, Lorentza i innych, rozsiewano czar pieśni polskiej. Zespoły T-wa olśniewały zarówno popisami techniki muzycznej, jak i prostoty melodii, wdzięku i czaru.

Nie było dzieła, którego by nie słyszano z estrady towarzystwa. Dawało nawet operetki. Miało wspaniałe chóry, orkiestrę, własnych solistów. W koncertach brali także udział zaproszeni goście, soliści towarzystw lwowskich, krakowskich i stanisławowskich.

Nie sposób wymieniać tu nazwisk obcych i własnych przemyskich, solistów, pianistów, dyrygentów. Ograniczone kroniki nie pozwalają na to.

A przecież T-wo Muzyczne nie działało samo. Kroniki tych lat, podają nam także wiadomości o innych towarzystwach śpiewaczych i muzycznych i to zarówno polskich, jak ukraińskich i żydowskich. Osobnym działem były tu orkiestry wojskowe, kolejowe, zespoły robotnicze i inne.

Druga wojna światowa przynosi zniszczenie całego dorobku T-wa Muzycznego. Majątek T-wa oceniany na około 200 tys. zł przepadł bezpowrotnie.

Rok 1944 zastaje T-wo bez lokalu, instrumentów, biblioteki i pieniędzy. Pozostał tylko dawny zapał, który pozwolił ocalałym niedobitkom T-wa na wznowienie dawnej działalności. Po pierwszych próbach organizacyjnych w r. 1944, już w styczniu

1945 r. spotykamy się z pierwszym wieczorem kolend pod batutą prof. E. Jurczyńskiego.

Walne zebranie zwołane na dzień 15 kwietnia 1945 r. wznawia oficjalnie działalność T-wa, a dzień 4 sierpnia przynosi pierwszy koncert, w którym obok występów chóru spotykamy się już z orkiestrą symfoniczną.

Protokoły posiedzeń T-wa, mówią nam, jakimi troskami żyło, jak zbierało pozostałe tu i ówdzie nuty i instrumenty muzyczne, jakimi drogami dochodziło do nowych. Był to okres czasu, w którym sprawienie pulpitu muzycznego było zagadnieniem. Nie sposób tu pominąć milczeniem pomocy, jakiej T-wo doznaje zarówno ze strony Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, jak i Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Dyrygenci chórów i orkiestry nie ustawali tymczasem w pracy nad podniesieniem poziomu artystycznego tak chórów, jak i orkiestry. A trzeba było już występować. Uroczystości, akademie i inne imprezy wymagały obsługi muzycznej. T-wo dawało programy muzyczne nie tylko w mieście. Zdarzało się, że podzielone zespoły obsługiwały dwie i trzy imprezy. W międzyczasie przygotowywano koncerty. Dowodem szybkiego odrodzenia się T-wa jest pierwsze miejsce na Festiwalu Sztuki w Rzeszowie w r. 1946.

Edward Jurczyński, Józef Mraz, Jan Ryczaj, Jan Urbański, Eugeniusz Dębicki, Mieczysław Malec, Tadeusz Wiśniewski, Łucjan Gergowich, Alfred Czerny, Władysław Gradowski i Antoni Grabowski oto ci, którzy pierwsi, zaraz po wyzwoleniu podjęli się odbudowy Towarzystwa.

Stare i wypróbowane więzy z „Fredreum" zostają nawiązane na nowo i współpraca ta na przestrzeni dwudziestolecia dała w efekcie ponad dwieście wspólnych występów „Fredreum" i T-wa Muzycznego w przygotowywanych operetkach, wodewilach i sztukach muzycznych. Jeżeli do tego dodamy 29 koncertów własnych, 89 występów większych i ponad setkę mniejszych chóru względnie orkiestry to zrozumiemy ogrom dobrowolnej pracy włożonej w pracę Towarzystwa. A przecież każdy koncert czy występ to dziesiątki prób i dziesiątki wieczorów poświęconych umiłowanej sztuce. To więc nie tylko własna przyjemność, ale i twardy obowiązek w służbie upowszechnienia kultury muzycznej.

Nie tu miejsce na omawianie każdego koncertu czy występu. W r. 1959, z okazji 97 rocznicy, T-wo dało piękny koncert, w programie którego wykonano utwory Moniuszki, Chopina, Gounoda, Nowowiejskiego, Rimski-Korsakowa i Donizett'ego.

Soliści Danuta Kowalowa, mgr Stanisław Marusyn, Antoni Sander, Alfred Czerny, Władysław Konopelski, pianiści i akompaniatorzy Zofia Wojciechowska, dr Maria Schaler, prof. Stefania Eberl i Danuta Iglantowicz, dyrygenci — E. Jurczyński,

J. Ryczaj, prof. Al. Birnbach, Tadeusz Michniowski, Apoloniusz Czyński, A. Czerny, Wł. Gradowski, T. Wiśniewski i Włodzimierz Steciak oraz ponad stu członków czynnych stanowią podstawę działalności T-wa.

Czerpiąc wzory ze swojej stuletniej tradycji Towarzystwo kultywuje najlepsze osiągnięcia polskiej muzyki i pieśni, nie zaniedbując popularyzowania światowego dorobku w dziedzinie muzyki tak poważnej, jak i lekkiej.

Ze specjalnym pietyzmem Towarzystwo przygotowywuje tzw. koncerty jubileuszowe, w programie których znajdujemy oprócz występów chórów i orkiestry także występy solistów. Do takich koncertów należał m. in. Koncert z okazji uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego i Miasta Przemyśla, w którym wystąpiło łącznie 120 muzyków-amatorów.

W działalności swojej T-wo opiera się na składkach członków, dochodach z imprez artystycznych i innych, oraz doraźnych subwencjach. Dzięki tym ostatnim T-wo mogło utrzymywać lokal i pokrywać wydatki związane z utrzymywaniem w odpowiednim stanie instrumentów, biblioteki i własnej salki koncertowej. Poza koncertami i wieczorkami, wszystkie inne występy T-wa są świadczone społecznie — a takich jest ogromna większość.

Epoka radia, telewizji i innych sposobów mechanicznego przekazywania i powtarzalności muzyki nie sprzyja rozwojowi towarzystw zajmujących się krzewieniem kultury muzycznej. A jednak — ani radio, ani telewizja nie potrafią w wielu wypadkach zastąpić prawdziwego chóru czy zespołu orkiestralnego. Napływ członków, ze względu na wymagane specjalności — mały.

Rozwijająca się średnia szkoła muzyczna otwiera nowe możliwości, stwarzając nawet konieczność oparcia się o wychowanków tejże.

Stawianie na młodzież i szkołę może urealnić i przyśpieszyć rozwój i poziom T-wa Muzycznego i zachować na nowe stulecie te wspaniałe tradycje przemyskiego ruchu muzycznego.

**Józef Szanter**

## Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia Prawników Polskich Koło w Przemyślu

Zrzeszenie Prawników Polskich Koło w Przemyślu liczy 60 członków.

W swych szeregach skupia prawników zatrudnionych w sądownictwie, prokuraturze, adwokaturze, notariacie i administracji.

Członkowie Koła brali czynny udział w akcji przedwyborczej do Sejmu i Rad Narodowych w 1965 r. Czterech członków

naszego Koła zostało wybranych jako radni do MRN i PRN w Przemyślu.

Członkowie Koła ZPP przede wszystkim działają w akcji popularyzacji prawa. Akcja ta ma różnorodne formy, a między innymi wygłaszanie prelekcji jako prelegenci TWP, spotkania ze społeczeństwem sędziów i prokuratorów w zakładach pracy i poszczególnych gromadach, udzielanie porad prawnych w Ośrodku Porad Prawnych ZMS (jeden dzień w tygodniu — wtorek — Klub „Niedźwiadek" godz. 18—19).

W ciągu 1964 r. członkowie Koła wygłosili 160 prelekcji. Główną problematyka są sprawy karne, zapobiegania przestępczości, walka z alkoholizmem i chuligaństwem.

W drugiej połowie 1964 r. i pierwszej połowie 1965 r. członkowie Koła wygłosili prelekcje na temat nowelizacji prawa cywilnego.

W trzech kwartałach 1965 r. wygłoszono 120 prelekcji również z przewagą popularyzacji prawa karnego.

W maju 1965 r. powołano w Medyce i w Żurawicy, pow. Przemyśl, Komisję Pojednawczą zwaną Sądem Społecznym.

Członkowie ZPP udzielają fachowych rad członkom Komisji Pojednawczych.

Dzięki współpracy z Radą Towarzystw Naukowych i Kulturalnych w dniu 21 marca 1965 r. dla członków Koła ZPP odbył się wykład Prof. dra Władysława Siedleckiego na temat: „Struktura, zasady i instytucje nowego prawa kodeksu postępowania cywilnego".

**Jerzy Gaczyński**

## Z działalności Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Przemyślu

Spośród stowarzyszeń zrzeszonych w Radzie Towarzystw Naukowych i Kulturalnych w Przemyślu jednym z najmłodszych, ale zarazem jednym z najruchliwszych jest Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności. Towarzystwo to, które aczkolwiek istniało już i poprzednio, prowadziło początkowo bardzo ograniczoną działalność i to zawężoną wyłacznie do działalności odczytowej. Od roku 1963 po dokonanej wówczas rekonstrukcji zarządu powiatowego praca Towarzystwa weszła na nowe tory, czego wyrazem jest m. in. wyjście z szeroką ekspansją różnych form działalności.

Towarzystwo zrzesza obecnie w mieście i powiecie 80 członków spośród przedstawicieli różnych gałęzi nauki, jak prawników, ekonomistów, lekarzy, agronomów, historyków, psychologów itp. Prezesem Towarzystwa jest mgr Jerzy Gaczyński, sekretarzem Władysław Głowaty, członkami zarządu: mgr Leon Bortnik, dr Kazimierz Janicki, Lucjan Olszówka, dr Kazimierz Ojak, mgr inż. Wiesław Jarosz.

Charakterystycznym dla obecnej fazy działalności Towarzystwa jest fakt, że nie posiada ono w swych szeregach w ogóle martwych członków. Wszyscy oni uczestniczą w merytorycznej pracy jako prelegenci i wykładowcy, oraz rozwijają aktywną działalność w łonie poszczególnych sekcji problemowych. Przy zarządzie działają sekcje: ideowo-wychowawcza, ekonomiczna, prawnicza, rolnicza i medyczna. Ponad 90 proc. prelegentów i wykładowców TWP posiada wyższe wykształcenie specjalistyczne i długoletnie doświadczenie w pracy popularyzatorsko-oświatowej.

Podstawowa forma działalności Towarzystwa jest działalność odczytowa. Głównym terenem akcji odczytowej jest wieś, na którą przypada około 60 proc. ogólnej liczby wygłoszonych prelekcji. W poszczególnych latach ilość odczytów wygłoszonych przez prelegentów TWP kształtowała się następująco:

rok 1962/63 145 odczytów
rok 1963/64 540 odczytów
rok 1964/65 608 odczytów

Dużą uwagę zarząd powiatowy przywiązuje do doboru popularyzowanych treści. Po dyskusji koncentrującej się wokół problemu: czy koncentrować się na wybranej gałęzi tematyki odczytowej, czy też ukazywać wszechstronny rozwój wiedzy ludzkiej we wszystkich jej dziedzinach — uznano za najbardziej racjonalne przyjęcie drugiego z tych rozwiązań z zastrzeżeniem utrzymania prymatu tematyki wiodącej dla uniknięcia rozpraszającego koncentrację sił i środków, a tym samym skuteczność działania „wszystkoizmu". Taką problematyką wiodącą stała się tematyka społeczno-polityczna, ekonomiczna, rolnicza, prawnicza i medyczna, na które przypada 78 proc. ogólnej liczby prelekcji. Towarzystwo nawiązało szerokie kontakty z szeregiem instytucji i organizacji społecznych, z którymi współdziała na polu upowszechnienia wiedzy.

Drugim ważnym odcinkiem działalności TWP są Uniwersytety Powszechne. Ta forma działalności zapoczątkowana została dopiero w roku oświatowym 1963/64 — poprzednio powiat przemyski stanowił pod tym względem białą plamę na mapie województwa. Zaczynając od skromnych początków — 2 tego typu placówek, obecnie uruchomiono 10 Uniwersytetów Powszechnych, z tego 1 w mieście, a 9 na wsi w Żurawicy, Buszkowiczkach, Kaszycach, Orzechowcach, Nehrybce, Medyce, Babicach, Korzeńcu i Leszczawie Dolnej. W tej liczbie 4 rozpoczynają trzeci rok działalności, a dalsze 4 drugi rok. Uniwersytety cieszą się na wsi wielką popularnością, o czym świadczy wysoka frekwencja na zajęciach, oraz znane fakty, gdy na zajęcia uczęszczają regularnie słuchacze mieszkający nawet w odległości 4—5 km, nawet w najcięższych warunkach zimowych. Aktywną działalność rozwijają w tych placówkach samo-

rzady słuchaczy, uczestniczące aktywnie w życiu swych wsi i realizujące szereg czynów społecznych.

Od listopada 1964 roku w miejscowym radioweźle działa „Fala TWP", nadająca w każdą środę pogadanki związane tematycznie z naszym miastem i powiatem, ze szczególnym uwzględnieniem jego dziejów i walorów turystycznych, a także z okazji rocznic i akcji państwowych. Pogadanki cieszą się wielką popularnością, o czym świadczą liczne głosy słuchaczy.

Przy Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przemyślu uruchomiono lektorium informacji błyskawicznej, czyli tzw. Błyskawicę TWP, w której odbywają się odczyty nawiązujące do aktualnych wydarzeń w dziedzinie polityki, nauki i kultury, wygłaszane przez najlepszych specjalistów z danej gałęzi wiedzy w ciągu 48 godzin od momentu opublikowania takiego wydarzenia w prasie. W ramach Błyskawicy TWP wygłoszono takie np. odczyty, jak „Cypr we mgle", „W kraju 3 tysięcy wysp", „Wezuwiusz i oliwki", „W krainie Złotego Lwa", „Człowiek w próbówce", „Czy Popiela myszy zjadły?", „Zbrodnia i paragraf", „O gazie i nie tylko", „Czy w Kosmosie istnieje życie", „Czy zmierzch zawałów?", „W trybie doraźnym", „Polowanie na dinozaury" i wiele innych. Należy zaznaczyć, że na odczytach wygłaszanych w ramach Błyskawicy bywa szczególnie licznie młodzież.

Zarząd powiatowy działa także aktywnie na polu popularyzacji wydawnictw ZG TWP, jak czasopisma „Problemy", „Wiedza i Życie" i „Horyzonty Techniki", a także książek wydawnictwa „Wiedza Powszechna", wydawanych w seriach problemowych, z których niektóre, jak np. biblioteka historyczna, zdobyły sobie dużą popularność.

Należy dodać, że Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w powiecie nie posiada żadnego aparatu etatowego, a poszczególni członkowie zarządu wykonują swe funkcje społecznie. Towarzystwo zdołało wychować sobie liczną kadrę entuzjastów, którzy nie szczędząc sił i czasu zdążają w najtrudniejszych nawet warunkach terenowych z kagankiem oświaty do najbardziej odległych miejscowości powiatu. Na wsi przemyskiej trzy litery: „T W P" zdobyły sobie już zasłużone uznanie, a odczyty i inne zajęcia cieszą się dużą popularnością.

**Wacław Terlecki**

### Działalność Koła SITK-om przy PKP Oddział Urządzeń Przeładunkowych w Żurawicy z siedzibą w Przemyślu

W miesiącu październiku 1962 r. wraz z powołaniem przez Ministerstwo Komunikacji nowej jednostki organizacyjnej na sieci PKP — Oddziału Urządzeń Przeładunkowych w Żurawicy z siedzibą w Przemyślu, skupiającego wszystkie urządzenia

techniczno-przeładunkowe, jak: suwnice, koparki, dźwigi, odmrażalnie rudy, związane z importem masy towarowej z ZSRR do Polski i innych krajów Demokracji Ludowej, a w szczególności importem rudy żelaznej — powstało na bazie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, działającego dotychczas w byłym Oddziale Trakcji Żurawica, 9-osobowe Koło Zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, skupiające kadrę inżynieryjno-techniczną w zakładzie, która do roku 1965 zwiększyła się do 15 członków, skupiając 100 proc. kadry technicznej.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym powołano do kierowania pracą Koła, zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący koła — inż. Wacław Terlecki — założyciel koła i członek Zarządu Oddziału SITK w Rzeszowie,
Z-ca Przewodniczącego — inż. Henryk Pawłucki
Sekretarz koła — Ryszard Trysła
Skarbnik — Edward Ptaszkowski
Członek Zarządu — Stanisław Jung

Na początku swej działalności — koło SITK-om włącza się w nurt pracy nowego zakładu, posiadającego decydujący wpływ na pracę całego rejonu przeładunkowego Medyka — Przemyśl — Żurawica, biorąc udział w rozwiązywaniu trudnych zagadnień produkcyjnych zakładu w eksploatacji nowych nieznanych dotychczas na PKP urządzeń przeładunkowych, posiadających wysoki poziom techniki i automatyzacji.

Działalność koła SITK-om i jego wpływ na pracę zakładu wyraża się przede wszystkim we współpracy z Kierownictwem administracyjnym zakładu, z Zarządem Klubu Techniki i Racjonalizacji w przeprowadzaniu kursów przygotowujących fachowców do obsługi urządzeń przeładunkowych, oraz dla podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników, w czynnym braniu udziału w naradach produkcyjnych i wysuwaniu na tych naradach nowych wniosków i postulatów twórczych, kadry inżynieryjno-technicznej.

W wyniku inicjatywy Koła SITKom w grudniu 1962 r. mieszczący się dotychczas w Klubie ZZK, Węzłowy Klub Techniki i Racjonalizacji, nie cieszący się dotychczas najlepszymi wynikami, przeniesiono do Oddziału Urządzeń Przeładunkowych w Przemyślu, z równoczesnym pobudzeniem pełnej pracy przez wybór nowego zarządu Klubu w składzie:

1) Przewodn. — inż. Wacław Terlecki, 2) Z-ca Przewodn. — inż. Zdzisław Michałowski, 3) Sekretarz Klubu — Ryszard Trysła, Skarbnik — Stanisław Jung, wszyscy aktywni członkowie SITKom. Na przedstawiciela Technicznego Klubu wytypowano kol. Franciszka Błachuta.

W tym korzystnym układzie rozpoczęto pracę opartą na wspólnym zrozumieniu roli racjonalizacji i postępu technicznego, jaką odgrywa w nowoczesnym socjalistycznym zakładzie

zmierzając systematycznie do poprawy efektów ekonomicznych, poprawy warunków pracy załogi. W wyniku tej współpracy oraz twórczej myśli naszych techników, inżynierów, rzemieślników i robotników uzyskano następujące wyniki na odcinku racjonalizacji.

1) Systematyczny wzrost w ilości zgłoszonych i przyjętych wnioskach racjonalizatorskich, a to:
rok 1962 — 3, rok 1963 —15, rok 1964 — 21, rok 1965 — za I, II i III kw. — 18,

2) Wzrost uzyskanych oszczędności rocznych z tytułu zastosowanych pomysłów racjonalizatorskich:
1962 — 18.121 zł, 1963 — 113.763 zł, 1964 — 740.167 zł, rok 1965 — za III kw. 1.250.962 zł

3) Kwota wypłaconych wynagrodzeń twórcom projektów:
1962 — 2.409 zł, 1963 — 8.875 zł, 1964 — 18.880 zł, 1965 — 20.945 zł. Łącznie od 1962 do 1965 r. za III kwartały wypłacono 41.109 zł.

Ponadto pomyślnie zrealizowano kilka bardzo istotnych dla zakładu usprawnień, jak: przebudowę Odmrażalni rudy, 3-tunelowej w Medyce, na opalanie gazem ziemnym w roku 1963 — oszczędność z tego tytułu wyniosła ponad 3 miliony złotych. Wybudowano w roku 1964 dla uczczenia XX-lecia PRL, budynek socjalny dla zatrudnionych pracowników w Medyce o kubaturze ok. 700 m sześc.. — wartości 400.000 zł. Inicjatorem tego cennego dla załogi zobowiązania był członek koła SITKom Naczelnik Oddziału i Doradca techniczny Klubu kol. Błachut Franciszek.

W celu poprawienia współczynnika mocy (cos. fi) zainstalowano na podstacjach wysokiego i niskiego napięcia baterie kondensatorowe i uzyskano z tego tytułu w br. w porównaniu z rokiem 1964 — oszczędności w kwocie 398.618 zł. To cenne usprawnienie zrealizowano z inicjatywy członków SITKom kol. inż. Wacława Terleckiego, inż. Jana Grabskiego i Mieczysława Bacika.

Na przełomie lat 62, 63, 64 i 65 udzielono w klubie 242 zarejestrowanych porad racjonalizatorom. Opracowano dwie tematyki dla racjonalizatorów w 64 i 65 roku, które zrealizowano w 80 proc. W wyniku współpracy Koła SITKom z Klubem TiR za rok 1964 Klub Techniki tut. Węzła PKP uzyskał V miejsce we współzawodnictwie o najaktywniejszy Klub na sieci PKP— uzyskując 7.500 zł nagrody, ufundowanej przez Zarząd Główny ZZK.

Na podkreślenie zasługuje również przyznanie w roku 1965 na Dzień Kolejarza racjonalizatorom Klubu i członkom SITKom — 8 odznaczeń „Racjonalizatora Produkcji". Zaszczytne to wyróżnienie otrzymali: kol. Franciszek Błachut, Mieczysław Bacik, Roman Kuźma, Augustyn Pawłucki, Kazimierz Majewski, Jan Hołdowicz, Władysław Karpiński, Eugeniusz Podbilski.

Do najciekawszych pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w latach 1962—65 zaliczyć należy:

1) zasuwy odcinające tunele odmrażalni rudy w Medyce. Autorzy pomysłu: Franciszek Błachut i Roman Kuźma. Roczna oszczędność pomysłu 360.000 zł.

2) Wyłączniki krańcowe mechanizmu jazdy mostem suwnicy O 10 ton w Medyce. Autorzy pomysłu: inż. Michał Szymkow, inż. Wacław Terlecki, Mieczysław Bacik, Zdzisław Ostrowski, Władysław Kulaszka, inż. Zdzisław Michałowski, inż. Zdzisław Szarek, inż. Władysław Rębiński. Oszczędność roczna pomysłu 283.810 zł.

3) Otwory w tunelach do badania stanu odmrożenia rudy w Odmrażalni 3 i 5-tunelowej w Medyce i Żurawicy. Autorzy: Roman Kuźma, Stanisław Jung. Oszczędność roczna 267.050 zł.

4) Zastosowanie gołej linii AFL o przekroju 185 mm² zamiast kabli ziemnych typu AKSFTA 3x240 mm² 1 kV. Autorzy pomysłu: Mieczysław Bacik, Stefan Wołk. Oszczędność z zastosowania pomysłu: 50.825 zł.

W oparciu o wyżej podane fakty stwierdzić można, że członkowie Klubu SITKom włączyli się w nurt życia zakładu, w działalność polityczno-społeczną, realizując cenne zobowiązania na XX-lecie PRL oraz Uchwały IV Zjazdu PZPR.

Pracą Koła SITKom szeroko interesował się KZ PZPR, który przez analizę pracy Koła i Klubu Techniki przyczynił się do uaktywnienia działalności Stowarzyszenia. Koło SITKom niezależnie od pracy na swoim zakładzie nawiązało współpracę z Radą Towarzystw Kulturalnych i Naukowych działających na terenie Przemyśla, realizując założenia KP PZPR i Wydziału Kultury Prezydium PRN. Sekretarzem Naukowym Rady do spraw technicznych — został wybrany przedstawiciel naszego Koła SITKom inż. Wacław Terlecki. Koło wydelegowało również swoich członków na Sejmik Działaczy Naukowych, który odbył się w roku 1965 w Przemyślu.

Przy Kole SITKom działa aktywnie i współpracuje z Kołem, Punkt Informacji Technicznej i Ekonomicznej, którego kierownikiem jest członek SITKom — kol. Ryszard Trysła. Przy punkcie prowadzona jest 600-tomowa bilioteka techniczna. Należy stwierdzić, że czytelnictwo literatury technicznej i prasy z roku na rok systematycznie wzrasta. Stan czytelników na rok 1965 wyniósł 296.

Rok 1965 jest rokiem aktywnego włączania się Kola SITKom do prac przygotowawczych i dyskusji nad tezami V Kongresu Techników Polskich. W lipcu 1965 r. zwołano w Medyce pod patronatem SITKom naradę, na której przyjęto do realizacji i zgłoszono do Odzialu SITKom w Rzeszowie 3 wnioski Kongresowe, a to:

1) Przeróbka systemu ogrzewania Odmrażalni rudy w stacji

Żurawica z ogrzewania parą wodną na ogrzewanie gorącymi spalinami gazu ziemnego z wykorzystaniem rodzimych złóż gazu ziemnego.

2) Rozwiązanie zagadnienia ważenia rudy żelaznej i innych materiałów sypkich w toku przeładunku (załadunku) mostami przeładunkowymi (suwnicami) w stacji przeładunkowej w Medyce.
3) Zastosowanie zimnego chłodzenia podwozi wagonów ZSRR w tunelach Odmrażalni rudy w Medyce, przy pomocy wody pod ciśnieniem.

Członkowie Koła wzięli również udział w pracach Komitetu Węzłowego do spraw V Kongresu Techników, którego przewodniczącym został wybrany kol. Franciszek Błachut.

Na realizacji wniosków V Kongresu Techników Polskich i wzięcia udziału naszych przedstawicieli w Wojewódzkiej Konferencji Przedkongresowej zamyka się działalność Koła SITKom w roku 1965.

**Zdzisław Wiśniewski**

## Działalność Zakładowego Koła SIMP ZWEAP w Przemyślu

Zakładowe Koło Stowarzyszenia Inżynierów Techników Mechaników Polskich Zakładów Wytwórczych Elementów Automatyki Przemysłowej w Przemyślu zostało założone w 1954 roroku, jako placówka terenowa oddziału Okręgowego SIMP w Rzeszowie. Zarząd Koła w bieżącej kadencji ukonstytuował się w następującym składzie:

mgr inż. Zdzisław Wiśniewski — przewodniczący
inż. Zdzisław Kwitek — z-ca przewodniczącego
inż. Władysław Naumowicz — sekretarz
tech. Władysław Cieleń — skarbnik
tech. Jan Tur — członek zarządu

W chwili obecnej Koło skupia 46 członków w tym 22 inżynierów i 24 techników.

Zakładowe Koło SIMP oprócz działalności statutowej zajmuje się:

1. Popularyzacją i kolportażem prasy i książki technicznej.
2. Organizowaniem odczytów, narad i kursokonferencji naukowo-technicznych.
3. Utrzymywaniem kontaktów z placówkami naukowymi, takimi, jak wyższe uczelnie techniczne i instytuty naukowe.
4. Organizowaniem wycieczek technicznych
5. Propagowaniem racjonalizacji i wynalazczości oraz współpraca z Zakładowym Klubem Techniki i Racjonalizacji.
6. Opieka nad biblioteką techniczną
7. Opieka nad kolegami studiującymi zaocznie, praktykantami i stażystami.

8. Szeregiem innych spraw, jakie wynikają na bieżąco, a których nie sposób ująć.

Do ważniejszych osiągnięć naszego koła na przestrzeni lat 1964 — 65 należy zaliczyć:

1. Zorganizowanie ogólnopolskiej narady naukowo-technicznej nt. „Metody grupowej obróbki przedmiotów".
2. Zorganizowanie 2 wycieczek na MTP w Poznaniu.
3. Zorganizowania kursu przygotowawczego dla kandydatów na studia zaoczne w WSI Rzeszów oraz czyni starania nad utworzeniem w Przemyślu Punktu Konsultacyjnego tej uczelni, łącznie z prowadzeniem akcji rekrutacyjno-kwalifikacyjnej na terenie naszych zakładów w wyniku czego 15 naszych pracowników (co stanowi około 50 proc. wszystkich przyjętych) zostało studentami I roku.
4. Zorganizowanie i przeprowadzenie szerokiej akcji w zakresie polepszenia jakości i nowoczesności naszych wyrobów, jak również akcji związanej z V Kongresem Techników Polskich.

Nadmienić należy, że Stowarzyszenie nasze jest poważnie zaangażowane w bieżące problemy zakładu, czego potwierdzeniem jest fakt, iż zarząd Koła SIMP jest stałym członkiem Konferencji Samorządu Robotniczego z głosem decydującym.

Poważnym hamulcem w poszerzeniu działalności naszego koła nie tylko w Zakładzie, ale również w całym środowisku technicznym Przemyśla, jest brak lokalu klubowego. W obecnej chwili jesteśmy w posiadaniu takiego lokalu, który po adaptacji będzie mógł służyć wszystkim stowarzyszeniom technicznym z terenu całego miasta.

**Zygmunt Felczyński**

## Towarzystwo Upiększania Miasta Przemyśla Działalność w latach 1957—1965

Towarzystwo Upiększania Miasta Przemyśla jest chyba ostatnim z towarzystw przemyskich, które dopiero w r. 1957, zostało reaktywowane w swojej działalności.

Pierwsze lata po wyzwoleniu Przemyśla w roku 1944 były latami odbudowy z ruin. Trzeba było i to szybko odbudowywać warsztaty pracy i mieszkania. Zniszczenia Przemyśla sięgały 40 proc. stanu 1939 roku. Wszystkie zakłady pracy i użyteczności publicznej, leżały w gruzach, całe ulice domów mieszkalnych zniknęły — oto obraz miasta z pierwszych lat niepodległości.

Dnia 20 marca 1957 roku ówczesny Klub Inteligencji zwołuje zebranie, na którym zadecydowano reaktywowanie działalności Towarzystwa Upiększania Miasta. Zebrani zgodnie stwierdzili istnienie zapotrzebowania społecznego na działalność takiego T-wa, zaznaczając równocześnie, że podstawą jego działalności

musi być statut odpowiadający wymogom dzisiejszych czasów, nie zawężony do ram, w których działało w latach do r. 1959. Wybrany Tymczasowy Zarząd w składzie: Przewodniczący mgr Zbigniew Chabasiewicz i członkowie: dr K. Arłamowski, dr J. Dobrzański inż. T. Gibalewicz, L. Horwatowa, T. Jurewicz, Z. Olbert, inż. Pisz i J. Willner, miał się zająć opracowaniem statutu i przygotowaniem zwołania pierwszego Walnego Zebrania dla wyboru Zarządu.

Statut T-wa zostaje zatwierdzony 6 VII 1957 r. Akcja werbunkowa daje w krótkim czasie nie tylko wiele zgłoszeń indywidualnych, ale i 14 zakładów pracy, które przystąpiły jako członkowie zbiorowi do T-wa.

Walne zebranie zwołane 28 lutego 1958 r. zatwierdza dotychczasową działalność Zarządu. Żywa dyskusja kładzie w pierwszym rzędzie nacisk na zdobycie sobie zaufania społeczeństwa, na konieczność współpracy z Prezydium MRN, nauczycielstwem i szkołami. Szeroko omówiono poszczególne potrzeby w zakresie opieki nad zabytkami, odnowienia istniejących pomników, uporządkowania parku, popularyzacji Przemyśla jako ośrodka turystycznego, związanej z tym akcji pamiątkarskiej, czystości miasta i wiele innych spraw związanych z działalnością T-wa.

Nowy Zarząd w składzie: przewodniczący Tadeusz Jurewicz, członkowie: dr K. Arłamowski, mgr Z. Chabasiewicz, mgr Z. Felczyński, inż. T. Grochowski, mgr Z. Konieczny, Z. Olbert, M. Markowicz, T. Tyliński, realizując cele statutu, postanawia w pierwszym rzędzie odnowić istniejące pomniki. Fundusze swoje czerpie T-wo ze składek członków, których wysokość ograniczona jest tylko dolną granicą 1 zł. Następne prace to opłacenie dokumentacji inwentaryzacyjnej wieży miejskiej, udzielenie subwencji TPN, włączenie się czynne w prace Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i Miasta, w którym rzucono myśl ufundowania tablicy Tysiąclecia, i medalu oraz sfinansowano razem z PTTK wydawnictwo „Kalendarza Tysiąclecia".

Do zapoczątkowanych w tym roku, a stale kontynuowanych należy akcja „Przemyśl miasto kwiatów", obsadzenie brzegów Sanu kwiatami i krzewami ozdobnymi. Z inicjatywy T-wa częściowo i funduszami zostaje założony skwer przy Ratuszowej zmieniający to siedlisko kurzu na miejsce odpoczynku mieszkańców okolicznych ulic. Wykonany wg projektu inż. T. Grochowskiego jest dziś ozdobą, wielce odwiedzanym miejscem pogawędki i zabaw dzieciarni.

Tak zapoczątkowana akcja działalności T-wa stanowi ramę, w której obracają się starania poszerzane wciąż nowymi pomysłami w rodzaju kiosku meteorologicznego, iglicy reklamowej i innych fundowanych staraniem i kosztem T-wa.

W składzie Zarządu wybranego 24 V 1959 roku spotykamy oprócz wymienionych inż. Z. Gębarowicza, J. Rożańskiego, a w Komisji rewizyjnej J. Śliwę, M. Słowika, J. Opryszkę, M. Letniowskiego i R. Leśniaka.

T-wo zapoczątkowuje poszerzone zebrania zarządu z udziałem przedstawicieli partii politycznych, gospodarzy miasta i innych instytucji, które odbywają się raz w roku, na których przedstawia wykonanie swoich planów i nowe, które zamierza realizować. Zebrania te z uwagi na udział najpoważniejszych czynników w mieście są dla T-wa b. ważne, a powzięte uchwały i dezyderaty stają się planami działalności. T-wo współpracuje z Prezydium MRN i jego Wydziałami. Owocem takiej współpracy jest np. inicjatywa i współwykonanie tablicy umieszczonej na budynku Rady z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wiele materiałów z tych dyskusji i zebrań pozostaje niewykonanych, nie zawsze bowiem jeszcze czas i fundusze sprzyjać mogą wykonaniu pewnych zamierzeń. Taką jest np. sprawa ZOO, konserwacji i odnowienia zamku i murów miejskich, udostępnienia i uporządkowania jednego z fortów, jako obiektu turystycznego, pamiątkarstwa. Takim zagadnieniem nurtującym działaczy T-wa jest sprawa uprzystępnienia dla turystyki reliktów zabytkowych rotundy (pallatium) na Zamku. Z prac będących w toku realizacji na dziś jest odnowienie „Ciurka" na Zamku i ufundowanie nagrody „Niedźwiadka" za najlepsze osiągnięcia na polu kulturalnym. T-wo nie realizuje samo swoich pomysłów, rzuca często myśl, którą realizują inni i w tej swojego rodzaju „prowokacji" tkwi duża rola działalności TUM.

W działalności niejako „wewnętrznej" T-wo gromadzi wszystko co ma związek z miastem i ziemią przemyską, prowadzi archiwum prasowe, zbiera zdjęcia, widokówki, pamiątki itp.

Nie finansowane przez nikogo, utrzymuje się wyłącznie ze składek członkowskich i stąd też może pewne zawężenie możliwości działalności efektywnej.

Na co dzień T-wo wypracowało oprócz tradycyjnych posiedzeń, nowe formy działalności w postaci stałych codziennych prawie spotkań aktywu, na których w ogniu dyskusji uzgadnia i projektuje się nowe zadania. T-wo współpracuje w ramach swoich możliwości z innymi towarzystwami kulturalno-oświatowymi i naukowymi. T-wo poparło akcję koordynacji działalności towarzystw na terenie Przemyśla, wysuwając na odbytym sejmiku towarzystw szereg zasadniczych postulatów organizacyjnych.

W pracach Towarzystwa na uwagę zasługuje postawa nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, którzy chętnie na każdy apel odpowiadają czynem. Z nich mogłoby brać przykład wiele zakładów pracy, w niedalekiej przeszłości członków T-wa, dziś

ostygłych z entuzjazmu pierwszych dni. Marzeniem Zarządu jest zrealizowanie hasła „TUM towarzystwem dziesięciu tysięcy przemyślan". Dopiero tak pojęty udział pozwoliłby w efecie finansowym na zrealizowanie szeregu zamierzeń, które wymagają m. in. i środków finansowych.

Lokal T-wa mieści się w podcieniowej kamienicy pod nr 17 Rynku — Plac Wielkiego Proletariatu.

# Część IV.

# Kronika wydarzeń kulturalnych

## miasta Przemyśla

## KRONIKA

### Niektóre wydarzenia kulturalne na terenie Przemyśla w 1965 roku

| | |
|---|---|
| 10 I | Sejmik działaczy towarzystw naukowych i społeczno-kulturalnych, poświęcony zadaniom społecznego ruchu kulturalnego na terenie miasta i powiatu przemyskiego<br>Powstanie Rady Towarzystw Naukowych i Kulturalnych. |
| 15 I | TPN i Muzeum w Przemyślu przygotowały cykl odczytów pt. „Historia architektury powszechnej. Wykłady prowadził dr inż. arch. J. Frazik. |
| 20 I | Otwarcie wystawy w Muzeum w Przemyślu „PKWN — 21 VII — 31 XII 1944". |
| 26 I — 7 II | Wystawa prac artysty malarza Edwarda Kieferlinga w salach Muzeum. |
| 29 I | Wieczór autorski Stefana Wiecheckiego-Wiecha, w sali MPiK, tytuł imprezy „Humor warszawskiej ulicy". |
| 9 II — 29 III | Wystawa sztuki ludowej czterech województw: rzeszowskie, kieleckie, lubelskie, białostockie. |
| | „Fredreum" wystawia komedię muzyczną „Jadzia wdowa" |
| 7 II — 20 II | W sali PDK wystawa reprodukcji najsłynniejszych malarzy pt. „Malarstwo portretowe świata".<br>Ukazał się folder pt. „Forty przemyskie" opracowany przez J. Rożańskiego.<br>Teatr międzyspółdzielniany „Lutnia" wystawił „Baśń o zaklętym kaczorze".<br>W Przemyślu, Dubiecku, Medyce i Orłach bawił Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Kacperek" w Rzeszowie, dając bajkę E. Tazachowskiej pt. „Złota rybka". |
| 28 II | „Fredreum" wystawiło sztukę Schillera „Intryga i miłość" |
| 1 III | W sali PDK spotkanie autorskie z Krystyną Nepomucką, autorką m. in. „Małżeństwa doskonałego".<br>Ukazanie się kolejnego numeru informatora Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego pt. „Z naszej ziemi". |
| 2 III | Otwarcie przyzakładowego klubu kulturalno-oświatowego Zakładów W.E.A.P. „Polna". |
| III | Dla uczczenia pamięci Władysława Broniewskiego, montaż poezji pt. „Najbliższa ojczyzna" w sali klubu MPiK w Przemyślu. |
| 17 III | Konferencja naukowa poświęcona wykorzystaniu miejscowych bogactw kopalnianych. |
| 24 III | Spotkanie autorskie z Magdaleną Samozwaniec w sali PDK. |
| 31 III | W salach przemyskiego muzeum otwarto wystawę „Malarstwo, grafika i rysunek rzeszowskiego oddziału ZPAP" zorganizowaną przez Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie.<br>W klubie MPiK staraniem TPN otwarto wystawę pt. „Zabytki przyrody w powiecie przemyskim". |

22 — 26 IV Spotkanie teatrów lalkowych Polski wschodniej, wzięły w nim udział teatry Rzeszowa, Białegostoku, Kielc, Lublina i Rabki.
Klub MPiK — odczyt dr Pawlicy z Krakowa pt. „Problemy przemian moralnych w PRL".
Pow. Biblioteka Publiczna zorganizowała w Dubiecku spotkanie Jerzego Putramenta z mieszkańcami.
W ramach realizacji programu Rady Towarzystw Naukowo-Kulturalnych zorganizowano odczyt prof. dr Siedleckiego pt. „Struktura, zasady i instytucja nowego kodeksu postępowania cywilnego" i doc. dr Wcisło — „Naczynia wieńcowe serca" pracowników PAN Oddział w Krakowie.

20 IV — 25 V W sali PDK spotkanie z pisarzem Stanisławem Strumph-Wojtkiewiczem, b. adiutantem gen. Wł. Sikorskiego.
Powstanie Towarzystwa im. M. Konopnickiej.

24 IV — 6 V Spotkanie autorskie z art. plast. Z. Ostrowskim w Muzeum.
W Muzeum otwarto wystawę „Przemyśl w I wojnie światowej" oraz wydano składankę „Informator po wystawie".
TPN i Muzeum organizują wystawę „Zabytki i pomniki przyrody w powiecie przemyskim".

19 IV — 30 V W Muzeum wystawa malarstwa Henryka Jankowskiego
5 V W klubie „Niedźwiadek" spotkanie z Edmundem Niziurskim, autorem m. in. „Księgi urwisów"

11 V — 30 VI Wystawa w Muzeum pt. „Przemyśl oskarża" obrazująca okres okupacji hitlerowskiej. Wydano drukiem informator po wystawie.
Towarzystwo Archeologiczne w Przemyślu zorganizowało cykl wykładów obrazujących wyniki badań archeologicznych w woj. rzeszowskim pt. „Z archeologii woj. rzeszowskiego". Referentami byli: mgr K. Moskwa (Rzeszów), mgr J. Janowski (Krosno), T. Aksamit (Rzeszów), Anna Szałapata (Rzeszów), mgr A. Kunysz (Przemyśl).

13 — 14 V W sali PDK przegląd wojskowych zespołów artystycznych Polski Południowej.

18 V W klubie MPiK odczyt dr Jaremy Maciszewskiego, pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego pt. „Udział oręża polskiego w II wojnie światowej".

23 — 28 V Występy Państw. Opery Objazdowej z Warszawy „Aleko" Rachmaninowa „Tosca" Pucciniego.

25 V W klubie MPiK odczyt red. „Nowin Rzeszowskich" St. Golenia pt. „Rola i zadanie prasy".

1 VI — 13 VI Wystawa znaczków pocztowych w Muzeum Ziemi Przemyskiej.

10 VI W sali klubu MPiK spotkanie z redaktorami „Szpilek"; redaktorem nacz. Arnoldem Mostowiczem i poetą-satyrykiem Andrzejem Nowickim.

13 VI W PDK — harcerski festiwal piosenki zorganizowany przez rzeszowską Chorągiew ZHP — wzięły też udział „Przemysławki" (zespół wokalny z Przemyśla).
Z okazji 500-lecia szpitalnictwa w Przemyślu wybito pamiątkowy medal projektu artysty plastyka Stefana Wyrwicza. Wykonał znany artysta brązownik Julian Opryszko.

| | |
|---|---|
| 18 — 19 VI | Z okazji 500-lecia szpitalnictwa przemyskiego odbyło się sympozjum naukowe lekarzy z udziałem wybitnych profesorów i pracowników nauki Akademii Medycznych w Polsce. Na zjazd przybył także przemyślanin, prof. dr Henryk Mossing ze Lwowa, który był uczniem i najbliższym współpracownikiem prof. Weigla, którego pracownię we Lwowie w dalszym ciągu prowadzi.<br>W salach WOSTiW i Muzeum wystawa „Osiągnięcia przemyskiej służby zdrowia".<br>W sali PDK przegląd młodzieżowych zespołów artystycznych Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu.<br>W sali WOSTiW — występ „The London Beats" |
| 25 VI | Występ popularnych piosenkarzy amerykańskich — Judy Collins i Tria Tarriers.<br>„Fredreum" wystawiło znaną komedię T. Kożusznika „Kocha, lubi, szanuje". |
| 5 VII — 25 VIII | W Muzeum wystawa pt. „Bramy tragedii"<br>Zespół ZZK wystawił sztukę A. Olszakowskiego „Brylantowa kolia". |
| 10 VII — 9 IX | „Polskie rzemiosło artystyczne" — wystawa eksponowana w Muzeum przemyskim przy współudziale Muzeum Narodowego w Krakowie. |
| 18 VIII | Otwarcie stałej ekspozycji ikon w Muzeum<br>Inauguracja roku kulturalno-oświatowego w Powiatowym Domu Kultury. |
| 19 — 26 IX | Dni Przemyśla. |
| 24 — 26 IX | Ogólnopolskie Walne Zgromadzenie i sesja naukowa PTL z udziałem 112 delegatów krajowych i zagranicznych, oraz sesja naukowa poświęcona etnografii dorzecza średniego Sanu.<br>Recital fortepianowy Włodzimierza Zalińskiego, prof. średnich szkół muzycznych w Przemyślu i Rzeszowie. |
| 26 IX | Muzeum Ziemi Przemyskiej zorganizowało wystawę „Stroje ludowe województwa rzeszowskiego". |
| 29 IX | W sali Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej — odczyt dr Ireny Wojnar, adiunkta Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego na temat „Współczesnych metod wychowania przez sztukę". |
| 13 X | Otwarcie w Muzeum wystawy pt. „Przemyśl w zaraniu dziejów". |
| 13 — 14 X | TPN i Muzeum w Przemyślu zorganizowały sesję naukową poświęconą historii Przemyśla i ziemi przemyskiej pt. „Przemyśl i ziemia przemyska w zaraniu dziejów".<br>Włodzimierz Zaliński otrzymuje I nagrodę za piosenkę „Moje miasto kochane" w konkursie Wydziału Kultury Prez. PRN w Przemyślu.<br>Występ Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie. Wystawiono sztukę M. Domańskiego „Kto nowy".<br>Sesja naukowa poświęcona sprawom języka zorganizowana w ramach inauguracji roku kulturalno-oświatowego, odbyta z udziałem zaproszonych profesorów uniwersytetów polskich. |
| 4 — 10 X | Występy zespołu estradowego Marynarki Wojennej<br>Otwarcie w Przemyślu punktu konsultacyjnego Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie.<br>Otwarcie klubu ZNP w Przemyślu. |

| | |
|---|---|
| 28 X | W sali klubu „Niedźwiadek" spotkanie autorskie z poetą rzeszowskim Tadeuszem Piekło. |
| 5 XI | Występ zespołu Pałacu Kultury Kolejarzy we Lwowie na Akademii z okazji 48 rocznicy Rewolucji Październikowej. W miejscowości Przedmieście Dubieckie powstał 60-osobowy zespół pieśni i tańca. |
| 13 — 16 XI | Gościnne występy Mieczysławy Ćwiklińskiej w sztuce Alejardo Casona „Drzewa umierają stojąc". |
| 24 XI | W sali PDK — Koncert muzyki rosyjskiej. zorganizowany przez Państwową Szkołę Muzyczną i Średnią Szkołę Muzyczną w Przemyślu.<br>Zorganizowanie klubu pracowników służby zdrowia. |
| 25 XI | W klubie „Niedźwiadek" spotkanie z majorem Witoldem Rossa, zatytułowane „Byłem w Wietnamie". |
| 26 — 27 XI | Teatr im. W. Siemaszkowej wystawił sztukę „Henryk VI na łowach" |
| 30 XI | Powstanie przy SN dwuletniego Studium Kulturalno-Oświatowego. |
| XII | Spotkanie dziennikarskie w Medyce z zespołem dziennikarzy „Nowin Rzeszowskich" i Polskiego Radia w Rzeszowie.<br>„Fredreum" wystawiło komedię St. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".<br>W Klubie MPiK odczyt przewodnika z Zakopanego Andrzeja Biedrzyckiego „Tatry dalej rosną".<br>Pierwszy występ teatrzyku diagnozy „Lancet" przy klubie pracowników służby zdrowia pt. „Z kobietą w tytule". |
| 28 XII | „Baw się i zgadnij" z udziałem gwiazd polskiej estrady: L. Wysockiej, V. Villas, Szczepanika, Załuskiego i innych. Imprezę prowadzili Przybylski i Rokita. |
| 29 XII | Stacja Naukowa PTH, TPN i Muzeum zorganizowały konferencję naukową badaczy regionalnych w Przemyślu z udziałem profesorów uniwersytetów polskich z Torunia, Wrocławia, Krakowa. |
| 3 XII | Ukazuje się monografia Zygmunta Felczyńskiego pt. „500 lat Szpitalnictwa Przemyskiego". |
| 10 XII | Uroczyste zakończenie obchodów 500-lecia szpitalnictwa w Przemyślu z udziałem Ministra Zdrowia — Sztachelskiego i I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie Tow. Wł. Kruczka. Występuje podczas akademii zespół ZZM z Mielca „Rzeszowiacy". |
| 10 — 17 XII | Piętnastolecie PTTK w Przemyślu — wystawa w Muzeum Ziemi Przemyskiej. |

Kronikę opracował: **Zygmunt Felczyński**

MUZEUM

SPIS ZAWARTOŚCI

Przedmowa 3
Cz. I. Sprawozdania z posiedzeń sekcji naukowych TPN w Przemyślu 5
**A. Sekcja humanistyczna:** 7
**Zygmunt Felczyński,** Teatry zawodowe w Przemyślu . . . . 9
**Zygmunt Felczyński,** 500 lat szpitalnictwa w Przemyślu . . . 13
**Aleksy Gilewicz,** Dorobek XX-lecia Polski Ludowej w publikacjach województwa rzeszowskiego . . . . . 16
**Antoni Kunysz,** Wczesnośredniowieczne (VI—XIII w.) osadnictwo otwarte typu wiejskiego w Polsce południowo-wschodniej . . 23
**Franciszek Persowski,** Władcy Przemyśla od XI w. do roku 1340 . 27
**B. Sekcja przyrodniczo-geograficzna** 31
**Franciszek Czarnecki,** Produkcja płyt pilśniowych . . . . 33
**Zdzisław Czyż,** Stan i kierunki rozwoju gospodarki mlekiem w woj. rzeszowskim w latach 1960—1980 . . . . . 38
**Jerzy Pilch,** Analiza współczesnego stanu zabudowania Przemyśla . 40
**Jerzy Piórecki,** Inwentaryzacja cisa w Kalwarii Pacławskiej koło Przemyśla . . . . . 43
**Julian Olszak,** Jan Gwalbert Pawlikowski z Medyki . . . . 43
**Jerzy Piórecki,** Projekt dwóch nowych rezerwatów przyrody w okolicy Przemyśla . . . . . 46
**Jerzy Piórecki,** Park w Krasiczynie . . . . . 47
**Władysław Szafer,** Od Redakcji . . . . . 47
**Julian Olszak,** O Wincentym Polu nie tylko o poecie . . . . 48
Cz. II. Sprawozdania z Sesji Naukowych TPN: 51
A. Sesja naukowa poświęcona „Dziejom Przemyśla w okresie XX-lecia PRL" . . . . . 53
**Zdzisław Konieczny,** Kształtowanie się władzy ludowej na terenie miasta Przemyśla . . . . . 54
**Aleksy Gilewicz,** Realizacja dekretu z dnia 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej w pow. przemyskim w latach 1944/47 . 58
**Zygmunt Felczyński,** Życie kulturalne Przemyśla w okresie XX-lecia . . . . . 61
B. Zagadnienie wykorzystania miejscowych bogactw kopalnianych w szczególności gazu ziemnego . . . . . 65
**Adam Tokarski,** Geologia okolic Przemyśla . . . . . 65
**Roman Ney,** Geologia złóż gazu ziemnego i innych surowców mineralnych okolic Przemyśla . . . . . 65
**Władysław Doliński,** Zagadnienie wykorzystania gazu ziemnego w Przemyślu i okolicy . . . . . 65
**Hneryk Górka,** Perspektywy rozwojowe pola gazowego w rejonie Przemyśla . . . . . 66
**Stanisław Weiss,** Głos w dyskusji . . . . . 68
**Jan Pająk,** Materiały w sprawie użytkowania gazu ziemnego ze złóż zagłębia przemyskiego do produkcji acetylenu . . . . 69

C. Sesja naukowa pt. „Przemyśl i Ziemia Przemyska w zaraniu dziejów" . . . . . 71
**Witold Hensel**, Niektóre aspekty formowania się państwa polskiego 73
**Tadeusz Lewicki**, Źródła hebrajskie i arabskie do dziejów Przemyśla . . . . . 74
**Rudolf Jamka**, Region przemyski w okresach lateńskim (400 p.n.e.) i rzymskim (1—400 r.n.e.) . . . . . 75
**Antoni Kunysz**, Przemyski zespół osadniczy w świetle badań archeologicznych . . . . . 80
**Józef Tomasz Frazik**, Problemy architektury romańskiej Przemyśla 84
**Franciszek Persowski**, Formowanie się społeczności i terytorium miasta Przemyśla od XI wieku do roku 1340 . . . . . 90
**Aleksy Gilewicz**, Słownik geograficzno-historyczny Ziemi Przemyskiej w średniowieczu . . . . . 92
**Józef Janowski**, Rola przełęczy Karpackich w okresie wczesnego średniowiecza . . . . . 93
III. Sprawozdanie z działalności TPN i innych towarzystw naukowych i kulturalnych miasta Przemyśla . . . . . 97
**Antoni Kunysz**, Działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w latach 1964—1965 . . . . . 99
**Lucja Turczak**, Polskie Towarzystwo Archeologiczne Oddział w Przemyślu . . . . . 106
**Zygmunt Felczyński**, Towarzystwo Dramatyczne im. Fredry w Przemyślu. Działalność w latach 1961—1965 . . . . . 109
**Aleksy Gilewicz**, Sprawozdanie z działalności Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu . . . . . 114
**Wanda Kaput**, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu . . . . . 118
**Stanisław Franciszek Gajerski**, Bruśnieński rejon kamieniarski . 121
**Adolf Wojnarowicz**, Polskie Towarzystwo Lekarskie Koło Powiatowe w Przemyślu . . . . . 122
**Jan Fedyk**, Działalność Oddziału Przemyskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza . . . . . 125
**Maria Nogowa**, Towarzystwo im. Marii Konopnickiej Koło w Przemyślu . . . . . 128
**Stefan Lew**, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Oddział w Przemyślu . . . . . 129
**Stefan Lew**, Sesja naukowa „Etnografia dorzecza środkowego Sanu" z okazji XL Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Przemyślu (24—26 IX 1965) . . . . . 132
**Józef Paczkowski**, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego Koło w Przemyślu . . . . . 136
**Zygmunt Felczyński**, Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu . . 138
**Józef Szanter**, Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia Prawników Polskich Koło w Przemyślu . . . . . 143
**Jerzy Gaczyński**, Z działalności Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Przemyślu . . . . . 144
**Wacław Terlecki**, Działalność Koła SITKom przy PKP Oddział Urządzeń Przeładunkowych w Żurawicy z siedzibą w Przemyślu 146
**Zdzisław Wiśniewski**, Działalność Zakładowego Koła SIMP — ZW EAP w Przemyślu . . . . . 150
**Zygmunt Felczyński**, Towarzystwo Upiększania Miasta Przemyśla Działalność w latach 1957—1965 . . . . . 151
IV. Kronika wydarzeń kulturalnych miasta Przemyśla . . . . 155
Niektóre wydarzenia kulturalne na terenie Przemyśla w 1965 roku (Opracowanie Z. Felczyński) . . . . . 157

1147 nur 10.-

ZPUPT Druk. Łańcut zam. 2123/65 O-2-6